

PAMIĄTKA

OBCHODU

UROCZYSTOŚCI IMIENIN

JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO

W DREZNIE

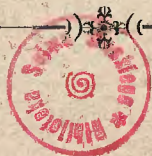
W ROKU JEGO JUBILEUSZOWYM

1879.

Z POLECENIA KOMITETU MEDALOWEGO

ZEBRAŁ I WYDAŁ

WAWRZYNIEC hrabia ENGSTRÖM.



POZNAŃ.

NAKŁADEM ZBIOROWYM.

Z Drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński).

1879.

17964

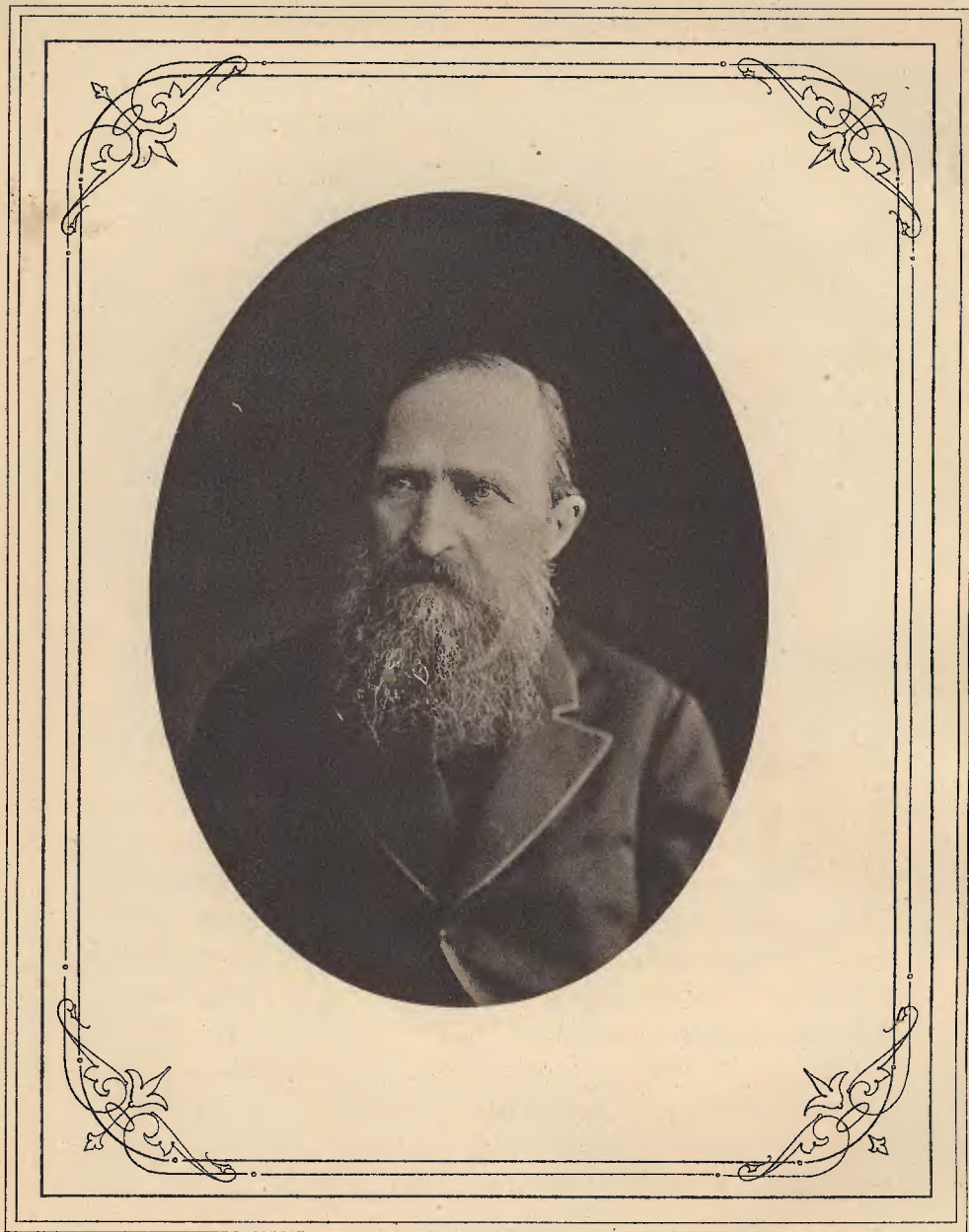
III

Krauscher Warszawa. 12. III. 32.



7.-

X-49009
17964 III



JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI.



Myśl uroczystego obchodu pięćdziesięcioletniej zasługi i pracy niezmordowanej Józefa Ignacego Kraszewskiego poruszoną została pierwotnie w Warszawie. Przyjął ją naród cały z zapalem. Polska w najodleglejszych granicach dawnej Rzeczypospolitej, jednomyślnym głosem uczucia się odezwała. Nietylko doma u siebie, ale na wszystkich krańcach świata rozproszeni Polacy, podjęli tę myśl serdeczną — świadcząc z zapalem o żywotności uczuć swych narodowych, których rzeczywistym uosobieniem i ostatecznym wyrazem będzie przygotowujący się w imieniu całej ojczyzny nasz Obchód Jubileuszowy w prestarzej Jagielonów stolicy.

Polacy przebywający w Dreźnie, — w mieście w którym J. I. Kraszewski zamieszkał od czasu krwawego dramatu 1864 roku — otaczając tu Mistrza, jako świadkowie naoczni Jego poświęcenia i cnoty obywatelskiej — Jego pracy niezmordowanej — nad podtrzym-

niem i podniesieniem ducha narodowego a wzbogaceniem literatury ojczyźstěj, stanęli w pierwszym szeregu pod sztandarem tēj myśli serdecznego wyrazu czci i wdzięczności narodowėj; — jedni z pierwszych zajęli się czynnie urzeczywistnieniem podjętėj w Warszawie idei.

W tym celu jeszcze w roku 1877, zebrawszy się wielkim kołem postanowili uczcić pięćdziesiątą rocznicę zasług wielkiego pisarza obywatela, wybiciem złotego medalu z Jego popiersiem i napisem. Wybranemu z grona swojego komitetowi, polecono wykonanie powyższėj uchwały.

Komitet ten złożony z panów:

*Majera Franciszka Szemioth, Piotra Falkenhagen Zaleskiego,
Wawrzeńca hr. Engeström, Konstantego Zakrzewskiego
i Majera Łucyana Weyssenhof*

zajął się zebraniem potrzebnego funduszu i polecił wykonanie medalu, medalierowi tutajszėj mennicy królewskiej panu Maxowi Barduleck, powszechnie znanemu i wysoko w Niemczech cenionemu artyście.

Stósownie do postanowienia uchwały, medal złoty prawdziwie artystycznie wykonany, w ozdobnej szkatułce hebanowėj, na dnie której lista imienna wszystkich składujących w wytwornem piśmie na pergaminie wprawioną została, — wręczony został czczigodnemu jubilatowi w wigilią imienin dnia 18 marca 1879 roku we własnym Jego domu przy ulicy Nordstrasse Nr. 27. Oprócz członków komitetu znaczna liczba rodaków powiększyła orszak deputacyi aby przytomnością swoją uświęcić i podnieść znaczenie tēj uroczystėj chwili z tylu względów ważnej i miłej dla serca naszego.

Major Franciszek Szemioth wręczając medal dostojnemu Nestorowi naszėj literatury, w stósowném przemówieniu wyraził uczucie głębokiėj czci i wdzięczności jakim dla Niego przejęci ziomkowie za tyle poświęceń

i prawdziwych zasług, dla dobra i chwały ojczyzny naszej — a wyrażając je, podniósł przedewszystkiem znaczenie tego uczucia czci narodowej, która dziś Kraszewskiego otacza żywotność polskiej zaświadczać idej.

Deputacya wręczywszy medal zaprosiła dostojnego solenizanta na ucztę na cześć Jego przygotowaną w Hotelu Bellevue, aby w wielkim kole całego Towarzystwa polskiego, zebranego w Dreźnie i w gronie przybyłych z Warszawy gości, uroczyste serdeczny ten dzień obchodzić.

Z zaproszonej urzędownie na tę biesiadę rodziny czcigodnego solenizanta, syn tylko jego starszy Wny Jan Kraszewski zdołał się z nami połączyć, inni słowem i sercem zdaleka uroczystości naszej towarzyszyli, a Polska niemal cała połączyła się z nami w téj chwili, serdeczne tam przeselając solenizantowi naszemu powinszowanie.

Dla uczczenia pamięci tego uroczystego obchodu, Komitet rozesłał 15 medali brązowych w darze, głównym instytutom narodowym i kilku ościennym, a mianowicie:

1. JWielmożnemu Zyblikiewiczowi, prezydentowi miasta Krakowa, przewodniczącemu obchodowi jubileuszu narodowego w Jagielonów stolicy.
2. Prześwietnej Akademii Umiejętności w Krakowie.
3. Zbiorom Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie.
4. Bibliotece Zakładu Imienia Ossolińskich we Lwowie.
5. Wszechnicy Lwowskiej.
6. Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Poznaniu.
7. Towarzystwu Naukowemu w Toruniu.

8. Uniwersytetowi Warszawskiemu.
9. Zbiorom rodzinnym rodziny Kraszewskich w Romanowie.
10. Bibliotece Polskiej w Paryżu.
11. Muzeum Narodowemu w Rapperswyl.
12. Królewskiemu gabinetowi medalów w Dreźnie.
13. Muzeum Narodowemu w Pradze.
14. Muzeum Kollera (słowiańskiemu) w Budziszynie.
15. Muzeum słowiańskiemu w Zagrzebiu.

Sto przeszło medali brązowych rozebrano w czasie uroczystości w Dreźnie. — Kilka set zamówiła Warszawa. — Matrycę przeznaczono w darze do zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

~~~~~

Serdeczne to święto wspólne obchodu imienin wielkiego pracownika polskiego w roku Jego Jubileuszowym miłem na zawsze pozostanie dla nas wspomnieniem — ostatnią niemal pamiątką towarzyską świetnego niegdyś Koła polskiego w Dreźnie, które dziś szczupłe i rozproszone po raz ostatni może większem się gronem zebrało, czcąc Kraszewskiego ostatnią kartę kroniki swój zapisując.

Komitet nasz powodowany tą myślą i tem uczuciem postanowił zaznaczyć dzień tyle dla nas świąteczny, wydaniem téj pamiątkowej książeczki, w której zebrane wszystkie wspomnienia uroczystego obchodu, w którym kraj cały sercem i słowem łącząc się z nami, w imię polskiej idei, nam towarzyszył.

Wywielając się z tego zaszczytnego polecenia zebrałem i powtórzyłem szczegółowo opisy naszego święta uzupełniając je wspomnieniem ważniejszych darów, adre-

sów i całym szeregiem wszystkich niemal telegramów, jakie w czasie biesiady Kraszewskiemu nadesłane zostały.

Dołączyłem wreszcie słowo serdecznego uczczenia, jakie w dniu imienin poświęciliśmy Kraszewskiemu w numerze Jubileuszowym „Lecha“ — który wszystkim przytomnym w Dreźnie w czasie biesiady był doręczony, oraz zajmujący wykaz chronologiczny prac Jego, przed kilku tygodniami w piśmie tem drukowany.

Taką wiązaną wspomnień i uczuć serdecznych, które tu na obczyźnie z krajem łącząc, w wielkiej rodzinie ojczystej nas zapisują, sercem i duchem uczciwszy tu Kraszewskiego we własnym Jego domu, — poświęcamy tę skromną pamiątkę wspólnej myśli rodakom — serdeczne do zobaczenia w Jagiellońskim grodzie im zaselając.

Drezno, 10 Maja 1879.

*Wawrzyniec Engeström.*



# UROCZYSTOŚĆ

na cześć

## JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO

w Dreźnie.

Z Dziennika Poznańskiego.



Dzień ośmnastego marca w pamięci i sercu drużyny polskiej w Dreźnie uroczystem pozostanie wspomnieniem. Obchodziliśmy wczoraj święto prawdziwie narodowe, łączące nas duchowo z całym obszarem ojczyzny naszej — z Polską całą! Polacy w Dreźnie — w kimkolwiek żył duch i serce, uroczystym obchodem uświęcili jednomyślnie chwilę, którą zaznaczyć w tym roku się należało. Obchodziliśmy w tym roku jubileuszowym, którego ostatecznym wyrazem i zenitem ma być wspólna uroczystość krakowska — dzień imienin czcigodnego Józefa Ignacego Kraszewskiego. Dla nas, którzy otaczamy go tutaj, chwila ta była dla serca i przekonania konieczną, bo jednomyślnie uczuliśmy potrzebę serca i poczuli się w obowiązku, uczczenia wielkiego pracownika polskiego.

O godzinie dwunastej z rana deputacya złożona z 18 osób udała się uroczystym pochodem do mieszkania solenizanta, aby w imieniu całego społeczeństwa polskiego w Dreźnie mu powinszować i złożyć cześć ogółu, oddając medal złoty, na pięćdziesiątą rocznicę prac jego literackich wybity.

Deputacyi téj przewodniczył p. major Franciszek Sze-mioth. Złożył w ręce szanownego solenizanta tę serdeczną uczuć naszych daninę, wymowném i prawdziwie obywatelskiém słowém się odzywając:

## Szanowny Panie!

Polacy zamieszkali w Dreźnie ofiarują Wam ten medal odbity na pamiątkę 50-letnich Waszych prac literackich i nam powierzyli zaszczyt złożenia go w Wasze ręce. Pół-wiekowa praca jest to praca życia całego. Wyście apostołem pracy, a nie słowem tylko zachęcacie do niej, czyniem przez całe życie dalszcie jej niezrównany przykład. Geniusz i talent dane są od Boga, pożyteczne i moralne tych darów użycie jest osobistą zasługą człowieka, jest Waszą najwyższą zasługą, cześć i uwielbienie Wam za to! Praca Wasza i zasługa są olbrzymie, ale też wdzięczna Polska szlachetnie wynagradza ukochanego swego pisarza. Nie znam dotąd w dziejach naszych jednomyślnością wszystkie dzielnice Polski i gdzie tylko jest garstka Polaków na obcej ziemi, obchodzą ten Wasz jubileusz. Zdaje mi się, że ta świetna narodowa manifestacja nie jest tylko aktem uwielbienia, myślę, że zarazem jest aktem patryotycznym, jest protestacją przeciw tym, którzy język nasz wytępić usiłują. Manifestacja takowa jest dowodem, że naród polski żyje, chociaż Polska bytu politycznego nie ma. Naród, który po upadku swoim wydał znakomitych wodzów, mężów stanu, filozofów, historyków, publicystów i mówców, trzech wielkich poetów, potężnych artystów i takiego jak Wy pisarza, który tak bogato rozwinął swoją literaturę, który dwa swoje najdroższe skarby, język i wiarę, starannie zachował, który czuje, myśli i pracuje, który w dwóch dzielnicach gdzie mu życie polityczne dozwolone, z godnością, rozumnie i wytrwale w obranym kierunku postępuje, naród taki żyje i prędzej czy później, jeżeli wytrwa na tej drodze mądrości i pracy, bytu niepodległego dostąpić może.

Raczej od nas, którzyśmy częstką narodu, przyjmą ten medal jako dowód uwielbienia i cześci.“

Tak wyraziwszy poważnie, z uczuciem prawdziwego Polaka, cześć należną Kraszewskiemu, zaznaczył wyraźnie i jasno stanowisko jego społeczne i ojczyste, zasługę i pracę, podnosząc zarazem pełne znaczenia uczucie rodaków, które mu cześć oddaje, — uczucie, które jest uosobieniem i wymownym wyrazem żywotności ducha narodowego, który w tej chwili, w tym roku jubileuszowym, jednomyślnie tę cześć oddając, cześć polskiej daje idei. Złożywszy ten hołd serdeczny, opuściliśmy wilę, przygotowując do dalszej uroczystości, która wielkiem kołem polskiem na godzinę piątą zjednoczyć miała.

O pół do piątej w salach hotelu Bellevue zgromadziło się całe towarzystwo nasze płci obojęj i nieliczni goście, którzy, z Warszawy przybywszy, do nas się przyłączyli.

W rześmście oświetlonym salonie, ozdobionym popiersiem solenizanta, ubranem w wieńce i kwiaty, oczekiwaliśmy czcigodnego gościa. U drzwi wchodowych żywym wiankiem ustawione dziewice nasze czekały chwili jego przybycia — a skoro się ukazał, otoczyły go kołem, ze czcią witając. Hrabianka Jadwiga Borkowska



i panna Anna Chomentowska złożyły mu wieńce laurowe, ubrane w wstążki amarantowe i białe, na których błyszczał napis: „Kraszewskiemu Rodacy!”

Po krótkiej chwili siedliśmy do biesiady wspólnej w wspianej sali hotelowej. — W końcu obiadu przemówił w imieniu zgromadzonych p. Piotr Falkenhagen Zaleski. Mowa jego serdeczna i ciepła, obszernie i gorąco zakreślała zasługi narodowe solenizanta, znaczenie pięćdziesięcioletniej pracy, wdzięczność i uczucia nasze, w następnie wypowiedzianych słowach:

#### Szanowne Panie i Panowie!

Proszę o pozwolenie wniesienia toastu na cześć dostojnego Solenizanta i Jubilat, którego mamy zaszczyt i szczęście zwać dzisiaj gościem naszym.

Obchodzimy w tej chwili dwie uroczystości. Pierwszą z nich jest dzień imienin szanownego gościa. Więc starym obyczajem składamy Mu nasze powinszowania i nasze życzenia.

Winszujemy, że w długich lat kolei, ciężką pracą i wielką zasługą zjednał sobie wysoką cześć w narodzie, że zaskarbił jego serce i wdzięczność, że zdobył sławę, która go stawia nie tylko w pierwszym rzędzie najznakomitszych naszych pisarzy, ale która go policzy do najcenniejszych ludzi XIX. stulecia.

To są nasze powinszowania. — A nasze życzenia są te, aby tej cześci powszechniej, tej miłości rodaków i tej rozgłosnej sławy używał jak najdłuższe lata w zdrowiu i spokoju, — i aby Bóg dozwolił mu dożyć polepszenia losu tego kraju, który tak wielce miłował, dla którego tyle pracował, tyle poświęcał i za który tyle bolał i cierpiał.

Takie są powinszowania i takie życzenia, które w imieniu tu obecnych z pochylonem czołem składam Ci, czcigodny Solenizancie.

Drugą uroczystością jest pięćdziesiąta rocznica zawodu literackiego naszego szanownego gościa.

Pięćdziesiąt lat, to okres czasu bardzo długi na ciężką i sumienną pracę. — Ocenia też ją naród nasz godnie i odpowiednio, bo oto, jak daleko sięga mowa polska, ze wszystkich stron kraju i za krajem, wszystkie klasy i wszystkie stany, ludzie wszelkich zdań i przekonań szła Jubilatowi wynurzenie swój cześć najgłębszej i swojej wdzięczności. I my też rzuceni na obcą ziemię, spieszymy wraz z narodem złożyć Mu hołd naszej cześci najgłębszej, szczęśliwi w tém nad innych, że uczucia nasze wyrazić możemy żywem słowem i serdecznem uściśnieniem Jego szanownej dłoni...

Ta zgodność uczuć, ta jednomyślność w przekonaniu potrzeby i obowiązku oddania Jubilatowi cześci mu przynależnej, jest najlepszym dowodem, jak naród nasz dobrze zrozumiał i trafnie ocenił Jego niespożyte zasługi. Gdy się przypomni na czasy i przeszkody, w jakich działałność swoją rozpoczął, trudno nie podziwiać Jego pracy wytrwałej i niezmordowanej, Jego zapału, poświęcenia dla sprawy raz podjętej, dla rozbudzenia życia duchowego w narodzie, któremi wszystkie trudności przemógł i pokonał. Co ro-

bił, czego dokonał w tym długim okresie lat pracy najgorliwszej, trudno opowiedzieć; — zna je dokładnie całe społeczeństwo nasze: powiem więc tylko, w czym leży najwyższa zasługa Kraszewskiego. Oto że stworzył literaturę, dotąd prawie u nas nie znaną, wdzięczną i łatwą w formie powieści, osnutęj na tle dziejów i obyczajów ojczystych, ubraną w urocze powaby Jego niezrównanego stylu, i że za pomocą téj literatury spopularyzował, że tak powiem, książkę polską w Polsce!

Ta książka polska, niegdyś ścigana i dręczona przez obce rządy, przez swoich odepchniętą i wygnaną, jak istny Kociuszko z rodzicielskiego domu, aby zrobić miejsce dla francuzkich romansów, ta książka polska powraca tryumfalnie pod urękiem imienia Kraszewskiego do rodzinnego ogniska, staje się jego pociechą, rozrywką, nauką, potrzebą nawet dla domowego kółka i ostatecznie w domu ojcystym zdobywa przynależne sobie miejsce.

To zamięłowanie książki polskiej pociąga za sobą naturalne następstwo. Oto, rodzi się ruch literacki nieznanym dotąd w kraju, występują nowi, pełni talentu pisarze; mnożą się czasopisma, dzienniki, księgarnie, i życie duchowe, niegdyś tłumione i gnębione, pomimo klęsk najstraszliwszych, przez które kraj przechodził, coraz bardziej się wzmacnia i już dziś silnym i zdrowym bije tętnem.

To wszystko sprawił Kraszewski — to Jego dzieło, to Jego zasługa, to Jego tryumf!... Cześć Kraszewskiemu!"

W czasie tego serdecznego przemówienia widoczne było wzruszenie czcigodnego mówcy. A najpiękniejszym brylantem tych słów pocziwych była łza czysta, serdeczna i polska, którą nas wszystkich wraz z zacnym Jubilatem rozrzewnił i wzruszył.

Na mowę tę odpowiedział Kraszewski, a że przemowa Jego w drukowanych egzemplarzach później doreczoną nam była, podaję wam ją w całości.

#### Szanowni Rodacy!

Wyrazić moją wdzięczność czuję niepodobieństwem. Daliście mi w życiu dzień stanowiący epokę, nad który niedożyję już szczęśliwszego.

Jest bowiem szczęściem najwyższém, widzieć pracę całego życia oceanioną, i dokończyć zawodu z tém przekonaniem, że się, choć w części, obowiązek spełniło.

Nagroda, jaką mnie cichego pracownika chcieliście zaszczyścić, wierzcie mi, Szanowni ziomkowie, więcej mnie upokarza niż wbija w dumę.

Czuję to, że nie méj zasłudze winienem ją, że nie mnie nią nagradzacie, ale ideę wytrwałości w pracy, w wiernych służbach.

To coście złożyli w ręce moje, ja przyjmuję tylko jako dowód miłości Waszej dla języka, dla przeszłości, dla oświaty. Serca Wasze uczciły tę pamiątką przywiązanie wspólne do téj — której ja byłem sługą. Dowiedliście jasnego pojęcia warunków naszego bytu dzisiejszego, który się skupił cały w żywocie ducha, w pracy ducha.



Tę życie duchowe budzić, wznagać, do spokojnej pracy wytrwałej na wszystkich drogach zachęcać, było zawsze zadaniem mojem, a spełniłem je o ile Bóg dał siły. Jeżeli uczyniłem niewiele, wino to nie woli ale słabości mojej.

W ciągu przeżytego pół wieku starałem się, mimo wszelkich przeszkód i zawał nie zejść z raz obranego skromnego stanowiska. Anim się ubiegał o wyższe, w tém przekonaniu że i mała a ciągła praca pożyteczną się stać może.

Jako człowiek mogłem, musiałem wielu się dopuścić błędów, alem ich nie popełnił umyślnie. Szedłem posłuszny za głosem wewnętrznym i przekonaniem.

Miłość dobra ogólnego była mi najwyższym celem; w zapatrywaniu się na nie omylić się mogłem, lecz namiętności i zła woła nigdy mną nie powodowały.

Dzięki Wam za pobłażanie, z jakim służby moje półwiekowe oceniliście.

Do zaszczytu, jaki mnie z rąk Waszych spotyka, tém wyższą przywiązuję cenę, że na obcej ziemi od Ziomków najbliżej mnie stojących, towarzyszyów życia, świadków jego, pochodzi.

Przyjmiecież wyrazy wdzięczności dozgonnej — którą darmobym się siłił wypowiedzieć. — Poniosę ją z sobą do grobu.

Skoro przemigło wrażenie tych słów uroczystych, któremi tak serdecznie się do nas odezwał czcigodny jubilat, zabrał następnie głos hr. Engeström, który, wywieszając się z danego mu polecenia, wręczył solenizantowi w tej chwili przesłany na ręce jego adres posłów naszych, temi odzywając się słowy:

„W chwili świątecznej, w której otaczamy tu Ciebie, szanowny panie, nie tylko zebrana drużyna polska w Dreźnie, ale kraj cały duchem i sercem przytomny.

Wyrazem ducha i serca ojczyzny naszej pod panowaniem dzisiaj niemieckim — jest koło nasze sejmowe.

Z polecenia więc tej najwyższej powagi narodowej przypada mi zaszczyt wręczenia Ci hołdu jubileuszowego posłów naszych, z czego się wywiązując, serdecznie w ich imieniu i w ich zastępstwie, wnoszę na nowo toast czci Twojej, którą tą razą składa Ci cześć ojczystą całej dzielnicy polskiej, która zasługi Twoje wdzięcznem sercem poszanowała, ustami posłów naszych, cześć Kraszewskiego wypowiadając: „Niech żyje!“

Daliej przemawiał major p. Szemioth, zaznaczając uczucia Polek, wdzięczność, jaka się od nich Kraszewskiemu należy, i jakim sercem wielkiego pisarza narodowego powszechnie kochają i cenią, wniósł toast polskiej kobiety.

Po tych kilku przemówieniach wśród uroczystej ciszy powstał znów rozrzucony Jubilat, solennem i pełnem znaczenia odzywając się słowem — słowem czystego ducha i serca, jakim tylko ludzie

tego znaczenia i tego polotu odezwać się mogą. Kraszewski zwrócił się tą razą do obecnego w gronie naszém świąteczném kapłana, jędrném i pełném przekonania słowem doń przemawiając:

„Niech mi wolno jeszcze będzie, wnosząc zdrowie przytomnego tu duchownego, kapłana polskiego, księdza Bonifacego Jastrzębskiego, w kilku słowach oznaczyć jasno, fałszywie może tłumaczone położenie moje względem kościoła naszego, którego dzieckiem nigdy być nie przestałem i w wierze ojców moich, w której się urodziłem, dotrwam do końca. Być może, iż z pism moich pod rozmaitemi wpływy, w różnych czasach wydanych, znajduje się niejedno, co mogło usprawiedliwiać posądzenie mnie o odstępstwo i odszczepieństwo.

Pragnę więc w tym dniu uroczystym znieść wszelką wątpliwość i stwierdzić moją wierność kościołowi katolickiemu i głowie jego ojcu św., Leonowi XIII — prosząc was, szanowny ojcze, abyście byli uczuć moich tłumaczem i obrońcą.“

Na to serdeczne, zasadnicze i wielkoduszne przemówienie przodownika idei i pracy ojczyściej, który czystym sztandarem zasady narodowej, polskiej świeci drużynie, z rozrzewnieniem i uczuciem kapłańskiem odpowiedział ks. Bonifacy Jastrzębski.

Przemówienie to brzmi, jak następuje:

„Wzniósłeś toast, szanowny jubilacie i solenizancie, na zdrowie moje, a przytém wspominasz o skarbach najdroższych każdemu: religii i opinii, o skarbach, bez których błędną najpotężniejszych władców korony, a wieńcem największych zasług brak najpiękniejszego kwiatu. Uczucie tych skarbów duszy i serca Twego powierzasz mnie, czyniąc ich tłumaczem i obrońcą. Panie! Takiego poselstwa zaszczyt nie na moje siły, a jednak przed tém cofnąć się mi nie wolno. Z zaufaniem w pomoc Boga, który jest siłą niemocy a wsparciem maluczkich u świata, rozpoczynam zaszczytne poselstwo od Ciebie, Panie, otrzymane i jako tłumacz uczuć twój religijnej wiary, wiary ojców naszych, o której nieraz dawniej i wczoraj mówiłeś do mnie, śmiało powiadam: to wiara świętego kościoła rzymsko-katolickiego, której dogmaty, wyroki i przepisy ojcowie drogiej naszej polskiej ziemi, w pokorze umysłu i ducha przyjmując bez krytyki, targu i chwiejności, dawali całe serce, poświęcając dla niej krew, mienie i życie.

Wyrzekłeś przed chwilą, szanowny Panie, swą wierność kościołowi katolickiemu i Głowie jego Leonowi XIII, i polecasz mi bronić tych uczuć. Nie, szanowny Panie, nie mam potrzeby bronienia takowych, bo prawdziwa wierność dzieci kościoła rzymsko-katolickiego i jego Głowy papieża z takimi uczuciami, to forteca niezdobyta na epoce Piotrowej zbudowana, nie potrzebuje obrońcy, gdyż o nią musi się roztrzaskać każda fałszywa opinia, zwykle mająca źródło w zwichniętych pojęciach, błędach, niewiedzy lub złośliwości.

A teraz, szanowny solenizancie i jubilacie, oby Bóg zachował Ciebie w jak najdłuższe lata, wspierając zdrowie, siły i pracę dla chwały Imienia



Jego i Jego świętego kościoła z wszystkiém, co z nim złączone a rozdzielone być nie może i na chwałę a pożytek ojczyźnie naszej, a dziękując zarazem za wniesione zdrowie moje, zapraszam Ciebie i szanowne grono tu obecne na jutro, godzinę 10 $\frac{1}{2}$  do Josefinstytu. Tam odprowadzę najświętszą ofiarę mszy św., zanosząc przed tron Boga życzenia tu wypowiedziane i Twe uczucia tak jasno i stanowczo określone dzisiaj, iż nie wątpię, że będą znane żyjącym i duszom wielkiego papieża Piusa IX., ojca Hieronima Kajsiewicza i innych.

W końcu spełniając poselstwo Twych, szanowny Panie, uczuć wierności kościołowi rzymsko-katolickiemu i jego Głowie widzialnej, wnoszę z całego serca toast na cześć Ojca św. Leona XIII., nieomylnj Głowy kościoła św., jego eminencyi kardynała prymasa naszego hr. Ledóchowskiego, całej hierarchii duchownej i zgromadzeń zakonnych. Niech żyją!“

Na zakończenie téj uroczystej biesiady wypowiedział hr. Engeström wiersz, poświęcony Kraszewskiemu, który w numerze jubileuszowym „Lecha“ wszystkim tutaj obecnym, był na pamiątkę dnia dzisiejszego rozdany, brzmiał następnie:

Święto!... Święto! w naszej ziemi,  
Na duchowym ojców łanie —  
Gdzie tak mało jasnych dni! —  
Dla nas chwile te jasne  
W których myślą serce wstanie —  
A duchowym blaskiem łni,

Gdy duch wyższém życiem spłonie —  
Wzniosłą myślą — wyżej wzleci —  
I ogrzeje serca wraz!  
To w ojczystém znowu gronie  
Jasny promyk nam zaświeci —  
I orzeźwi znowu nas!

Z dziennj troski — prac i znoju,  
Wznieś się myśli z jasném czołem  
W polskich marzeń — złotym śnie!  
Bo w odświeżnym ducha stroju,  
Dzisiaj wielkiem stajem kołem, —  
A nie często — takie dnie!...

Och! nie często między nami  
Można wspólną myślą szczerze  
Tak serdecznie — ducha wznieść!  
I otoczyć tak laurami  
Które niesiem dziś w ofierze —  
Polską pracę — polską cześć!

Złote lato — w naszej ziemi! —  
Myśl ojczysta — jasno świeci! —  
Więc uderzam w pieśni dzwon!  
Bo wieńcami dziś złotemi  
Ojcu pracy — polskie dzieci  
Czei i zasług — wieńczą tron!

Więc na odgłos pieśni dzwonu  
Wzbudź się — Orle białopióry!  
Białopióry — duchu mój!  
Ze starego Polski tronu  
Z Lechów gniazda — wzleć do góry —  
I nad czołem Jego stój!

Boś ty dla nas — Orle biały  
Tylko hasłem i widzeniem —  
Tyś Ojczyzny — Orzeł-duch!  
Więc w ojczyste święto chwały —  
Nad tym tronem — stawaj cieniem —  
W którym zasiadł — Orłów druh!

I błogosław Temu z nami,  
Który pracą w gnieździe strzeże —  
Polskiej myśli — polskiej czei!  
I co złotych piór skrzydłami  
Niosąc ducha nam w ofierze, —  
Wzleciał Orłem — naszych dni!

Biały cieniu, polskiej doli!  
Wzniesć się wyżej! — heń — do góry! —  
I do Bożych uleć bram!  
A z Lechowój ojców roli  
Niosąc modłę — po za chmury —  
Pospół z nami — klękniń tam!

Bo składając dziś w ofierze  
W złote lato — sercem całém —  
Czei daninę — wieniec chwał!  
My — błagamy Boga szczerze  
Na kolanach — sere chorałem — —  
By nam więcej Orłów dał!

Wstaliśmy wreszcie od stołu. W salonie rozpoczęły się dalsze zbiorowój uroczystości obchody.

Tutaj oczekiwała przybycia naszego ucząca się młodzież nasza szkolna. W świątecznem kole stanęła drobna dziatwa polska i uczniowie gimnazyalni, w których imieniu składając Kraszewskiemu życzenia, przemówił p. August Jeżewski, następném odzywając się słowem, które udało mi się wam zdobyć :



### Czcigodny Panie!

W uroczystej chwili, w której całe społeczeństwo nasze polskie otoczyło Cię czcią wdzięczności narodowej i serdecznego poszanowania, obchodząc w tym roku jubileuszowym dzień Twoich imienin, i my gorącym przybliżamy się sercem. Za przykładem starszych. ucząca się tutaj na obczyźnie młodzież polska uważała sobie za obowiązek przyłączenia się do świątecznej drużyny, aby Ci się przedstawić i ze czcią pokłonić, składając najserdeczniejsze powinszowanie. Przyjm, czcigodny Panie, wypowiedziany przez usta moje zbiorowy wyraz poszanowania i wspólne uczucia, z jakimi staje przed Tobą młode pokolenie nasze, w którym umiano zaszczerpić ten ogień ojczysty, który w piersiach młodzieży i dzieci polskich świętym żnierzem przyszłości goręje.

To święto twoje, panie, i chwila, w której i nam wolno było przedstawić się Tobie, który nam od kolebki światło polskie i ducha polskiego wpajasz, będzie uroczystem dla nas wspomnieniem, zagrzewającym serca nasze do pracy i obowiązku na twardej drodze przyszłości, po której z zachętą twoją jako wierni synowie kościoła i ojczyzny w imię B o ż e iść zamierzamy.“

Z rozrzewnieniem ojcowskiem wysłuchał nasz kochany solenizant młodego pokolenia wyrazy a krótkiem odpowiadając słowem, zachęcił, aby z miłością Boga i ojczyzny wzrastając — kochali przedewszystkiem pracę i cnotę.

Po dziatwie szkolnej przystąpiło grono akademików, uczniowie tutejszej szkoły politechnicznej, w której imieniu, składając hołd solenizantowi, przemawiał p. Franciszek Styczyński. Płynnym i jedynym głosem w mowie dość obszerniej, której wam streścić nie zdołam, wyraził serdecznie uczucia młodzieży, która cześci i ocenia mistrza, który z sztandarem pracy oświacie polskiej przoduje — pracą ducha lepszą nam przyszłość zapowiadając.

Następnie stanęła przed solenizantem deputacya tutejszego Towarzystwa przemysłowców polskich, z kolei mu hołd oddając. W imieniu deputacyi krótkim ale pełnym serca wyrazem — ciepłym uczuciem i natchnieniem — przemówił prezes Towarzystwa, zacny nasz hrabia Władysław Konopacki, którego pocziwów opiece zawdzięczamy rozwój i zdrowy kierunek tego bratniego koła w drużynie naszój.

Na zakończenie tych uroczystych hołdów, jakimi otoczyliśmy ojca pracy polskiej, złożono solenizantowi przesłany z pensjonatu pani Grossman Schroth, w którym liczne zwyczajnie grono panien polskich się wychowuje, na ozdobnej poduszce gustownie upleciony wieniec jubileuszowy wraz z zbiorową kartą z skromnym powinszowania wyrazem.

Jaśnie Wielmożnemu Panu  
**JÓZEFOWI IGNACEMU KRASZEWSKIEMU**

na dzień imienin

w roku Jego Jubileuszowym.

Łącząc się duchem z rodaków kołem,  
Które Go dzisiaj czią otoczyło,  
Z uczuciem polskiem przychodząc społem,  
W ofierze serca swoje złożyło  
Obecne w Dreźnie — uczennie grono  
W tém wspólném słowie powinszowania,  
Prosząc, by także mu dozwolono  
Złożyć daninę czci i uznania.

*Uczennice Polki*

pensyonatu pani Grossman Schroth.

Tym skromnym wiankiem pierwszoków naszych polskich, które zdala od łanów ojczystych tutaj nam rozkwitują, zakończyliśmy obchód świąteczny hołdów, jakimi uczczono dziś Kraszewskiego.

Teraz dopiero łączymy się z Polską całą, z ziemią ojczystą i rozproszonym po świecie całym żywiołem narodowym, który z wszystkich krańców ziemi naszej — z wszystkich krańców świata duchem i sercem się z nami złączył, myśl i serce nasze zrozumiał i wspólną z nami się zlał ideą.

W ciągu biesiady zbiegło się sto kilkadziesiąt telegramów, przynoszących czcigodnemu solanizantowi wyrazy serdecznego powinszowania i czci gorącej. Wszystkie nieomal towarzystwa naukowe, korporacye akademickie i przemysłowe, stowarzyszenia wszelkiego rodzaju, wszystkie niemal redakcyje, najwybitniejsi dyrektorowie scen polskich i artyści polscy, znakomitości narodowe, całe grono przyjaciół i wielbicieli Kraszewskiego poważnem tu zaajaśniały gronem ojczystém, duchem i sercem polskiem bezstronnie nas otaczając. Zaczyna nasza Warszawa i pocciwy wasz Poznań przodowały tu, odznaczając się ciepłem i sercem polskiem.

Z wszystkich stron przybywały nam telegramy: z Warszawy, ze Lwowa, Krakowa, Poznania, Torunia, Paryża, Kijowa, Petersburga, Pragi czeskiej, Budziszyna, Zagrzebia, z wszystkich prowincyi i powiatów polskich, z miast i wsi polskich, słowem z sere



polских, którym jako gospodarze dnia dzisiejszego za ten współudział i za braterstwo idei najserdeczniejsze składamy podziękowanie.

Z zajęciem i rozrzewnieniem czytaliśmy z kolei te telegramy, składając ten zespolony wyraz pocziwych i zacnych uczuć narodowych solenizantowi, któremu ten wieniec duchowy najchlubniejszą dnia dzisiejszego ozdobą.

Bo on tutaj między nami,  
Gdy serdecznie tak uczczony,  
Całej Polski uczuciami  
Staje dzisiaj uwieczony.

Dzisiaj rano, dnia 19 marca, w dniu imienin naszego czcigodnego solenizanta, zbieramy się wszyscy o godzinie jedenastej na solenne nabożeństwo w kościele Josefinenstiftu, z Bogiem dzień ten dla nas uroczysty rozpoczynając.

O godzinie 5 całe grono wczorajsze zaproszone przez Jubilata zbierze się znowu w salach hotelu Bellevue, gościnnie i serdecznie przez niego podejmowane.

Jeszcze więc jedna chwila wesoła i ciepła, która złączy z sobą węzłem braterstwa i zgody polskiej — ducha i serce nam ogrzewając.

~~~~~  
Dopełniając podjętego zadania, przesyłam jeszcze słów kilka o uroczystości drezdeńskiej, sprawozdanie z dnia dzisiejszego wam podając.

Jak już wspomniałem wczoraj, całe towarzystwo godowe wraz z czcigodnym solenizantem, zaproszone przez ks. B. Jastrzębskiego, zebrało się dzisiaj z rana o godzinie pół do jedenastej w Josefinenstificie na nabożeństwo uroczyste, aby dzień imienin Kraszewskiego u stóp ołtarza rozpocząć, serdeczną go uświęcając modlitwą.

Po południu zebraliśmy się znów wszyscy w hotelu Bellevue, zaproszeni i podejmowani gościnnie przez uprzejmego solenizanta. Wczoraj byliśmy tutaj wszyscy gospodarzami, dzisiaj zasiadliśmy do biesiady gośćmi, serdecznie, szczerze, wesoło. Sala równie jak wczoraj świetna i strojna, towarzystwo to same, uprzejmy gospodarz tylko przystroił ją wieńcem bukietów, które miejsca dam i panien naszych zaznaczając, u stołu wonną ofiarą kwiatu na nie oczekiwały.

Obiad dzisiejszy nie miał już charakteru urzędowej biesiady; czuliśmy się raczej jakoby w staropolskim domu obywatelskim,

ogrzani sercem i uprzejmością tego, który tak serdecznie i mile nas podejmował. Swobodniejszy już dzisiaj, więcej już jakoś zbliżeni i zaznajomieni sercem, słusznie nam się zdawało, że w wielkiem kole rodzinném i w domu przyjacielskim dziś zasiadamy. Równie jak wczoraj chwile te spłynęły wesoło i przyjemnie w jednolitym ducha i serca nastroju. Toastów rozlicznych, toastu gospodarza, gości naszych warszawskich, rodziny Kraszewskich i t. p. powtarzać tutaj nie będę, były to krótkie słowa, słowa serca — nie mowy obszerniejszego znaczenia i treści. Nadmienię tylko jako piękniejsze, toast, który na cześć Kraszewskiego w imieniu dam naszych wzniosła pani Tekla z Łaźnińskich Mańkowska, a następnie toast serdeczny i z głębi serca ogółu wypowiedziany, toast dziękczynny tym wszystkim, którzy nas zrozumiałwszy, ze wszystkich krańców ojczyzny i ze wszystkich zakątków świata — od sybirskiego Irkucka do St. Francisco, w dniu uroczystym duchem i sercem połączyli się z nami, listami lub telegramem w roku tym jubileuszowym, drogiemu nam solenizantowi we własnym domu Jego składając powinszowania.

Zaznaczyć nam tu zarazem wypada, że słowo to dziękczynne serca naszego nie tylko samym rodakom ale braciom Słowianom w ogóle a przede wszystkim przodującą im braci czeskiej należy, gdyż pełnem sercem nie tylko Praga królowa ale liczne miasta Czech całych w uczczeniu ojca pracy i myśli polskiej zaszczytnie się odznaczyły.

W samym końcu obiadu odezwali się do Kraszewskiego dwaj młodzi politechnicy, pp. Rybałtowski i S., izraelita, rodem z Warszawy, a ponieważ mowy te dłuższe, serdeczne i każda ze swojego stanowiska pocziwie i zacie a pięknie wypowiedziana, wywołały szczere i jednomyślne z naszej strony oklaski i uznanie.

Młodzież nasza akademicka odznaczyła się dzisiaj takim wyłaniem serca i dobrej woli, takim hołdem oddanym dziś Kraszewskiemu we własnym domu Jego, że pominąć mi się tego nie godzi, ale podnieść i uwydatnić je trzeba. Postarałem się zatem o mowy rzeczzone i przesyłam je wam w całości.

Otóż mowa p. Rybałtowskiego brzmi:

„Świat jest pełen skarbów, dla osiągnięcia których poświęca się mienie, krew, życie, bo te skarby są celem życia, nadzieją przyszłości. I historia podaje nam tysiące imion ludzi, którzy zdołali osiągnąć te skarby; nazywa ich wielkimi dla tego, że czynności ich stanowiły epokę w życiu narodów; nazywa ich dobroczyńcami ludzkości, wyliczając ich zasługi. Leez, panowie, mało było i jest ludzi, którzy, nie dążąc do osiągnięcia

wielkości, przysłużyli się pokoleniu, zużytkowując dla niego własny swój skarb: mienie, życie i przekonania.

To są wielcy ludzie — i nie zginie naród, który posiada mężów takich, bo nie ma siły, któraby mogła zniszczyć w narodzie jego przekonania bytu, posiane i uprawione takim geniuszem.

Takim narodem — my Polacy. Obchodzimy pięćdziesiątą rocznicę pracy wielkiego męża.

Zaiste, dzień taki jest wielką uroczystością narodową i robiliśmy wszystko możebne, aby uczcić kochanego Jubilata, ale — za mało.

Najlepszym dowodem uczczenia Jego będzie, jeżeli my, młode pokolenie, pójdziemy drogą, którą nam wskazał i którą w skromnych swych słowach wczoraj nam jeszcze wypowiedział: „To, coście złożyli w ręce moje, ja przyjmuję tylko jako dowód miłości waszej dla języka, dla przeszłości, dla oświaty“... „życie duchowe budzić, wzmacniać, do spokojnej pracy wytrwałej na wszystkich drogach zachęcać, było zawsze zadaniem mojem, a spełniłem je, o ile Bóg dał siły.“

Uznajemy wielkość i znaczenie jego myśli, jego czynów. Przyjmijmy je do serca, i oby każdy z nas mógł kiedyś sumiennie powiedzieć: spełniłem moje zadanie, o ile mi Bóg dał siły.“

Mowa zaś p. S. brzmi, jak następuje:

„Czcigodny Jubilate! W chwili, gdy zebrani tu przedstawiciele różnych sfer narodu polskiego składają Ci publiczny hołd, niech i mnie będzie dozwolonem kilka słów powiedzieć w imieniu mych braci po myśli, aby wyrazić przyczyny, dla których my studenci Ciebie kochamy. Dla nas, kroczących z nieugiętą siłą na drodze postępu, których głównym celem — krzewienie oświaty i ustalenie dobrobytu w narodzie, — najdrogocenniejszymi są Twoje wskazówki, najsilniej do umysłów i serc naszych przemawia Twój głos, zaszczepiający w nas gorącą miłość dla kraju i poszanowanie dla tradycji narodowych, brak czci dla których nam tak często zarzucają. Te tradycje, które Ty nam szanować każesz, głęboko w sercu zachowujemy dla tego, że szlachetne, czyste, nie urągające się prawom ludzkości, dawniejszym i ważniejszym jak prawa narodowe, dla tego że wytryskują z najczystszej obecnej źródła polskiego — z Twego serca. Przekazujesz je nam w swych dziełach, których czytanie sprawia to, że, jak się w „Dziwadłach“ wyrażasz, „poznajemy ludzi, a w ludziach uczymy się poznawać człowieka.“ Poznajemy różne typy, przedstawiciele różnych idei, organicznie z przeszłością i przyszłością Polski związanych, a w nich i z nich uczymy się poznawać człowieka-Polaka. Do nas, którzy żądamy przede wszystkim nauki, wołasz również jak Krasiński o miłość ludzi. I jesteś dla nas przystępniejszy, jak nasz prorok poeta. Krasiński z wyżyn, na których się znajduje, wyciąga ramiona do nas zwyczajnych ludzi, przyciągając nas do siebie; aleśmy tym widokiem tak olśnieni, że zupełnie o rzeczywistości zapominamy, i tylko wybrani mogą się wzbicić do niego. Tyś z tych wyżyn zstąpił do nas i, ujawszy za ręce, przez drogę realnego życia na te wyżyny chcesz nas zaprowadzić. I błogo nam pod Twą opieką: ten głos miłości przemawia do serca naszego dla tego, że z serca wypływa,

dla tego, żeś Ty nas umiłował całą potęgą ojcowskiego serca, czegoś nam dowody złożył w „Dziaduniu,” „Dziecięciu starego miasta,” „Szpiegu” i wielu innych, w których pokazałeś Polsce, że godnych jej synów częścię na poddaszu jak w pałacu znaleźć można. Rozumiemy dobrze „Dziadunia” — te słowa bezpośrednio do nas wymierzone. Pojmujemy, że — aby podołać ogromnej pracy, czekającej nas, dla dźwignięcia ojczyzny — musimy naszą gorącą krew uśmierzyć wytrwałością i energią starego Dzierżgi, tego najsympatyczniejszego dla nas typu dziadów; pojmujemy, że nie rozpaczliwemi wybuchy ale długą, mozolną pracą dobijem się oswobodzenia ojczyzny, i, aby ten cel osiągnąć, musimy w naszą gorącą krew wszczepić nie dającą się złamać energią „Dziadunia.” Tyś po wypadkach 1863 roku wskrzesił życie w upadającej na duchu Polsce i dla tego w pamięci narodu nie umrzesz nigdy, gdyż wskrzesiciele życia nie umierają. Tyś nareszcie był szlachetnym apostołem tolerancyi religijnej, uznającą Żydów, mych braci — za Polaków, stawiając im w Żydzie słuszne żądania, które spełnić muszą, jeżeli chcą, aby ich za godne ojczyzny dzieci uznano. Żądania te przez wszystkich światłych współwyznawców moich przyjęte zostały. — Życzenia Twoje się urzeczywistniły. Że nie bujam w obłokach, ale wyrażam to, co faktycznie miało miejsce, niech Ci służy za dowód zobopólna zgoda przy otwarciu nowej synagogi w Warszawie, gdzie w pierwszej mowie kaznodziei, wymierzonej do światłych ludzi wszystkich wyznań, z radością przyjętej przez całą inteligencją warszawską, odzwierciedla się w życiu myśl, wyrażona w „Żydzie,” że tam, gdzie idzie o dobro kraju naszego, nie ma chrześcian ani Żydów, są tylko Polacy. Oto przyczyny, dla których my studenci, różniący się może przekonaniami ale do tego samego dążący celu, Ciebie — ojca naszego, przodującego nam w dobrej sprawie, kochamy. Tobie głównie mamy do zawdzięczenia to, że w dążeniach naszych pozostajemy na rodzinnym gruncie, że, kształcąc się na ludzi, pozostajemy Polakami. Wczoraj wznoszono liczne toasty na zdrowie tego, co Polaków po polsku czytać nauczył — to nie dostateczne. Ja wnoszę z całego serca w imieniu mych braci toast na zdrowie tego, który Polaków po polsku myśleć i czuć nauczył. Niech żyje nasz czcigodny sołenizant!”

Resztę wieczoru przepędziliśmy wesoło na serdecznej gawędzie. Telegramy i dzisiaj nadchodziły bezustannie; razem zebrane stanowią poważną liczbę — zebrało się ich bowiem przeszło dwieście, które są wymownem i pięknem uosobieniem czci Kraszewskiego, a zarazem jednolitości ducha i serca polskiego we wspólnej naszej idei.

Wielką także przyjemność sprawił towarzystwu dzisiaj jeden z zacnych gości naszych warszawskich, zasłużony wydawca p. Gebethner, pokazując nam przygotowane już do druku przepyszne ilustracje Andriollego do „Stariej Baśni”, która już w lipcu w nadzwyczajnie pięknej i starannej edycji ilustrowanej wyjdzie. Z zajęciem i zachwyceniem oglądaliśmy te kilkadziesiąt obrazów, które

będą prawdziwą ozdobą salonów polskich, zaszczytem artyzmu i pracy ojczystej a niezaprzeczenie wielką zasługą szanownego wydawcy, któremu zawczasu serdeczną niesiemy podziękę.

Uroczą minęła chwila wieczoru; pożegnaliśmy gospodarza, pożegnaliśmy gości naszych, którzy nocą się rozjeżdżają — a pokrzepieni na duchu, z rozgrzanem sercem i miłym wspomnieniem powracamy do domu, do pracy i obowiązku żywota, z kądem, marząc jeszcze tę chwilę ducha i serca, wrażeniem i wspomnieniami się dzielę, serdeczne łącząc wam pozdrowienie.



Adres Koła Sejmowego

posłów polskich w Berlinie.

Pół wieku pracy wytrwałej na niwie sprawy narodowej — to zaiste tytuł niewątpliwy do powszechnego uznania.

I któż na takie uznanie więcej zasługuje od tego, który od pierwszej młodości aż po dziś dzień na najrozmaitszych a rozległych polach naszego piśmiennictwa wszędzie przodującym był pracownikiem; który drogą naszą mowę rodzinną w nadobną kształtując formę i obojętnych do umiłowania jęz. zniewolić potrafił; który zamierzchłych czasów pamiątki i podania z pyłu zapomnienia odgrzebał i uczczeniu obecnego i przyszłych pokoleń przekazał; który szlachetny żywot i obyczaj dziadów wyrwał z zapomnienia i zagłady i wnukom ku czci i naśladowaniu podał; który słowem wzniosłemi utworami wiedzy i wyobraźni umiał pokolenia całe wstrzymać od zubożenia, a zwrócić do ukochania ziemi, pamiątek, obyczaju, mowy, ducha i dziejów ojczystych.

Twoja to zasługa, mężu szanowny, i ona to podaje imię Twoje czci współczesnych i pamięci potomności.

Słuszną jest przeto, ażeby ci, którym naród powierzył straż praw swych przyrodzonych i dziejowych, pragnąc i tu stanąć w łączności z poczuciem całego naszego społeczeństwa, bez różnicy przekonań, uznaniu temu, w chwili tak dla Ciebie pamiętnej, dali wyraz uroczysty.

Otóż niesiemy Ci, mężu dostojny, niniejszem wyraz radości naszej szczerzej, że Ci Pan Bóg dozwolił doczekać tego dnia prawdziwego „złotego wesela“, tak płodnego w rzetelną zasługę związku Twego z pracą na tej drogiej nam wszystkim niwie literatury i spraw ojczystych, wyraz głębokiej czci i uszanowania, któremi serca nasze dla Ciebie przejęte i w których imię Twoje, jako jednego z najzacniejszych synów Polski i jednego z najświetniejszych przedstawicieli jej godności i sławy, na zawsze wrytém zostanie.

Szczęść Ci Boże w czerstwém zdrowiu i niezłamanych siłach ciała i duszy jeszcze w długie — długie lata!

Adres Sejmu Galicyjskiego.

Wielmożny Panie!

Posłowie zgromadzeni na Sejmie we Lwowie, przesyłają Ci z powodu Twojego pięćdziesiątletniego jubileuszu piśmienniczej działalności, wyrazy uznania, czci i podzięk za niespożyte zasługi położone około języka i literatury narodowej.

We Lwowie, dnia 12 Października 1878.

Sto siedemdziesiąt podpisów (między temi i posłów rusińskich).



Medal wybity na cześć Kraszewskiego w Dreźnie.

LISTA ALFABETYCZNA
POLAKÓW ZAMIESZKAŁYCH W DREZNIE

uczestniczących w ofierze na medal

wybity na cześć

I. I. KRASZEWSKIEGO.

Andrzejewski Tadeusz.
Bajorski Józef.
Bieczyński Gustaw.
Bielński Ludwik.
Bohdanowicz Stefan.
Borkowicz Izidor.
Borkowski Dunin Alfred hr.
Borkowska Dunin Olga hr.
Borkowski Dunin Józio.
Borzewska Julia.
Borzewska Julcia.
Borzewski Antoś.
Burzyński Stanisław.
Chomętowska Julia.
Dąbrowski Piotr.
Dembńska Julia hr.
Dobrzańska Fryderyka.
Działowska Julia.
Engeström Wawrzyniec hr.
Engeström Jadwiga hr.
Engeström Marya.
Engeström Stanisław.
Engeström Edmund.
Falkenhagen-Zaleski Piotr.
Falkenhagen-Zaleska Marya.
Fritsche Zygmunt.
Ganasiński Ignacy.
Grzemiński Józef.
Hertz Jakób.
Hoffmanowa Matylda.
Ibiański Seweryn dr.
Jarosławski Ignacy.
Jarosławski Marcin.
Jeżewski Gustaw.
Jeżewski Dominik.
Karasowski Maurycy.
Karnkowska Stanisława.
Karpńska Jadwiga.
Koczorowski Edward.
Koczorowska Henryeta.
Koczorowski Napoleon.
Koeltz Ludomil.
Koeltz Jan.
Komendziński Fr. Józef.
Konopacki Władysław hr.

Konopacki Jerzy hr.
Korzeniowski Józef.
Korzeniowski Zygmunt.
Lewicki Henryk.
Lipezyński Jan.
Lubowicka Cecylia hr.
Madaler Łucyan.
Mańkowska Jadwiga.
Michalski Izidor.
Mielżyńska Anna hr.
Mokrzycki Wacław.
Morchel Henryk.
Niekraszewicz Aloizy.
Niekraszewicz Marya.
O'Rourke Karol hr.
Pieniążek Ignacy.
Piotrowski Henryk.
Piwnicki Lubieź Eugeniusz hr.
Piwnicki Witold.
Raczyński Nałęcz Karol hr.
Radolińska Eliza.
Rocholski Stanisław.
Siemieński Jan.
Siemońska Melania.
Stalewski Stanisław dr.
Starzeńska Izabella hr.
Styczyński Franciszek.
Szemioth Franciszek.
Szemioth Władysława.
Szemioth Nina.
Szmydt Wojciech.
Taczanowski Felix.
Tafelski Wojciech.
Tafelski Jan.
Walewski Karol.
Walewski Konrad hr.
Weysenhoff Łucyan.
Weysenhoff Franciszek.
Winkler Franciszek dr.
Wodziński Ludwik.
Wojnicka Wanda.
Wolff Wiktoria.
Zaborowski Franciszek.
Zakrzewski Konstanty.

TOWARZYSTWO
PRZEMYSŁOWCÓW POLSKICH
W DREZNIE

ofiarowało szanownemu Jubilatowi przycisk marmurowy przedstawiający figurę Chrystusa, dziecięcia leżącego na krzyżu. Przycisk złożony w ozdobnym futerale skórzanym.



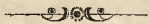
Pan
Stanisław Chomętowski,

młody kompozytor
zamieszkały w Dreźnie

ofiarował Wmu J. I. Kraszewskiemu na pamiątkę 50-letniego Jubileuszu Jego prac literackich

UWERTURA JUBILEUSZOWA
na orkiestrę.

Uwertura ta wykonywana była kilkakrotnie w Dreźnie w Gewerbhauzie przez orkiestrę Mansfelda — z wielkiem powodzeniem. Znakomite zdolności kompozytora, sympatycznie uznane zostały przez licznie zgromadzoną publiczność drezdeńską, która bardzo przychylnie się wyraża o cenionym powszechnie pomiędzy nami rodaku naszym.



Towarzystwo
Przemysłowców Polskich
w Berlinie

przesłało szanownemu Jubilatowi bardzo ozdobnie rzeźbiony kałamarz hebanowy z orłem i napisem odpowiednim.



PODAREK WIELKOPOLANEK.



Zacne Wielkopolanki, jak się spodziewać należało, w ogólnych objawach czci i uwielbienia dla dostojnego jubilata stanęły niemal w pierwszym szeregu. Zebrano ręczno odpowiedni fundusz i postanowiono jubilatowi ofiarować krzesło i album. A śliczne to zaiste podarki. Krzesło rzeźbione przez snycerza naszego p. Grentkowskiego z drzewa orzechowego w liście. U wierzchołka takowego herb Wielkopolski, orzeł z rozpostartemi do lotu skrzydłami. Pokrycie na niem składa dwanaście herbów obejmujących tyleż województw zakreślających Wielkopolskę. Herby te, wykonane przez nasze panie wypukłem haftem, otoczone kłosami i laurowemi liśćmi szytymi złotem. Za tło służy jedwabna materyja amarantowego koloru. Całe krzesło jest w stylu poważnym, odpowiednim godłom, jakimi są pokryte.

Również pięknym jest album — rzeźbione także przez p. Grentkowskiego. Wierzchnią jego stronę zdobi ratusz poznański — na odwrotnej stronie u góry księga rozwarta a pod nią cyfry 1829—1879 i litery J. I. K. Roboty złotnicze wykonał p. Stark. W albumie tym mieści się sto kilkadziesiąt kart z bardzo ładną winietą pomysłu i kompozycyi panny Stanisławy Baranowskiej. Na tych stu kilkadziesiąciu kartach tyleż pań prozą i wierszem wypisały uczucia swego uwielbienia i czci dla dostojnego jubilata a wszystkie pełne pięknej formy i pięknych a wzniosłych myśli, wolnych od wszelkiej pospolitości. — Karty te poprzedza karta dedykacyjna, na której czytamy:

Przyjm, czcigodny Panie, te słowa zbiorowe jako głos ogólnych uczuć i uznania Wielkopolanek dla Ciebie.

Poczem następuje karta, którą zdobi prześliczny obrazek, pełen poetycznego natchnienia a wykonany z wielkim artyzmem i misterną subtelnością piórem i sepią, również sympatycznym talentem panny Baranowskiej zrobiony.

Rysunek obrazka tego jak niemniej kompozycja noszą na sobie znamię wyższego pocucia artystycznego. Widzimy w nim niemal całą treść dziejów polskich. Najprzód powstające chrześcijaństwo z biskupem na czele a przed nim anioł z harfą. Dalej skrzydlatych husarzy, Myszę wieżę, Wawel, szlachtę nacierającą na siebie z szablami w ręku i kosyniera przy dziale. U dołu po jednej stronie urny, zwracające myśl ku przeszłości, a z drugiej strony kamień ofiarny. W głębi Poznań, gród Mieczysława, a po nad nim unoszący się w obłokach geniusz. W środku napis: J. I. Kraszewskiemu Wielkopolkanki. Oglądaliśmy tę kartkę po kilka razy i prawie oderwać się od niej nie mogliśmy, tak dziwniej jest poetyczności i misterności.

Następuje karta z wstępnym wierszem, napisanym przez Marylą z Mańkowskich hrabinę Kwilecką, której poetyczne utwory zwróciły już nieraz sympatyczną uwagę rodaków.

Wiersz ten brzmi:

Z białego orła i Gopla krainy
Wielkopolkanki składają Ci dzięki,
Bo karmisz dusze, jak głodne ptaszyny
Ziarnem, co dla nas sypie się z Twój ręki.
Pół wieku, jak nas chronisz od skażenia,
Którym się truje czystość polskiej duszy,
Kiedy obcego szuka pożywienia,
I gdy ją obce uczucie naruszy.

Dzikie trzy sępy, gdy wspólnemi siły
Zdradnie napadły stare gniazdo lasze,
Szponami w samo serce uderzyły
Pełne rozpaczę to królewskie ptaszę.
I biały orzeł z gniazda wypłoszony
Tam pośród czarnych kryjąc nam się chmur,
Rozwiał po różne ziemi polskiej strony
Z zranionój piersi kilka srebrnych piór.

Zaczarowane jasne pióra owe,
Gdy je kto znajdzie, mają własność tę,
Że z nich wciąż pieśni, dzieje narodowe
Rzewnem i cudnem pasmem snują się.
Takie to pióro królewskie w Twój dłoni,
Boś je pochwycił, śledząc orła dróg,
Cudne nam pieśni o Ojczyźnie roni,
Za co Ci, mistrzu, niech zapłaci Bóg.

Daléj idzie karta z napisem jednój z wiekowych matron naszych, bo już dobiega dziesiątego krzyżyka; na karcie téj czytamy dziwnój piękności wiersze téj sędziwój matrony. Niepodobna nam wstrzymać się od ich przytoczenia. Oto one:

Okrężne u nas! ziarno od pół wieka
Ręką Twą siane — bujny plon wydało,
Więc lud odświeżną szatę przyobleka
Na Twe dożynki — całej Polski chwało!
Ja z łanu schodzę — snop mój już przy grobie,
Ty żniwuj daléj! błogosławię Tobie.

Wojnowo.

Anna Powelska.

Poczém, jak wyżej powiedzieliśmy, następuje sto kilkadziesiąt kart z napisami odpowiedniami tyluż pań. Żałujemy, że nie możemy przytoczyć wszystkich, bo piękne są co do formy i myśli a wolne od przesady. Wyrazy, jakie na nich czytamy, wyjść tylko mogły z głębokiego przekonania i szczerego a wdzięcznego serca. Obok znanych z obywatelskich cnót i wylania dla ojczyzny matron naszych, spotykamy tu i młode pokolenie, które tak pięknie a szczerze po polsku zaznacza przekonania i uczucia Polek obywaterek. Kogóż tu nie ma? Nie podobna nam wymieniać wszystkich, powiemy więc tylko, że są tak z Wielkopolski jak Prus Zachodnich niemal wszystkie zacne Polki nasze, co zawsze są dla nas wzorem i przykładem miłości i poświęcenia dla ojczyzny. A słyszymy, że karty te wciąż nadchodzą, i że liczba ich co najmniej zdwojoną będzie.

Zaprawdę, czytając te karty albumu, aż ciepłej i uroczyściéj w duszy — bo gdzie takie są niewiasty, które tak po polsku czują, które tak gorąco ojczyznę miłują, a które tak serdecznie a pięknie umieją uznać zasługi znakomitych i zasłużonych naszych pracowników, tam grzechem wielkim byłoby wątpić o przyszłości naszej ojczyzny. I dla tego téż sam fakt ten, obok innych, daje nam lepszą otuchę téj przeszłości.

Towarzystwo
byłych uczni Szkoły polskiej
na Batignolles.

Do Obywatela J. I. Kraszewskiego.

Szanowny Obywatelu!

W jednomyślnym chórze dziękczynnym wznoszącym się ku Tobie ze wszystkich dzielnic dawniej Rzeczypospolitej Polskiej, jak równie ze wszystkich stron świata, w które rodaków naszych poniosły nieszczęścia narodu, może i głos najbardziej wydziedziczonych Synów Ojczyzny naszej, głos Polaków zrodzonych na tułactwie, miłym będzie sercu Twemu polskiemu. Jeżeli kto, to my szczególnie wdzięczni jesteśmy poetom, historykom i powieściopisarzom naszym, którzy zanim Polska odzyska niepodległość polityczną, utrzymali jej moralne życie w dziełach swoich i dali jej najpewniejszą rękojmą przyszłości, wzbudzając w duszach polskich ufność i nadzieję. Oni to bowiem pozwolili nam ujrzeć oczami duszy tę Ojczyznę, której nie danem było nam dotykać oglądać, a którą tem bardziej może kochamy, żeśmy idealną jej tylko postać w ich opisach dostrzedz mogli, oni to pozwolili nam zachować na obczyźnie uczucie narodowe, silniejsze od cierpień i od pokus wszelkich.

A Ty, szanowny Obywatelu, który w swojej osobie streszczasz jakoby ową Tróję literatury naszej, Ty zarazem wieszcz natchniony, głęboki badacz dziejów i niezrównany malarz życia przodków naszych i ludu naszego, Ty więc jak ktokolwiek dałeś nam urzeczywistnienie wiecznego znaczenia tułaczego, widzenie kochanej a nieznannej Ojczyzny ojców naszych, która jest i będzie naszą i synów naszych Ojczyzną.

Cześć Ci więc i dzięki, cześć Ci i dzięki od nas

Tej zabitej matki dzieci,
Którzy nigdy nie widzieli
Jak się matki oko świeci,
I nad dzieckiem swem weseli.

W imieniu Towarzystwa byłych uczniów Szkoły polskiej na Batignolles.

Zarząd.

(Następują podpisy.)

Pisano ozdobnie na pergaminie, z bardzo piękną miniaturowaną wignetą wykonaną przez Pilińskiego, wystawiającą promienisty herb Rzeczypospolitej, z widokiem pomników ziemi polskiej.

Miasto Lublin

przesłało czcigodnemu Solenizantowi Jubilatowi prześlicznie wykonany przez Kostrzewskiego obraz olejny przedstawiający w dużych rozmiarach widok gmachu i bramy Trynitarskiej w Lublinie, gdzie Kraszewski pobierał pierwsze nauki. Podajemy tu kopią tego cennego daru. Rama bogata i gustowna, ozdobiona u góry herbem miasta Lublina, u dołu napis dedykacyjny.

Adres

od

Polaków w Rumunii.

Na puszcze blaszanéj napis:

Czcigodnemu

J. I. Kraszewskiemu

na 50-letni jubileusz

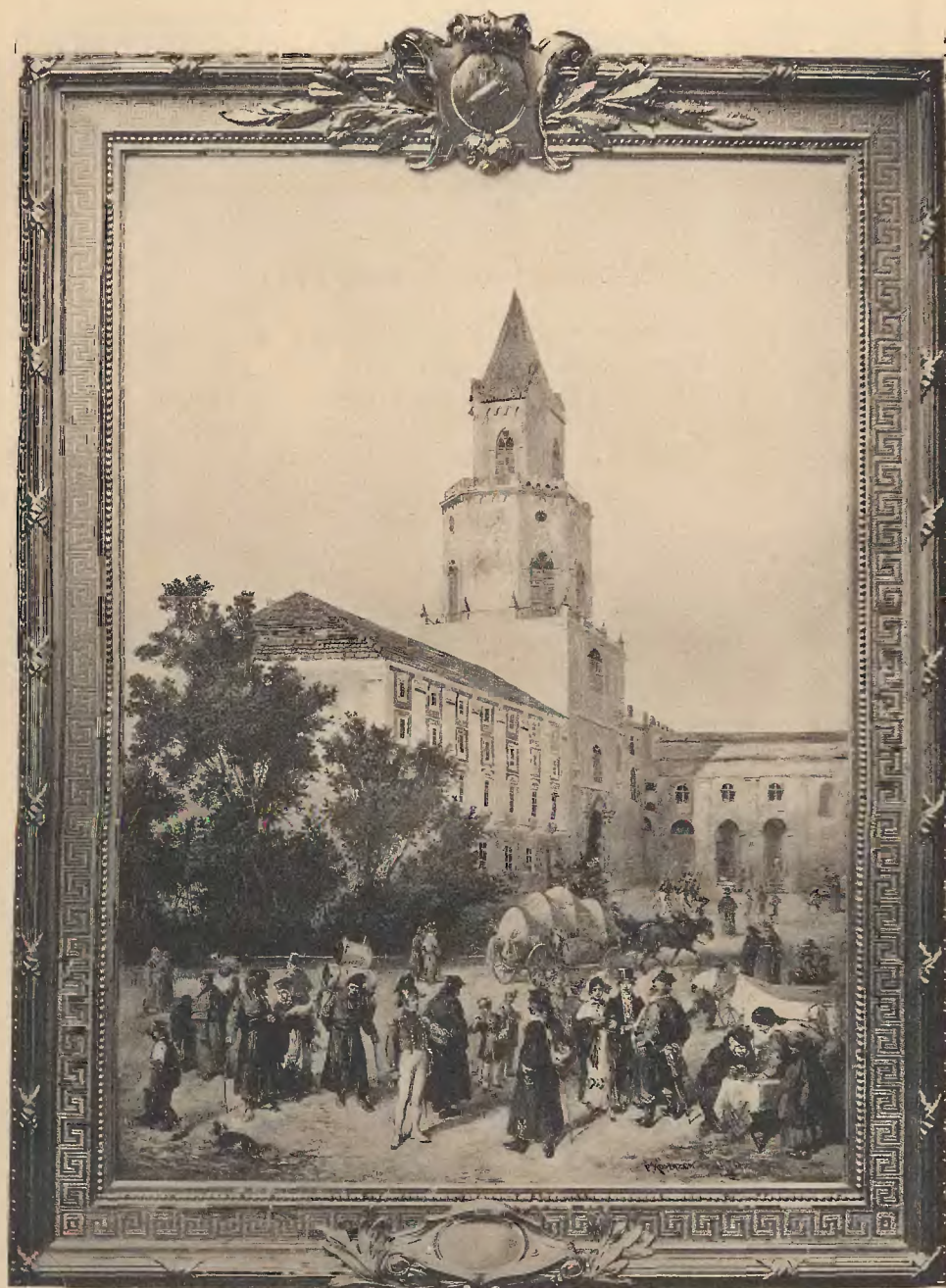
niestrudzonej pracy literackiej

Polacy w Rumunii

ofiarują.

21 Kwietnia 1879 r.

„Czcigodny Mistrzu! Chrześcianin w dzień Wielkiej Nocy święci zmartwychstanie Zbawiciela, Polak zaś w tym dniu widzi jeden symbol odrodzenia się ojczyzny. Dla tego też uznaliśmy to



[Kopia] z obrazu Kostrzewskiego ofiarowanego na pamiątkę Jubileuszu J.J. Kraszewskiemu w r. 1879.

Widok Gmachu i bramy Trynitarskiej w Lublinie gdzie Jubilat pobierał pierwsze nauki.

święto za najwłaściwszą porę do złożenia Ci, Mistrzu, należnego hołdu w 50-letnim prac Twoich jubileuszu, boć w dziele odrodzenia się narodowego byłeś jednym z najdzielniejszych budowniczych, tytanem na polu literatury, najczujniejszym stróżem i szafarzem skarbów ducha narodowego.

Geniusz jest darem Stwórcy, miłość atoli rodzinnej ziemi i nieustanna dla niej praca jedynie człowieka zasługą. A w całej Polsce niema ktoby więcej, lepiej i wytrwalej od Ciebie kochał kraj i tyle dla niej pracował.

Za polotem Twego ducha nam trudno podążać, dałby Bóg abyśmy przynajmniej niestrudzoną Twoją pracę i niewyczerpaną miłość ojczyzny wzięli sobie za modłę życia naszego tak w kraju jak na obczyźnie. Zwłaszcza nam tu wysuniętym na wschód, bądź Mistrzu gwiazdą przewodnią a zarazem Opiekunem duchownym dla tylu rozpierchłych a znękanych, żyj długie lata na chwałę i pożytek narodu, który, szarpany wewnętrzną niezgodą, dławiony zewnętrzną przemocą, potrzebuje wielkich ludzi i wielkich patryotów.

Ty zaś jeden najcudowniej potrafisz w tysiącnych kształtach wprowadzić w krew, wpoić w serca zbawcze słowa narodu:

Jeszcze Polska nie zginęła!

A więc żyj nam Mistrzu, kochaj i pracuj!

Jassy, dnia 21 kwietnia 1879.

ZARZĄD

Biblioteki polskiej w Rumunii.

Dr. Łukaszewski,

(i innych członków podpisy).

Adres ten wysokiej wartości artystycznej jest nadzwyczaj pięknie i ozdobnie wykonany we Lwowie. Dokoła robotą miniaturową na wstędcz tytuły utworów Jubilata. U góry podobnież w emblematkach umieszczono „Józef Ignacy Kraszewski.“



Adres
Stowarzyszenia Drukarzy Lwowskich
„OGNISKO.”

Najpracowitszemu autorowi
Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu
ku uczeniu

Jego pięćdziesięcioletniej działalności literackiej.
1829—1879.

Najszanowniejszy i najzacniejszy Mężu!

Część wielkiej rodziny robotników polskich — drukarze lwowscy — przystępuje do objawów czci i wdzięczności, jakie w pięćdziesięcioletnią rocznicę Twój działalności na polu polskiego piśmiennictwa ze wszystkich stron ojczystego kraju otrzymujesz — a do wyrażenia Ci, najszanowniejszy i najzacniejszy Panie, naszego uwielbienia i uznania, czujemy się tem bardziej obowiązani, że długoletnią a wytrwałą Swą pracą nie tylko dobrze zasłużyłeś się Ojczyźnie, ale nauczyłeś nas kochać Ją i myśleć o Nięj, a zarazem dla nas i licznych naszych braci stałeś się obfitem źródłem uczciwego i szaczonego zarobku na chleb powszedni.

STOWARZYSZENIE DRUKARZY LWOWSKICH
„OGNISKO.”

We Lwowie w Lutym 1878.

(Pierwsza związkowa drukarnia we Lwowie.)

(Wielkie folio, druk wytworny kolorowy, wykonanie bardzo ozdobne i piękne. Podpisy 92 i Jan Hoszowski przewodniczący i sekretarz. Oprawa z wyciskami.)

W HOŁDZIE

J. I. KRASZEWSKIEMU:

MISTRZ TWARDOŃSKI.

Legenda, skomponowana na orkiestrę i przełożona na fortepian,
na cztery ręce, przez

ADAMA MÜNCHHEIMER'A.

Warszawa, 1879.



Prześliczny i prawdziwie serdeczny jest

ADRES

MIESZKAŃCÓW MIASTA SUWAŁK.



Na arkuszu ozdobnie drukowanym wiersz ciepły, nacechowany
tą pełnią uczuć rodzinnych, które w każdym pocziwem sereu je-
dnako a silnie i harmonijnie goreją.

Nie jesteśmy upoważnieni do umieszczenia pięknego tego wier-
sza w całości. Pomijamy treść jego z żalem prawdziwym, nie mo-
żemy się jednak powstrzymać od zapisania kilku chociażby dźwię-
ków tego bratniego poematu, którego głównem natchnieniem, święte
uczucie miłości, nadziei i wiary wspólnej.

Umieszczamy tutaj choć kilka końcowych wyrazów, któremi
bracia nasi Suwańczanie do Kraszewskiego się odzywają:

„Dziś, w dniu Imienin, drogi Jubilacie,
My pamiętając o długów — wypłacie
Za Twych serdecznych utworów tak wiele
Hołd sere tysięcy składamy w udziale
Życząc, byś wrócił do swoich rodaków,
Byś nowem życiem odżył wśród Polaków!

Abyś przykładem jaśniał między swymi,
Ucząc miłości naszej pięknej ziemi!
Jak kochać braci — jak ciosy odpierać,
Jak żyć dla ludzi i z Bogiem umierać.
O usłysz piosenkę żalobną, pokutną,
Bo nam bez Ciebie smutno — bardzo smutno!

SUWAŁCZANIE.

ADRES
MŁODZIEŻY POLITECHNICZNEJ
W RYDZE.

Prześliczna i prawdziwie z artystycznym smakiem wykonana akwarella (roboty Chrząskiego w Warszawie) na wielkim kartonie.

Akwarella ubrana wielu godłami allegorycznymi pełnemi poezyi i wdzięku, przedstawia widoki **szkoły politechnicznej i portu** w Rydze. Na lewo lirnik, którego lud otacza pieśnią słuchając; pod nim podpis:

„Mnoż jeden przez czyny żyjące,
A będą z Ciebie jednego, tysiące.“

(Zygmunt Krasiński.)

Z drugiej strony:

„Zaród wielkiej piękności i sława Twoja
Pali się w naszych głębinach.“

(Zygmunt Krasiński.)

JÓZEFOWI IGNACEMU KRASZEWSKIEMU

Z POWODU

PIĘCDZIESIĄTLECIA JEGO DZIAŁALNOŚCI.

Kto życie swe całe poświęcił krajowi — kto w jednej swój piersi jest swym całym ludem — kto w ciągłej przykłady i słowa postaci rozdaje siebie samego swój braci — Temu hołd narodu, cześć i miłość młodzieży.

Dla młodzieży, tej czcigodny Panie, pracowaliście gorąco, ją ukochaliście serdecznie. Byliście jej kierownikiem i ojcem. Byli-

ście źródłem, z którego w młodzieńczych zapasach czerpaliśmy nie-
raz siłę i odwagę, czerpaliśmy tego ducha, co o naszym bycie —
naszej przyszłości stanowi. To też czujemy dla Was, drogi Ojcze,
serdeczną miłość, głęboką wdzięczność za tyloletnią pracę nad po-
dniesieniem naszej myśli i pragniemy gorąco naśladować Wasz ży-
wot poświęcony Ojczyźnie, byście naocznie oglądali plon swoich trosk
i zabiegów. Wasze rady stały się dla nas prawem — Wasz pro-
gram będzie pochodnią, przyświecającą nam w drodze życia. — Tę
uczuc naszych wiązanek i nasz skromny wieniec laurowy raczcie
przyjąć, czcigodny Panie, w chwili, w której półwiekowej Waszej
pracy, naród Jubileusz obchodzi, a przyjmijcie je łaskawie bo
z serca Wam ją niesiemy

MŁODZIEŻ POLITECHNICZNA W RYDZE.

(Podpisy.)

ADRES

POLAKÓW ZAMIESZKAŁYCH W SKANDYNAWII.

Adres ten wryty jest na karcie srebrnej, — w nagłówku po-
piersie Kraszewskiego en bas-relief ze złotym laurem na głowie —
otoczone złotym laurowym wieńcem. Karta adresowa złożona na ama-
rantowym aksamicie — oprawna jest w oszklonej szkatułce dre-
wnianej.

Słowa tekstu następujące:

JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI.

1829—1879.

Polska drużyna w *skandynawskiej* ziemi
Dziejów burzami na północ zagnana,
Tęskniąc za krajem — za braćmi swojemi,
Staje dziś myślą ojczyzną zagrzana.

Do Polski płynie! spólny wieniec splata
Z kwiatów miłości — czci — uszanowania —
Jakim z wdzięcznością — **Mistrza Jubilata**
Wieńczą rodacy — z kraju i wygnania!

Więc gdy się wszyscy dzisiaj łączą spolem
I hołd składają *półwiekowej pracy*,
Serdecznem **Ciebie** otaczając kołem —
I ztąd daninę — niosą **Ci** Polacy!

Przyjmij więc od nas te serdeczne słowa,
Którymi myśl się — z myślą kraju złąła,
I w których wspólna wdzięczność narodowa
Wieńcem ojczystym — **Twoję** skroń ubrała!

Ty, przez *pół wieku* żywisz nas **Swem** słowem
I wzniosłą myślą polskie serca koisz,
Dzieląc się z nami tém natchnieniem zdrowém,
W którego kwiaty — łan ojczysty stroisz.

A mężnie idąc przez ciernie i głogi
Z *sztandarem pracy* w nieugiętej dłoni
Przykładem świecisz — i wskazując drogi, —
Chorążym jesteś **orła** i pogoni!...

Więc kiedy dzisiaj wieńczą **Twoje** skronie, —
My tu zebrani w *skandynawskiej* ziemi,
Gdzie trzy narody — dawniej wraże dłonie
Podając sobie — stały się wolnemi.

My, **Tobie Mistrzu**, — tych rodów przykładem
Z trzech dzielnic Polski — dziś serca oddajem.
A starą *Unii* postępując śladem
Wspólną ideą — pod chorągwią stajem!

Życząc **Ci** tego serdecznie i szczerze
Na co się patrzym — tu, między wolnemi, —
O co się modlim — w niezachwianej wierze: —
— *Czci i wolności Twój ojczystej ziemi!*

Życząc byś długo stał pomiędzy nami —
Byś trzymał sztandar do ostatniej chwili! —
I byśmy Tobie — kiedyś wolni sami,
Hen na *Wawelu* — wieniec czei złożyli!

Sztokholm, dnia 19 Marca 1879.

W imieniu Polaków zamieszkających w Skandynawii.

(Piętnaście podpisów.)

Futerał ozdobnie naśladowujący płócienną pakę pocztową, opatrzoną wszelkimi markami i stęplami pocztowymi szwedzkimi i niemieckimi, jakie przesyłce należne. Związane sznurem jedwabnym barw polskich — na nim pieczęć na laku wyciśnięta z napisem: „Polacy w Skandynawii.“ Adresowane po szwedzku.

J. I. Kraszewskiemu.

Od Polek z Ameryki.

Hej Michiganie! z szumem twych fali,
Nim cię posrebrzy poranek,
Unieś ku Wiśle z krańców oddali
Hymny prostacze — wygnanek,

Lub wy zachodnie pieszczone wiatry
Zabierzcie zwroty szybszemi
Ku Wawelowi — tam po nad Tatry
Pieśń Polek — z Columba ziemi.

I tam spocznijcie — tam — gdzie stolica
Wysnuwa dziejów swych wątek, —
Gdzie nie zagaśła jeszcze gromnica
Wspomnień — nad skarbem pamiątek.

Niech pieśń sfer obcych, wpierw się oświęci
Rodzinnem ciepłem Krakowa,
Nim w płuskach Łaby, wstęgą okręci
Mury — gdzie gości — Król słowa.

Słowa — co świętej prawdy strumieniem
Z serca do serca przepływa, —
Co kiedyś będzie ludów zbawieniem —
Złączy ich w bratnie ogniwa.

Bo jak anioły, co niegdyś nocą
W przedwieczne męczeństwa czasy
Zrywały słowa swojego mocą
Bram Mamertyńskich zawiasy,

Niosąc w loch wolność, gdzie dzicz więziła
Przykutych świętych do ściany —
Tak z woli niebios słów wieszczych siła
Skruszy narodów kajdany.

Próżno w krwi naszej dziki wróg brodzi,
Próżno dogadza szaleństwu;
Bo ot, z krwi pola mąż czynu wchodzi
I kładzie veto — męczeństwu.

I od pół wieku przy swym sztandarze
Jak Trojan walczy niezgięty,
I połamane wiary ołtarze
Słowem powskrzeszał — w duch święty.

Szedł on z balsamem czystej krynicy
Z pałaców do niskich chatek —
I wzmacniał ducha w słów swych chrzcielnicy —
Tak starców — młodzi — jak dzieci.

Gdzie dziec krzewiła ciemnoty zaród
On znalazł pole wawrzynów —
I niech nam wskaże wrogi nam naród
Czy sławy równiej — ma synów?

Ach! tam brać nasza z niebieskiej woli
Chwale krajowej dziś rada
Z schyloném czołem „w chlebie i soli“
Jubilatowi hołd składa.

A tu — z westchnieniem stary i młody
Śle na wschód wzrok swój zamglony
I z złotą chmurą chciałby w zawody
W rodzinne pomknąć dziś strony.

Niechaj dzwon Zygmunt dziś tam odbije
Po za Atlantyckie głosy —
I pieśń wygnanek modlitwą wzbije
Hymnem współbraci w niebiosy.

Oh! bo nam Polkom modlić się trzeba
Z wnętrz duszy naszej — i siły,
By żywot wieszczy łaskawe nieba
W wieki przedłużać raczyły.

Przyjm hymn ten w darze, pióra Tytanie,
Mimo ton jego pastuszy,
W obec Twój chwały — bo śpiew ten Panie —
Płynie z dna serca — i duszy.

Dzień ten Twój chwały, co nieskończony
Blask odbił po globie ziemi —
Na krwawych kołach Piastów korony
Błysnął kamieniami drogiemi.

My też choć z dala — w obecnej pustyni
W wielkość téj chwały ujęci
Zatliłim wieczny w serc swych świątyni
Ogień — ku Twojej pamięci.

I choćby przyszło nam po kolana
Wrość żywcem w obcą nam ziemię
Nucić będziemy — że to kochana
Polska zrodziła Twe Imię.

A wśród bezprawia — gwałtu ucisków
Tem większa ziemi téj chwała,
Co wśród dymiących ruin, zwalisków
Takich Fenixów wydała.

W walce powszechnéj o byt swobody
Duch Polski czynnie mknie górą,
I wnet poznają wrogie narody
Że mieczem ludów — jest pióro!

Skreśliła do Albumu Wielkopolanek

na dzień 19 Marca 1879 roku

T. Samolińska w Chicago.



J. I. KRASZEWSKIEMU

Jubilatowi

PIĘĆDZIESIĘCIOLETNIEJ PRACY LITERACKIEJ

NA NIWIE NARODOWEJ

przesyłają

ziomkowie miasta Grand Rapids stanu Michigan.

Stany Zjednoczone północnej Ameryki,

dnia 19 Marca Roku Pańskiego 1879.

Obywatelu!

Pozwól nam w imieniu Polskiego Narodowego Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy złożyć Ci, szanowny Panie, część uwielbienia w Twój niezmordowaną pracę nad oświatą Narodu Polskiego.

My biedni tułacze Ojczyzny zasyłamy z po za Oceanu braterskie pozdrowienie.

Józef Rewerski. Józef Głowczyński. Andrzej Popowski.

KOMITET.

*Jan Lipczyński. Szymon Dzieniszewski. Franciszek Szociński.
Ignacy Szociński. Józef Stannikowski. Marcin Buszkiewicz. Julian Maliszewski.*

*Józef Owczarek. Kazimierz Buszkiewicz. Jan Modrzejowski.
Michał Hernacki. Michał Pruss. Teodor Gumński. Stanisław Pietroniewicz.*

Józef Meneneński. Polikarp Dorf. J. W. Napierała.

*Kazimierz Welniak. Antoni Domacz. Edmond Patrzykowski.
Franciszek Behrendt. Jan Fiebach. Antoni Lipczyński. Stanisław Osiorowski.*

Józef Tłoczyński. Michał Łoferski. Józef Głowczyński

Andrzej Poposki. Józef Rewerski.

JÓZEF REWERSKI.

189. West Bridge Street-Grand Rapids
Michigan. U. S. of Nord America.

Puchar srebrny

z wyzlacanemi ozdobami, roboty p. Brandeiss w Wiedniu, na podstawie czarnej hebanowej. — Z jednej strony herby Rzeczypospolitej, z drugiej napis:

JÓZEFOWI IGNACEMU KRASZEWSKIEMU

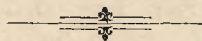
POWIAT BRODZKI, DNIA 19 MARCA 1879.

Wystawiony był w Brodach w czasie wieczoru muzykalno-literackiego dnia 19 Marca, na którym odczyt główny miał p. Karol Czączyński.

(Robota złotnicza pucharu nadzwyczaj piękna, na podstawie hebanowej wieńce laurowej).



Nadmieniamy list przesłany od Polaków z Irkutska z powinszowaniem i zapowiedzią serdecznej ofiary — w kapitale przeznaczonym na **stypendyum imienia Kraszewskiego** celem wydawnictwa książek popularnych dla rozszerzania oświaty ludowej. — Ofiara ta przesłana już do kraju, złożoną będzie Jubilatowi w czasie uroczystości Jego w Krakowie.



Spisując te drogocenne pamiątki, nie możemy się powstrzymać od zapisania w ten poczet daru, który właściwie biorąc do uroczystości obecnej Imienin i Jubileuszu może już nie należy. Przedwcześnie bowiem, bo już w roku 1875 Kraszewskiemu był doręczony. Niemniej jednak serdeczny i jedną a tą samą myślą uczczenia wielkiego pracownika polskiego — a w Nim idei narodowej, natchniony — zasługuje na wzmiankę i na postawienie go w bratnim szeregu ofiar polskich, które wieńcem wdzięczności i przywiązania Kraszewskiego dziś otaczają.

Polacy z Kalifornii korzystając w owym czasie z powrotu jednego z ziomeków swoich do Europy — i wiedząc że przez Dreźnie do kraju wracać będzie — przesłali zbiorowy dar Kraszewskiemu, ofiarując Mu bardzo bogatą i piękną laskę z drzewa krajowego, z wielką masywną i misternie cyzelowaną gałką ze złota kalifornijskiego, w środku której szlifowany przepyszny biały kwarc ze złotem.

Na gałce w około wyryty napis:

„J. I. KRASZEWSKIEMU POLACY Z KALIFORNIJ.“

ROK 1875.

JÓZEFOWI IGNACEMU KRASZEWSKIEMU
od rodaków
zamieszkałych w Nowym Jorku.

Czcigodny Panie!

I my z po za Oceanu, rozbitki trzech zaborów Polski, zawsze sercem i myślą łączni z naszym krajem, składamy Ci, czcigodny Panie, hołd naszej nieograniczonej wdzięczności za Twą pięćdziesięcioletnią pracę nad moralnem podźwignieniem narodu, rozbudzającą w nim miłość swego języka i wytwarzającą we wszystkich Jego stanach i partyach, potrzebę złączenia się w jedność i ofiarnem spełnianiu narodowych obowiązków.

Dziękujemy Ci, czcigodny Panie, za pokarm ducha, którym zasilając nas i rodziny nasze w ciągu półwieku, zwalczałeś bezstronnie błędy, a jednocześnie z miłością równą zarysowywałeś narodowe cnoty zasługi i obowiązki.

Dziękujemy Ci, czcigodny Panie, za rozpowszechnianie wśród narodu wszystkiego, coś po za obrębem kraju znalazł piękném, wzniosłem i naśladowania godnem, i za Twą zdrową krytykę, którą wskazywałeś jak mamy odczuć i pojąć utwory ducha ludzkiego.

Dziękujemy Ci, czcigodny Panie, za obznajmianie nas z przeszłością naszą w formie dla każdego dostępnej, ułatwiając nam nadal pracę na fundamencie gruntownej znajomości, myśli i tradycyjnych zasad naszych ojców.

Przyjmij, czcigodny Panie, ten skromny, w obec Twych zasług, hołd Nowo-Jorkskich Polaków, — wierz w serdeczność naszych uczuć, nie odmawiaj nam nadal, **prawdziwy Reprezentancie idei narodowej**, Twych szlachetnych rad i wskazówek, a my Ci przyrzekamy Twe myśli i zasady przyswoić, w życiu naszym zastosować i dla przyszłego odrodzenia kraju pracować.

Żyj nam, czcigodny Panie, w zdrowiu i szczęściu coraz więcej czczony, co raz lepiej poznany — przez ziomków, którzy za Twą niezmordowaną i ofiarną dla nich pracę wiecznie Ci wdzięczni pozostaną.

W IMIENIU NOWO-JORKSKICH POLAKÓW

КОМИТЕТ.

Na czele

Sigurd Wiszniewski.

Pomiędzy innymi

Karól Chłapowski.

Zjednoczone Stany Ameryki.

Nowy Jork 1879.

Adres ten, na olbrzymim białym arkuszu ozdobnie bardzo i artystycznie kaligrafowany przez Adolfa Leszczyńskiego, kaligrafa w Nowym Jorku, 112 Rievington Street. W około wieńiec laurowy rysowany piórem, w rogach herby Stanów Zjednoczonych.



Oprócz powyżej wymienionych główniejszych adresów i darów, któreśmy zaznaczyli, mnóstwo nadeszło jeszcze innych pomniejszych, niemniej serdecznych i szczerych, — niewspominając już listów, odezów i podarków prywatnych, zakres publikacji niniejszej przechodzących, których wspomnieniem ogólnem tylko pozwalamy sobie ofiarę serc i uczuć polskich w tem wieńcu narodowym zaznaczyć. Pomędzy tą liczną drużyną zbiorowej daniny, ileż tam myśli i chęci pocziwój! — ile serca i dobrej woli! a prawdziwie rozrzewniających uczuć obywatelskich.

Na zakończenie wspomnę choć jeden tylko — dar staropolski, a z serca dany, grosz wdowi, zacnej obywatelki ziemi Ostrzeszowskiej, pani Siltowskiej z Kępna, wdowy utrzymującej dawniej obierzę polską w miasteczku tym powiatowym. Pani Siltowska skromnym a serdecznym listem przesyłając powinszowanie czcigodnemu Solenizantowi naszemu, dołączyła **20 butelek poważnie starego węgryna**, lepsze pamiętającego czasy — którym pospołu z nami i krajem polskim podnosi toast: „Na cześć Jubilata!”

KRÓL WŁOSKI

z okazji wielkiego jubileuszu pięćdziesięcioletniej pracy literackiej, jaki Polska tak uroczyście obchodzi — przesłał J. I. Kraszewskiemu do posiadanego już przezeń Krzyża Komandorskiego Korony Włoskiej

z nominacją i uprzejmem powinszowaniem.

Z hołdów obcokrajowych zaznaczamy — wręczony J. I. Kraszewskiemu nadzwyczaj bogato i gustownie oprawny dyplom

Niemieckiego Wolnego Stowarzyszenia

w domu Góthego w Frankfurcie

(Deutsches Freies Hochstift)

mianujący

Jubilata polskiego

Członkiem Honorowym i Mistrzem

(mit Meisterwürde).



Oprócz powyższego odznaczenia, odebrał czcigodny nasz Sole-
nizant wiele listów i powinszowań od Towarzystw naukowych
i literatów zagranicznych — oceniających pracę i zasługi **Przodo-
wnika polskiej literatury.**



TELEGRAMY

przesłane

JÓZEFOWI IGNACEMU KRASZEWSKIEMU

w czasie biesiady imieninowej w hotelu Bellevue w Dreźnie,

z wyjątkiem takich, które dla rozlicznych względów publikować
nam się nie należało.

(Za błędy, w nazwiskach zwłaszcza, nieuniknione — a z telegramów przekreślonych wyjęte, odpowiadać nie możemy.)

1. **Bukareszt.** Recevez témoignage des vifs sentiments des compatriotes reconnaissants habitant Roumanie. — Morowiński. Kosecki. Pomian. Zakrzewski. Wiślicki. Przewaliński.
2. **Lwów.** Wydział Galicyjskiego Towarzystwa łowieckiego i redakcyja Łowca najzaczniejszemu obywatelowi — najzasłużeńszemu dla oświaty mężowi, serdeczne życzenia. — Dzieduszycki. Bartmański. Zulak z Wydziału. Łoziński jako redaktor.
3. **Petersburg.** Agrécz notre célèbre auteur les vœux sincères de prospérité et l'expression de l'hommage que vous adressent de loin vos jeunes compatriotes. — Les étudiants.
4. **Paryż.** Czcigodnemu Jubilatowi — patriarsze piśmiennictwa narodowego, hołd czci i uznania przesyłają ksiądz Krechowiecki. Ksiądz Zuliński. Władysław Mickiewicz.

5. **Zawichost.** Voeux de longs jours de prospérité pour celui qui ne cesse d'entretenir nos coeurs et nos intelligences dans tout ce qu'il y a de bon et de beau. — Roman Cichowski avec tous ceux de sa contrée de Sandomir.
6. **Berlin.** Najszczerwsze życzenia jubilatowi naszemu zasyła Towarzystwo Polek z Berlina.
7. **Warszawa.** Zaczem, czcigodnemu Solenizantowi, Jubilatowi zasyła pozdrowienie rodzina Reichman.
8. **Oberstrass.** Dostojny Panie, przejęci czią i uwielbieniem dla Ciebie za półwiekową pracę dla dobra ojczyzny, przesyłamy nasze najserdeczniejsze życzenia wyrażając podziękowanie za Twe zasługi. W imieniu Towarzystwa młodzieży polskiej, Romaszkan.
9. **Jarmolince.** Félicitations et souhaits les plus sincères, hommages les plus humbles. — Krzemienia Podolec. André Grabiński.
10. **Warszawa.** Czcigodny Jubilacie. Szkoła dramatyczna przesyła wam wyrazy głębokiej czci — Dyrektor Dering.
11. **Gdańsk.** Najszczerwsze życzenia przesyłają drogiemu Solenizantowi rodacy z Gdańska.
12. **Dolsk (w Szląsku).** Czcigodny i kochany Ojczy Jubilacie — synu Krywekrywejtów, wajdelotów bracie, gdy roje wielbicieli wieńczą skroń Twoją wieńcem nieśmiertelnej chwały, za półwiekowe duchowe znoje, i ja łączę skromne uczucia zaselając je tęsknem słowem do zakątka Twojego. — Wysztelewski.
13. **Raszków.** Chlubie ojczyzny powinszowanie i cześć w imieniu Czytelni polskiej w Raszkowie. — Ks. Jagielski.
14. **Lwów.** W imieniu członków towarzystwa Czytelni akademickiej Lwowskiej przesyłamy Ci, czcigodny Panie, najserdeczniejsze życzenia w dniu dzisiejszym. Oby ziarno przez Ciebie tak licznie na niwę polską rzucane, wydało obfite plony, wśród których mógłbyś spędzić Twe życie dalsze z tem błogiem przekonaniem, że wypełniłeś w zupełności obowiązek swój obywatelski — że jesteś godnym synem Ojczyzny naszej, iż jesteś jednym z największych pracowników na jej polu. — Karól Trzycezek, prezes Czytelni akademickiej. Klemens Dzieduszycki, zast. prezesa. Justyn Barthel, sekretarz.
15. **Kraków.** Czcigodnemu Jubilatowi przesyłamy najserdeczniejsze życzenia z wyrazami hołdu w imieniu Wielu — Estreicher. Asnyk. Ryx. Sciborowski.

16. **Poznań.** W dniu imienin i uroczystości obchodu imienin w pięćdziesięcioletnim jubileuszu działalności literackiej, przesyła swojemu Protektorowi najszczerze życzenia — Stowarzyszenie Drukarzy polskich w Poznaniu.
17. **Poznań.** Czcigodnemu Jubilatowi, przesyła najszczerze życzenia z Wodzińskich Kościelska.
18. **Kijów.** Hommages, félicitations, souhaits pour le jour de votre nom. Hołowińscy. Modzelewscy. Jankowscy. Marcinkowscy.
19. **Żytomierz.** A coté des hommages recus aujourd'hui agréez nos vœux personnels — ceux de nos enfants en souvenir — respect — felicitations, Marie Jean Prusinowski.
20. **Praga.** Českí Akademický spolek druzi se bratrski dnesni slavnosti jmenin slawného Kraszewského volaje: „Niegynouci slawa!“
21. **Lwów.** Przechacnemu Solenizantowi, przesyłamy z miasta Lwowa, z uczuciem głębokiej czci, serdeczne życzenia. — Jasiński, prezydent miasta.
22. **Lwów.** Towarzystwo pedagogiczne swemu Członkowi honorowemu i Jubilatowi, wyrazy najgłębszej czci i najserdeczniejsze życzenia. — Zarząd główny.
23. **Gniewkowo.** Towarzystwo przemysłowe w Gniewkowie, dostojnemu Jubilatowi zasyła z dawniej stolicy książąt piastowskich, zebrawszy się ku uczczeniu Jego 50-letniej pracy w dzień Jego imienin, serdeczne życzenie ad multos annos! — Ks. Sypniewski, prezes. Ks. Matuszewski, bibliotekarz. Łukaszewski, sekretarz.
24. **Poznań.** Nim Kraków uwieńczy Kraszewskiego, składamy hołd serdeczny Józefowi, dzielnemu po rozlicznych drogach ducha przodownikowi. Cześć wielkiej zasłudze i bezprzykładnej pracy! — August Cieszkowski.
25. **Poznań.** Najserdeczniejsze życzenia w dniu imienin, składają artyści dramatyczni. — Adolf i Barbara Linkowscy. Emma Schürer.
26. **Kalisz.** Redakcja „Kaliszanina“ w imieniu własnem i swoich czytelników, zasyła życzenia szanownemu Jubilatowi w dniu Jego imienin.
27. **Lwów.** W dniu tak sercu polskiemu drogim, składamy Ci, czcigodny Panie, wyrazy najgłębszej czci i przywiązania, wraz z życzeniami, byś po długie lata żyjąc pośród nas, przewodniczył nam w sławie, miłością rodaków otoczony. — Słuchacze politechniki lwowskiej.

28. **Warszawa.** Serdeczne życzenia od nas wszystkich z Warszawy. Jenike. Korstyński. Lubowski. Niewiadomski. Noskowski. Pawiński. Rzętkowski. Sulimierski. Szymanowski.
29. **Poznań.** Cześć i życzenia w imieniu całego Towarzystwa Przyjaciół Nauk przesyła Feldmanowski, człon. sekretarz.
30. **Piła.** Sto lat zdrowia, pomyślności w zacnej pracy ku wolności ducha życzą przemysłowcy w Pile. — Zarząd. Dr. Przybyśzewski. Szymanowski.
31. **Pilzne.** Nestoru spisowatelu a mistru povesti polskich, horlivemu badateli večna slawa. — Hora.
32. **Mittweida.** Przepelnieni uczuciem wdzięczności, ogarniającem cały naród słowiański a szczególnie polski, składamy szanownemu Solenizantowi i Jubilatowi, nasze najgorętsze życzenia, by Wszechmocny raczył uwieńczyć sławą dni Jego życia otoczyć wieńcem szczęścia i pomyślności. — „Ognisko“ stowarzyszenie Techników Polaków; „Rossya“ stowarzyszenie Techników Rosyan w Mittweidzie.
33. **Wrocław.** Koło towarzyskie, Akademików wrocławskich, narodowości polskiej, przejęte czcią i uwielbieniem dla dostojnego Solenizanta, zasyła mu dzisiaj najserdeczniejsze życzenia — Szware, prezes.
34. **Piotrków.**
 Po półwiekowych trudach dla współziemian,
 Zdala dziś od nich święcisz dzień Twego imienia.
 Gdy my nie możemy uścisnąć Twój dłoni,
 Ani usunąć smutnych losu przemian,
 By ustnie złożyć hołdy czi głębokić
 Za wielką miłość, jaka opromienia
 Wszystkie Twe prace, — myśl nasza Cię goni,
 Niosąc Ci echo wdzięczności serdecznych
 I szczerých uczuć, trwale zapewnienia,
 Że za zasługi, jak kraj nasz szeroki,
 W pamięci wszystkich masz już pomnik wieczny.
- PIOTRKOWIANIE.
35. **Kilchberg (Szwajcarya).** Dyrekcyja Muzeum narodowego w Rapperswylu, przesyła szanownemu Jubilatowi, Członkowi téjże dyrekcyi, wyrazy serdecznego współczucia, winszując w dniu imienin narodowego uznania Jego zasług.
36. **Poznań.** Tak znakomitemu w ojczyźnie mężowi, życzenia i cześć. Paweł Wyskota Zakrzewski.

37. **Berlin.** Sto lat zdrowia, zasłużonej czci całego narodu, wier-
nych przyjaciół sercem, życzy 52-letni pracownik, Karol
Forster.
38. **Poznań.** Czułe uwielbienie — sława mężowi, co lat 50 tak
świecić dla Polski pracuje. — Redakcja „Dziennika Poznań-
skiego”: Dobrowolski. Wierziński. Dr. Łębiński. Broni-
kowski. Michałek.
39. **Poznań.** Cześć i sława Solenizantowi! — Zarząd Spółki akcyj-
nej Teatru polskiego.
40. **Lwów.** Solenizantowi i Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia
zасыlają księgarze i dziennikarze Lwowsy.
41. **Inowrocław.** W roku jubileuszowym, w dniu imienin z wyra-
zami czci i uznania, przesyła życzenia swoje Towarzystwo
rolnicze Inowrocławskie. — Brzeski, prezes.
42. **Poznań.** Herzliche Glückwünsche, nebst Versicherung tiefster
Verehrung und Dankbarkeit. Teodor Żychliński.
43. **Poznań.** Jubilatowi w szczerem uznaniu pracy i zasług, obok
serdecznych życzeń, przesyłają wyrazy uszanowania i szacunku,
kupcy Polacy miasta Poznania. — Jerzykiewicz Władysław.
Kukuliński. Bogajski. A. Cichowicz. Węsierski. Kurnato-
wski. T. Sadowski. Orłowski. Oberfelt. Kaniewski. T. Lu-
ziński. Sobeski. Leon Bieliński. A. Rose. Roman Barci-
kowski. Józef Barcikowski. Sławski. Czarliński. Antoni
Pfitzner. S. Hoffmann. Tomasz Felerowicz. J. N. Leitgeber.
Tadeusz Krzyżanowski. Antoni Krzyżanowski. M. Sobeski.
Cyryl Adamski. K. Liszkowski. K. Szulc. A. Bąkowski.
Serafin Żychliński. M. Szczodrowski. M. Więckowski. Jó-
zef Freudenreich. Włodzimierz Cynka. Antoni Freudenreich.
Zydorowicz. M. Lasociński. Ludwik Hirschfeld. Cegielski.
L. Kamiński. J. Affeltowicz. Julian Nowakowski.
44. **Berlin.** Mes meilleurs félicitations. — Robiński.
45. **Dubno.** Souhais sincères, hommages respectueux, au cher vénéré
jubilat. — Joseph Dunin Karwicki.
46. **Pilsno.** Spolek pratel věděj a literatury ceske w Pilsni, vzpo-
minaje nesmrteľnych zasluh vašich o bratrsky narod polskych
o slovanskoľ vzdělanost a obecny pokrok lidstva preje vam
zceľ duše dlouhy jeste a stastny život. Frantisek Schwarz,
předseda.
47. **Poznań.** Empfangen Sie, hochgeehrter Herr, den Ausdruck mei-
ner tiefsten Verehrung. Nicht verloren Volk, welches solche

- Söhne erzeugt. — Heil Ihnen! — Władysław Ulatowski, Malachowo.
48. **Poznań.** Cześć i uwielbienie! — Bank Włociański. Dr. Buski.
49. **Poznań.** Najserdeczniejsze życzenia, z powodu 50-letniej rocznicy działalności literackiej, składa w wilią imienin Rada Towarzystw Przemysłowych w Księstwie Poznańskim i Prusach Zachodnich. — Dr. K. Szulc.
50. **Poznań.** Zasłużonemu Józefowi Kraszewskiemu, przesyła polska korporacja kupiecka życzenia. — Starsi korporacyi: D. Oberfelt. K. Liszkowski. Dr. Buski.
51. **Poznań.** Cześć olbrzymiej pracy! Oby potęga wiedzy wskazaniemi tory skruszyła pęta i uznanie narodu wywalczyła tak, jak Twoja wielka praca zdobyła wieniec wdzięcznych serc polskich, złożony dziś na Twój skroni. — Władysław Niegolewski.
52. **Wągrowiec.** Temu, który Polki po polsku czytać nauczył, w długie lata cześć! — Moszczeński. Wiatrowo.
53. **Borek.** Heil dir, glücklicher Jubilar. Möge uns dein rastloser Eifer, im geistigen Schaffen, noch lange als Vorbild in allen vaterländischen Wirkungen voran leuchten. — Ludwik Żychliński.
54. **Poznań.** Cześć i uwielbienie dostojnemu Jubilatowi! — Władysław Kosiński.
55. **Lwów.** Z uchwały Towarzystwa Lekarskiego Lwowskiego, przesyłamy najszanowniejszemu Jubilatowi wyrazy uwielbienia i wysokiej czci, z życzeniem trwałego zdrowia i długiego życia ku pożytkowi naszej ojczyzny. W imieniu Towarzystwa: Dr. Opolski, prezes. Dr. Feigel, sekretarz.
56. **Poznań.** Zdrowia, szczęścia, życia i pracy dla chwały narodu naszego lat pięćdziesiąt, życzy Stanisław Wegner.
57. **Poznań.** Kochanemu i szanownemu Solenizantowi wyrazy czci, szacunku i uznania, wraz z najlepszymi a szczeremi życzeniami i serdecznym pozdrowieniem, a do widzenia w Krakowie — przesyła Kantak Kaźmierz, poseł Wągrowiecko-Mogilnicko-Gnieźnieński.
58. **Poznań.** Czcigodnemu Jubilatowi przesyła najserdeczniejsze życzenia, z wyrazem głębokiego szacunku, z szczerem uznaniem pracy i zasług, w imieniu Towarzystwa polskiej młodzieży handlowej Zarząd. Jerzykiewicz. Rother. Sauer. Dombrowski. Szyfter. Michalewski. Paulus.

59. **Warszawa** (do komitetu). Infiniment regrette de ne pouvoir arriver et assister a l'ovation faite de la part des compatriotes a mon père. Veuillez remettre mes félicitations. — François Kraszewski.
60. **Warszawa**. Membres rédaction „Kłosy“ s'unissent au corps des convives pour témoigner leur hommage à l'illustre jubilat, et pour honorer ses travaux et mérites publics. Wojcicki. Lewental. Pietkiewicz. Kaszewski. Jurkiewicz. Krzemiński. Olszyński. Gawalewicz.
61. **Warszawa**. Agréé cher maître nos hommages et félicitations à l'occasion de l'anniversaire qui tourne vers vous les coeurs et toutes les pensées. — La rédaction de „l'Echo de Varsovie.“
62. **Warszawa**. Membres de la redaction „Książka Jubileuszowa“ envoient à l'honorable jubilat leurs hommages et félicitations.
63. **Warszawa**. Je joins mes félicitations et souhaits que Dieu prolonge vos jours pour la gloire de notre nation. Henri Siemiradzki.
64. **Warszawa**. Editeur et rédacteur de l'Athenée — Varsovie vous présentent leurs hommages, souhaits et félicitations. Alexandre Oskierko.
65. **Warszawa**. Najdawniejsi szkolni koledzy, kochanemu Jubilatowi, serdeczne przesyłają życzenia. — Preiss. Glogier.
66. **Warszawa**. La redaction du „Wiek,“ présente ses félicitations pour le jour de fête à l'illustre Jubilat. — Zalewski.
67. **Warszawa**. Redakcja i współpracownicy „Kuryera Codziennego,“ składają Solenizantowi hołd czci, oraz życzenia najdłuższego życia na chwałę literatury naszej.
68. **Warszawa**. Redakcja „Biesiady Literackiej,“ Solenizantowi życzenia. Tyle zdrowia ile sławy, z czcią i wdzięcznością Władysław Malaszewski i koledzy.
69. **Warszawa**. Do powszechnych powinszowań i życzeń kraju, łączymy i nasze. — Kenig. Lesznowski. Korotyński.
70. **Warszawa**. Najmilsze na świecie pięćdziesięciolecie, całe miasto i my telegramem czcimy. — „Kurier Warszawski.“
71. **Warszawa**. Najszczerze życzenia, czcigodnemu Solenizantowi. Niech żyje jak najdłużej! — Stanisław Grudziński.
72. **Warszawa**. Cześć i pozdrowienie Solenizantowi! — Banarski, księgarz i wydawca „Echa Muzycznego“ ze swymi współpracownikami.

73. **Warszawa.** Hommage à l'illustre écrivain national — félicitations les plus cordiales. — Rédaction „Gazeta Polska.“
74. **Warszawa.** Ze czcią i uwielbieniem, składamy w dniu tak uroczystym najserdeczniejsze życzenia i w dowód hołdu wnosimy na scenie Warszawskiej toast Jego Miodem Kasztelańskim. — Artyści dramatyczni teatrów Warszawskich. Adler. Chomiński. Dąbrowski. Grabiński. Grzywiński. Holzman. Kotarbiński. Krogulski. Królikowski. Kruszewski. Leszczyński. Ostrowski. Prażmowski. Rapacki. Szober. Stromfeld. Szymanowski. Tatarskiewicz. Turczynowicz. Wolski. Zółkowski. Borkowska. Dering. Figarska. Gilska Leszczyńska. Mazurowska Józefa. Mazurowska Marya. Micińska. Mirecka. Niewiarowska. Nowakowska. Ostrowska. Oswald. Popiel Romana. Przedpeńska. Rakiewiczowa. Sawicka. Szymanowska. Holzmanowa.
75. **Warszawa.** Racz Pan przyjąć na dzień imienin najserdeczniejsze życzenia od redakcyi „Bluszczu.“ — Ilnicka. Glücksberg.
76. **Warszawa.** Czcigodny Jubilate! W uroczystym dniu imienia Twego, w chwili, gdy kraj cały oddycha jedną tylko myślą niesienia hołdu dostojnemu mężowi, co pracami ducha swego szeroko rozniósł chwałę polskiego narodu, pozwól, że i my ludzie ciężkiej pracy, przez lat pięćdziesiąt, odtwarzający na korzyść ogółu najprzedniejsze myśli Twoje, złożymy Ci z pod serca wyrazy czci i uwielbienia. — Żyj przez długie lata jeszcze w najczterstwiejszym zdrowiu, na chlubę literatury polskiej i Twego rodzinnego kraju. — Drukarze Warszawscy.
77. **Warszawa.** Do ogólnych życzeń, składanych przez kraj cały, i my rzemieślnicy warsztatów mechanicznych, drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, wdzięczni za pożytek i przyjemność jaką doświadczamy, czytając powieści Jubilata w wolnych od ciężkiej pracy chwilach, składamy jak najserdeczniejsze życzenia szanownemu i ukochanemu powieściopisarzowi naszemu.
78. **Lwów.** Jubilatowi i Solenizantowi zasyła Dyrekcyja Stowarzyszenia Młodzieży najserdeczniejsze życzenia. — Markiewicz. Gubrynowicz.
79. **Budziszyn (Bautzen).** Bracia po języku najbliżsi, pozdrawiają chlubę literatury polskiej. Trzymajmy się słowa Twego: „Żyć i trwać!“ — Luzycki. Lumir.
80. **Budziszyn (Bautzen).** Do Komitetu. Gratuliren zum heutigem Feste und nehmen herzlichen Antheil. Abends hier in der

- Krone Vortrag über Kraszewski im Lumir. — Hornik. Smolar. Ducman.
81. **Lwów.** Pięścią dzieł wyprzedziłeś lat Twoich ilość — teraz na przekorę prześcignij latami tomy. — Supiński.
 82. **Bautzen** (Budziszyn). Zum 50-jährigen Jubiläum Ihrer literarischen und patriotischen Thätigkeit, gratulieren ergebenst die Redaktion der Wendischen Zeitschrift. — Hornic. Smolar. Rola.
 83. **Brieg** (Brzeg). Zaczemu Jubilatowi, zasyłają serdeczne wyrazy uwielbienia, Polacy uczniowie szkół w Brzeg, na Szlązku.
 84. **Bytom.** Drogi nam Jubilat niech żyje! — Redakcyje „Gazety Górnoszlązkiej“ i „Postępu Rolniczego.“
 85. **Praga.** Komitet Pragskiej uroczystości woła: „Niech Bóg zachowa polskiego Nestora długie lata Polsce — Słowianszczyźnie! — Hovorka.
 86. **Wrocław.** Do wieńca życzeń, dostojnemu Solenizantowi z wszech stron składanych, dołącza Towarzystwo literacko-słowiańskie we Wrocławiu liść skromny może, lecz pełen świeżości i życia. — Sypniewski, prezes.
 87. **Poznań.** Nasz kochany Kraszewski niech żyje i pracuje drugie pół wieku, dla Lechitów i Słowian! — Niech Ci Bóg błogosławi! — Lech.
 88. **Rapperswyl.** Honneur au grand écrivain polonais. Dieu le protège — vive Kraszewski! — Agaton Giller. Józef Radomiński. Victoire Radomińska.
 89. **Buk.** Czerstwego zdrowia, długiego życia szanownemu Jubilatowi życzy Towarzystwo Przemysłowe. — T. Degurski.
 90. **Warszawa.** (Do komitetu). Présentez au vénérable maitre vœux, souhaits, respects de son dévoué Joseph Kościelski.
 91. **Poznań.** Mądrój głowie dość na słowie. — Chłop z pod Żnina.
 92. **Kraków.** Przy dzisiejszej uroczystości, naszemu najdroższemu Kraszewskiemu, najserdeczniejsze życzenia Janusz Niedziałkowski.
 93. **Praga.** Umielecka bėsada přeje svemu czestnemu czlenuku dneszniemu jubilenimu dni podesatilete čimnosti literarni aliej zdočil mnoha ješče lata uraicni slovanske o zacnymi plody svecho ducha. — Dr. Jan Strakatij, předseda, Jaromir Hrabij, jednatel.
 94. **Lwów.** Do powszechnych objawów hołdu dla najznakomitszego pisarza, przylączy się najszczerzej Redakcyja „Dziennika Polsk.“

95. **Poznań.** W dniu imienin i uroczystości obchodu pięćdziesięcioletniego jubileuszu działalności literackiej, składają czcigodnemu Jubilatowi najszczerze życzenia pracownicy Drukarni Kraśzewskiego. — Żyj nam w najdłuższe lata!
96. **Lwów.** Najdostojniejszemu Jubilatowi — pierwszemu pisarzowi Polski, z którego dzieł czerpaliśmy miłość ojczyzny i zdrowe zasady moralne, wyrazy czci i wdzięczności, wraz z serdecznymi życzeniami przesyła Stowarzyszenie Rękodzielników „Gwiazda.“
97. **Poznań.** Lipa w Obiezierzu przesyła życzenia. — Turno.
98. **Lwów.** Cześć i życzenia. — Stefan Buszczyński.
99. **Poznań.** Artyści poznańskiej sceny, zasyłają Wielmożnemu Panu wyrazy głębokiej czci za Jego długoletnie zasługi i trudy. Doroszyński.
100. **Toruń.** Genialnemu myślicielowi dank i powinszowanie. Towarzystwo przemysłowe.
101. **Poznań.** La société polonaise des amis de la Musique à Posen rend hommage à son maître qui sait jouer de fibres et de coeurs de ses compatriotes. Boleslas Dembiński. Teobald Klepaczewski. Roman Półczyński.
102. **Poznań.** W spółce z uczuciami całej Polski, przesyła dostojnemu Solenizantowi w imieniu towarzystwa wyrazy czci i uszanowania, wraz z serdecznym życzeniem, szczęść Boże w najdłuższe jeszcze lata, Zarząd Towarzystwa przemysłowego poznańskiego. — Dr. Szafarkiewicz. Julijan Nowakowski.
103. **Poznań.** Szanownemu, zacnemu Jubilatowi, składają najszczerze życzenia księgarze polscy w Poznaniu: Callier. Chociśzewski. Daszkiewicz. Kamiński. Leitgeber. Żupański.
104. **Zürich.** Oderwani od ziemi rodzinnej, ale łączni duchem, mężowi półwiekowej pracy dla oświaty narodu, przesyłamy w dniu imienin wyrazy pełne czci i uwielbienia w imieniu towarzystw polskich w Szwajcaryi. Michalski.
105. **Poznań.** Szanowny Panie. Wśród licznych życzeń zewsząd Ci składanych, przyjmij je i od nas i chcielibyśmy wierzyć, że przechowujemy je rzeczywiście w głębi serc naszych dla Ciebie Panie. Sołtan. Żupańscy.
106. **Loeben.** Łącząc się z ziomkami naszymi, przesyłamy Ci, przeznaczony Jubilacie, w dzień Twych imienin, jako słaby wyraz naszej czci i uwielbienia, najserdeczniejsze staropolskie szczęść Boże. Czytelnia polska akademików górniczych w Loeben.

107. **Praga.** Svemu čestnému Členu oslaveni veskercho slovanstva k'dnesnmu dnu hrímave slava preoslava. — Slavia.
108. **Pleszew.** Do dzisiejszej uroczystości ochoczo przyłączamy się, przesyłając gorące życzenia i prawdziwy szacunek. Towarzystwo przemysłowców w Pleszewie.
109. **Kempno.** Wyrazy hołdu i czci szanownemu Jubilatowi w dniu dzisiejszym. Alexander i Marja Szembekowie z Słupi.
110. **Kraków.** (Do Komitetu.) Solenizantowi i Jubilatowi serdeczne powinszowania. Jan Zacharjasiewicz. Karol Estreicher.
111. **Berlin.** Wyrazy czci, uwielbienia i nieskończonej wdzięczności dla dostojnego Jubilata, składa w dniu Jego imienin Leon Czarliński, poseł chojnicki.
112. **Podwołoczyska.** Z za Zbrucza zasyłają ziomkowie w dowód najgłębszego szacunku, najszczerze życzenia w dzień imienin nestorowi literatury naszej. Podwołoczyska.
113. **Kempno.** W dniu imienin zasyłają szanownemu Solenizantowi swe życzenia. Węzycy de Osiny-Mijowice, ziemia ostrzeszowska.
114. **Ryczywół.** Najszczerze życzenia zasyła w dniu imienin — Jan Grabowski.
115. **Poznań.** Przyjm wieszczu nasze najserdeczniejsze życzenia z powodu 50-letniego jubileuszu. Marya i Alfons Sierakowscy.
116. **Toruń.** Szermierzowi za prawa ludu Bóg zapłać i szczęść Boże! — Redakcyja „Przyjaciela.“
117. **Jarosław.** (Do komitetu.) Uprzejmie proszę, aby wnosząc toast, na cześć naszego wielkiego Jubilata, dodać odemnie słowa czci i uwielbienia — niech żyje! — Władysław Koziembrodzki, poseł.
118. **Berlin.** Dostojnemu Solenizantowi śle wyraz czci i serdecznych życzeń. Towarzystwo naukowe Akademików Polaków w Berlinie.
119. **Kempno.** Szanowny Solenizancie, w dniu imienin składamy Ci najserdeczniejsze życzenia długiego życia, byś mógł jak dotąd pracować z chwałą dla ojczyzny a z pożytkiem dla współziomków. — Ziemia sieradzka — Kobierzycy, Korabice.
120. **Toruń.** Najpracowitszemu w dziennikarstwie hołd i powinszowanie. „Gazeta Toruńska.“
121. **Wrocław.** Cześć i sława Jubilatowi narodu polskiego! Stanisław i Marja Szczaniecka.
122. **Paryż.** Towarzystwo historyczno-literackie i przyjaciele, w roku jubileuszowym serdeczne życzenia na święty Józef przesyłają — Czartoryski. Morawski. Chodzkiewicz. Chodźko. Agaton.



- Bohdan i Bronisław Zalescy. Gałęzowscy. Kosłowski. Nabelak. Kuszel. Rustejko. Skalski. Michałowski. Zamojski.
123. **Toruń.** Toast najserdeczniejszego życzenia wzniosłemu Jubilatowi — Konrad Bułakowski.
124. **Wrocław.** Dem grossen Schriftsteller herzliche Betheiligung der allgemeinen Anerkennung und Glückwünsche. Zygmunt, Konstancja Skorzewscy mit Söhnen Wladimir u. Witold. Michael u. Marya Ogińscy. Helene Mielżyńska. Anton Potulicki.
125. **Berlin.** Mistrzowi słowa i pióra polskiego, dostojnemu swemu Członkowi honorowemu, zasyła w dniu imienia grzmiące niech żyje! Towarzystwo przemysłowców polskich w Berlinie. Leski, prezes.
126. **Warszawa.** Serdeczne pozdrowienia przesyła Cecylja z Lubienieckich Omiecinska.
127. **Kalisz.** Serdeczne życzenia i wyrazy najwyższego uwielbienia, nestorowi pisarzy polskich przysyłają Kaliszanie.
128. **Kraków.** Towarzystwo Tatrzańskie zasyła swemu Członkowi honorowemu w dniu jego imienin szczere życzenia, wszelkię pomyślności. Świerz.
129. **Warszawa.** Genialnemu twórcy obrazów przeszłości i terażniejszości, zasyłają z uwielbieniem życzenia, studenci uniwersytetu Warszawskiego, pracownicy przyszłości
130. **Lwów.** Najszczerzy wyraz czci i uwielbienia, składa wdzięczna młodzież polska wyższej szkoły realnej we Lwowie, swemu ojcu, mistrzowi i bratu w dniu Jego imienin. Oby Ciebie Bóg dla dobra i sławy narodu zachował w długie jeszcze lata!
131. **Warszawa.** Dieu vous donne maître beaucoup d'années de prospérité pour le bonheur de la patrie — Alexandre, Hedvige Kraushar.
132. **Toruń.** Na imieniny i rocznicę serdeczne szczęście Boże. Adam Sierakowski. Antoni Kalkstein.
133. **Lublin.** Posyłamy wyrazy czci i najserdeczniejsze życzenia. Lubelskie obchodzi dzień dzisiejszy odczytem niosącym hołd imieniowi Twojemu i odegraniem przez amatorów komedyi: „Kosa i Kamień,” przeznaczając zebrany fundusz dla ubogiej młodzieży gimnazjalnej. — Obraz pendzla Kostrzewskiego, przedstawiający szkoły tutejsze w roku 1827, wysyłamy, prosząc o łaskawe przyjęcie. Ejdziatowicz, obywatel ziemski.

- Rakowski Karol, obywatel ziemski. Zaleski, redaktor „Gazety Lubelskiej.”
134. **Lwów.** Imieniem kolegium profesorów szkoły politechnicznej, przesyłam cześć najgodniejszemu Solenizantowi najserdeczniejsze życzenia. Władysław Zajączkowski.
135. **Oborniki.** Miasto Oborniki i okolica przesyła Jubilatowi serdeczne życzenia.
136. **Włocławek.** Mistrzu naszej literatury, przyjmij szczere życzenia Włocławian, którzy na płodach ducha Twego kształconem sercem składają Ci tysiączne życzenia. — Zbiegniewski. Sobolewski. Turohiński. Nowacki. Boczkowski. Meyer. Vaetke. Paszkowski. Wengleński. Kozłowski. Bojonezyk.
137. **San-Francisco.** California. Poles celebrating your birthday, congratulate you.
138. **Warszawa.** Czcigodnemu Jubilatowi, zasłużonemu powieściopisarzowi z dniem imienin składają życzenia Farmaceuci polscy uniwersytetu Warszawskiego.
139. **Przemyśl.** Czcigodnemu Jubilatowi w dniu Jego imienin, przesyła serdeczne życzenia, imieniem mieszkańców ziemi Przemyskiej — Komitet.
140. **Poznań.** Życzenia serdeczne w dniu imienin. Stefan Czernasty.
141. **Raudnitz.** (Rudniki.) Roudnický literární spolek „Rip“ projevuje vašemu geniu jenž jest pijchou veskeveho světa slovanskeho nejhlubší obdiv. Spindler, předseda.
142. **Hajsyń.** Tendres félicitations pour fête et glorieux jubilé, viel ami sa femme et enfants connus. — Drzewiecki.
143. **Chojnice** (Konitz). Viro clarissimo de polonorum litteraris optime merito gratulatur. — Stanislaus Węclewski, professor gymnasii Conicensis.
144. **Sierpc.** Żyj nam zdrowo jak najdłużej, na chwałę i pożytek rodaków, którzy Ci te szczere życzenia przesyłają. — Płoczenie.
145. **Sztokholm.** Myślą i sercem polskiem łącząc się dzisiaj z wami, przesyłamy serdeczne wyrazy powinszowania czcigodnemu Jubilatowi, z dalekiej północy, sercem ojczystem cześć Kraszewskiemu składając. — Polacy z Szwecyi.
146. **Toruń.** Walne zebranie Towarzystwa Naukowego Toruńskiego z udziałem publiczności polskiej, przesyła powinszowanie imienin i hołd wdzięczności za 50-letnią pracę literacką. — Łyskowski Ignacy, przewodniczący.

147. **Pau.** Daignez agréer à l'occasion de votre fête nos félicitations et souhaits les plus sincères ainsi que l'expression de notre hommage le plus respectueux. — Antoinette Stanislasze Kraszewski.
148. **Ostrzeszów.** Cześć wynurza dzisiejszemu Solenizantowi, komitet wyborczy powiatu Ostrzeszowskiego. — Alfons Oświecimski. Nestor, Felix, Bronisław Wężyccy. Ks. Józef Klanczyński. Bronisław Grabowski. Dr. Przyjereski. Ignacy Leopold.
149. **Czernikow.** Jeszcze sto lat dalej, dłużej, niech Twe pióro służy. Obywatele miasta Czernikowa.
150. **Warszawa.** Wollen Sie unsere Gratulation annehmen Sophia, Emilie, Augusta, Franz Kraszewski. Stanislaus Luniewski. Joseph Kraszewski.
151. **Warszawa.** Cześć, wdzięczność, uwielbienie na wiązanie śpiwakowi Witolda — ulubiona Witoldowa dzielnica. — Marszałek Łucki. Korwin Piotrowski.
152. **Poznań.** Życzymy doczekania zjednoczenia naszego w jednej wolnej rodzinie. — Kaźmierz, Helena, ich synowie: Andrzej, Władysław, Ignacy, Zygmunt Niegolewscy z Włoskiejewek w Wielkopolsce.
153. **Borszczów.** Czcigodny Jubilacie! W chwili, kiedy cała Polska rozbrzmiewa odgłosem Twego Imienia, Twych prac i zasług, kiedy swoi i obcy ubiegają się o lepsze w okazaniu swjej wdzięczności i najgłębszej czci, w chwili tej pozwól, aby i zarząd oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Borszczowie, spełnił swój święty a najmilszy obowiązek dorzucając choć skromny listek do wieńca, który zasłużone Twe skronie oplata — wyrażając tylko jedno życzenie, a tem jest, abyś w wolności ujrzał tę ziemię, którą tak gorąco ukochałeś. — Zarząd oddziału Towarzystwa pedagogicznego. Borszczow, 19 Marca 1879. — Dobrowolski.
154. **Brody.** W pełnem uznaniu znakomitych zasług, położonych około literatury ojczystej w ciągu pięćdziesięcioletniej niezmordowanej działalności Twojej, pospieszają mieszkańcy powiatu Brodzkiego złożyć Ci najszczerze życzenia. Niegardź skromnym upominkiem, który ci wkrótce odeślemy i zachowaj nas w Twjej łaskawej pamięci. Imieniem komitetu powiatu Brodzkiego: — Dr. Ornstein. Czalczyński. Padlewski.

- Jala. Goldhaber. Witosławski. Studziński. Seidler. Kollischer.
155. **Kraków.** W imieniu wszystkich artystów i artystek Teatru krakowskiego, przesyłam serdeczne życzenia — dyrektor Rychter.
 156. **Lwów.** Abiturienti gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, przejęci najgłębszą czią i wdzięcznością, ślą serdeczne życzenia. — Łoziński. Sawczyński. Barański. Kosiński. Bujak. Stanecki. Kratter. Mazanowski. Walewski. Bienkowicz. Nazarkiewicz. Feifes. Stachowicz. Piątkowski. Zadurowicz. Starczeski. Szolginia. Połturak. Zdański. Borysiewicz. Falkowski. Hamerski. Weissman. Jaszowski. Lewicki. Zagórski. Orłowski.
 157. **Kraków.** Młodzież szkoły sztuk pięknych krakowskiej, składa najserdeczniejsze życzenia w dowód czi i hołdu.
 158. **Barcin.** Bene de patria meritum salutant Poloni de Barcin.
 159. **Żegań** (Sagan.) Najserdeczniejsze życzenia. Stanisław, Marya z Pstrokońskich i Adaś Karwowsy, jedyni Polacy w Żeganie.
 160. **Kraków.** Najserdeczniejsze życzenia, hołd, uwielbienie, miłość racz przyjąć, czcigodny Panie, w dniu Twych imienin od sługi Anczyca.
 161. **Gostyń.** Łączym życzenia. — Stefański. Ludwik Jagielski. Dr. Rutkowski.
 162. **Regiza.** Recevez bien cher parrain mes sincères félicitations, auxquelles se joignent celles de mes parents et croyez aux sentiments de votre reconnaissant filleul Stas Pruszyński de Zwirdzin.
 163. **Warszawa.** Rodziny Daniela i Karola Neufeldów, zasyłają życzenia i hołd szczeremu szacunku i poważania jubilatowi.
 164. **Kielce.** Mistrzu! Kielczanie wczorajsze jubileuszowe przedstawienie Miodu Kasztelańskiego tłumnie nawiedzili, a uwieńczenie Twego, Panie, biustu, uczcili powstaniem z miejsc z okrzykiem: „Stoletniój pomyślności!“ — Redaktor Siencki.
 165. **Pobiedziska** (Pudewitz). Przeznaczny Jubilacie, miłości ojczyzny Kapłanie, żyj w jak najdłuższe lata! W dowód czi Maxymilian Jackowski, Pomarzanowice.
 166. **Poznań.** Powinszowania i wyrazy czi zasyłam w imieniu całej rodziny. — Dunin.
 167. **Gostyń.** Towarzystwo rolnicze powiatu Krobskiego, przesyła życzenia. — Bronisław Potworowski.

168. **Praga.** Pro o slava hlacěne slava. Spolek Ceskych Akademiko Zido w Praze.
169. **Lidzbark (Lautenburg).** W dniu imienin przesyła zacnemu Jubilatowi serdeczne życzenia, rodzina Różyckich z Wlewska, Prusy Zachodnie.
170. **Warszawa.** Jubilatowi zasyła powinszowania „Kuryer poranny.“ Fryze.
171. **Kielce.** Wczoraj na cześć Waszą w teatrze Ludwika „Miód Kasztelański“ i uwieńczenie biustu Twego, zacny Jubilacie. Dziś na uczcie solenizanta Józefa Teksla, dyrektora teatru, przy toaście wypitym za zdrowie i pomyślność Kraszewskiego, posyłamy do Ciebie wiadomość tę, genialny i czcigodny Józefie. Kielczanie. Józef Teksel. Ignacy Kaliciński.
172. **Monachium.** Zebrani u Brandta Polacy w téj chwili piją Twe zdrowie, czcigodny Mężu, przesyłając życzenie, aby sto jeszcze Twych jubileuszków obchodzić mogli.
173. **Warszawa.** Mille félicitations les plus sincères de la part de Stanislas Emilie et Alexandre Lesser.
174. **Rome.** Vous souhaitez félicite de l'immortalité que la Pologne vous prépare. — Hubczyński.
175. **Żytomierz.** Recevez nos sentiments nos souhaits et nos hommages pour le jour de votre fête, que vous exprime un petit cercle des sousignés comme une marque d'estime de tous qui vous sont cordialement dévoués, magasin a. b. Brzostowski. Michajłowska. Rosalie Czarnecka. Paul Dombrowski. Therese Dombrowska. Prosper Gowiski. Bronislas Hulewicz. Andrée Janowicz. Emilie Janowicz. Annibal Janowicz. Josefina Kamińska. Adolf Krajski. Władysław Kunicki. Adam Mieczko. Maliszkiewicz. Ignacy Mielezsko. Maliszkiewicz. Agathon Misokowski. Witold Ostowski. Erazme Pienkowski. Emilie Pienkowska. Alexandre Popiel. Stanislas Potocki. Gustav Pakowski. Alexandre Molańska. Hedwige Zarzycka.
176. **Białocerkiew.** Vos compatriotes d'Ukraine travaillant dans différentes professions à Stawiszczu dans les biens du Comte Michel Ladislas Branicki rencontrent avec la plus grande vénération le jour de votre nom et du jubilé, et remplis d'admiration pour vos mérites imperissables vous témoignent leurs souhaits de plus longues années pour la

gloire et le bien du pays. Julien Przygocki. Jean Udynowski. Chanoine Erazme Ossolinski. Victor Krzyżanski. Jean Poczowski. Charles Chmielewski. Prêtre Vitold Zmieczrowski. Przemyslas Peczkowski. Joseph Siekierski. Charles Mikulski. Jean Szydłowski. Emeric Malewski. Jean Poll. Joseph Jankiewicz. Jean Wyszynski. Stanislas Dobrożyniecki. Joseph Rebczynski. Guillaume Michalik. Joseph Smoleński. Hilaire Opacki. Jean Cichocki. Joseph Sufczyński. François Jarząbkowski. Paulin Antoszewicz. Adolph Tillinger. Antoine Zakrzewski. Wincelas Horoch. Louis Groza. Ladislas Jascinski. Nicolas Koninski.

178. **Theodozya.** Recevez nos félicitations les plus sincères pour le jour de votre fête — vivez pour notre gloire. Otholie.





• Villa Józefa Jón. Kraszewskiego w Dreźnie.

Rysunek własnoręczny czcigodnego właściciela.

JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI.

(PRZEDRUK Z LECHA.)



chwili obecnej — cała Ojczyzna nasza — Polska w starodawnych granicach swoich, wspólną myślą i sercem wspólnem otacza wieńcem czei i poszanowania zasłużonego pracownika, który jest jednym z najwybitniejszych przedstawicieli ducha narodowego — myśli i pracy ojczystej.

Józef Ignacy Kraszewski obchodzi dziś złote lato niez mordowanych usług i pracy wytrwałej, której owocem zaszczytnie ozdobił i uwydatnił kartę dziejów oświaty polskiej dziewiętnastego wieku, przez lat pięćdziesiąt stojąc na straży świętego znicza,

Który w piersiach naszych płonie —
Od upadku ducha chroni —
I nadziei ogniem błyska!
Gdy w cierniowej nam koronie
Na skrwawionej ojców błoni —
Żal i rozpacz serce ściska!

Tym gorącym płomieniem duchowego ogniska najświętszych uczuć narodowych zagrzani i zjednoczeni Polacy, otaczają więc wdzięcznie przedstawiciela żywotnej myśli, który w tej pogrobowej epoce dziejowego istnienia naszego, pod krzyżem ciężkich przeznaczeń niedoli — budzi w nas siłę i życie, a potęgą ducha i pracy

olbrzymiej, przykładem wskazuje drogę — w przyszłości wiodąc koleje.

Cała więc polska rodzina — ze wszystkich krańców rozległej naszej ziemi — z pod stóp Wawelu — ze starych grodów — z pod strzech domowych; a po za krajem, — rozproszone po całym świecie tułaczę grona stęsknionej braci, — wszystko się tu jednoczy i wiąże — a duchem wstaje, aby obchodzić święto złotego lata, w którym jednomyślnym uznaniem zaznaczamy z wdzięcznością cześć i zasługę człowieka, którego uwieńczone dziś imię we wszystkich sercach polskich złotem wspomnieniem jednakowo jest zapisane.

Jednomyślne to i gorące uznanie — uczucie głębsze, z jakim ojczyzna nasza uczuła w tym roku wielkiego obywatela i pracownika polskiego, jest faktem doniosłego znaczenia — świadczącym wymownie, że pomimo rozstroju i odrętwienia — pomimo zwątpień, nieporozumienia i rozdwojeń chwilowych, tych mimowolnych a nieuniknionych, niestety, następstw dziejowej bolesti i położenia naszego — duch Ojczyzny jest zdrowy i czerstwy — zawsze żywotny — poważny — silny i niezłamany.

Że zastępem wielkim stoi
U przyszłości swój podwoi,
I że umie stać na straży
U dziejowych swych ołtarzy —
Cześć oddając — w dobrej wierze
Tym, co Polsce — służą szczerze!..

Zanim wprowadzimy Mistrza w gościnne Jagiellonów podwoje, kędy u stóp Wawelu, w prastarym a odświeżonym dziś gmachu Kazimierzowym, otoczony sercem całego kraju, — przed tronem polskiego ducha i słowa królowej — w akademicki wieniec ubrany, cześć narodową odbierze — Polska zawczasu, złotego lata tryumfalną Mu drogę ściele, przynosząc wieńce z kolei — składając serca daniny — słowem i czynem w ofierze.

Dzień 19 Marca — dzień imienin Jubilata, zwraca więc więcej niż kiedykolwiek myśli i serca nasze ku Niemu — wiodąc nas w progi domowej Jego zagrody — do Dreżna!... kędy zdała i zbliżka Go pozdrawiając, serdecznem otoczymy kołem, świąteczny pochód Jubileuszu Józefa Ignacego Kraszewskiego rozpoczynając.

Cała Polska w tym dniu świątecznym zwraca tam myśl i serce — otoczą Go tam rodacy, składając zewsząd czci i wdzięczności najserdeczniejsze daniny.

W otwarte więc te podwoje spieszy téż słowo nasze — słowo
i serce „Lecha!“

Aby złożyć Mu pod nogi
Naszych uczuć dar ubogi
Skrómnem słowem — w cześć daninie,
Co z polskiego serca płynie!

Składając u tego progu wiązanek czci i uczuć naszych, splatamy po prostu wianek myśli ulotnych, które krótkimi słowy potocznej gawędy o Kraszewskim, czytelnikom „Lecha“ są poświęcone.

Nie ważym się zaiste podejmować tu życiorysu, ni krytycznego rozbioru. — Nie miejsce ni chwila potemu — ani téż ramy skromnego pisma naszego tak szerokiego obrazu by nie objęły. — Ileż to napisano i powiedziano o Kraszewskim, ileż jeszcze napisać i powiedzieć można i trzeba — a ileż to przyszłości sądom pozostawiono!

Nasza dzisiejsza gawęda, w pobieżnie naszkicowanym obrazku, jest zestawieniem potocznem tylko, — wspomnieniem i powtórzeniem rzeczy zdawna znanych i opracowanych już indziej, — po prostu serdeczną wiązaną słowa i myśli, która z czytelnikami naszymi nas wiąże i spaja, cześć i zasługę im Kraszewskiego przypominając.

Józef Ignacy Kraszewski urodził się w roku 1812 dnia 28 Lipca w Warszawie z Jana, chorążego Prużańskiego, i Zofii z Malskich — Kraszewskich, — którzy wśród burzy wojen ówczesnych opuścili siedzibę swoją w Grodzieńskim, chroniąc się w murach stolicy. Tutaj ujrzał on światło dzienne, w domu podówczas Zienleckich, tuż obok wspaniałego gmachu Staszycy — późniejszego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, jakoby wróżbę wskazując, że będzie podporą — i głównym filarem światła i nauk ojczystych!

Pierwiosnek życia — pierwsze lata dziecięce przepędził po większej części w Romanowie, dokąd rodzice Jego się przenieśli i osiedlili. — Początkowe nauki rozpoczął w tak zwaną „Akademię Białską“ w szkołach Biały Radziwiłowski, na Podlasiu, gdzie dwa lata, pomiędzy rokiem 1825—7 pozostał — następnie przeniesiono Go do Lublina, a nareszcie w roku 1829 do Swięsłoczy — zkąd, ukończywszy nauki gimnazyalne, udał się na uniwersytet Wileński, gdzie do wydziału literackiego był zapisany.

Młody uczeń, z sercem gorącym, w roku 1830 i 31 pospół z innymi spłacał już dług ojczyźnie — cierpieniem. Długi czas trzymany w więzieniu w Wilnie przerwać musiał rozpoczętą naukę, do której się rwał z zapalem — pracując tam przewodnicząc młodzieży. — Uwolniony wreszcie, złamany i zbolący powrócił do pracy — szukając w niej podpory i ulgi moralnej. — Wytrwałość Jego w pracy — zamięłowanie do niej, zwracały już wtenczas na młodego studenta uwagę — świecącego przykładem młodzieży. — Ukończywszy uniwersytet podjął zadanie konkursowe „*Historia języka polskiego*“ które w tym czasie, starając się o katedrę przy uniwersytecie Kijowskim, napisał. — Nie otrzymawszy tej posady, przeniósł się w roku 1824 na Wołyń — oddał się gospodarstwu — w skromnej zaciszy sielskiej we wsi Omelno, którą wziął w dzierżawę, pracując.

W kilka lat potem ożenił się z Zofią Woroniczowną, synowicą Arcybiskupa — a zdawszy dzierżawę przeniósł się do Gródka w roku 1838 — ten, sprzedawszy wkrótce, nabył wieś Hubin w okolicach Łucka, zamieszkawszy tu stale. — Rolnik - Literat — pracował tak długo w zaciszy — snuł tam i marzył — i Orłem w ducha się wzbijał wyżyny — co raz to nową pracą chylącym polotem się objawiając.

Rozwinawszy tak skrzydła — i w szersze idąc obszary, porzucił rolę i przeniósł się z rodziną do Żytomierza, gdzie coraz szerszym zakresem pracy niezmordowanej — talentem i charakterem zacnym, zyskiwał co dnia wpływ i szacunek rodaków — którzy jednomyślnym wyborem obrali Go honorowym kuratorem tamtejszego gimnazjum.

Ludzie dobrej woli i charakteru czystego — ludzie czynu i myśli zdrowej, po wszystkie czasy wywierali i wywierają wpływ zbawienny na otaczające ich społeczeństwo, sercem własnem zagrzewając serca rodaków — budzą w nich życie życiem jasnym i pracowitem — unosząc w wyższe dziedziny polotem myśli i woli — to Orły nasze! — Takim Orłem myśli i dobrej woli — takim przodownikiem idei i pracy społecznej obywatelskiej a narodowej stanął podówczas Kraszewski — wpływem zbawiennym nowe tam budząc życie — życie myśli i pracy organicznej — a wspomnienie tam Jego po dziś dzień błogosławione.

W roku 1860 przeniósł się do Warszawy, gdzie na czas jakiś stale zamieszkał — gdzie żyć i umierać pragnął, gdzie miał ojczyźnie w ojczystej służyć stolicy. — Tu rzeczywiście było miejsce

i przeznaczenie jego odpowiednie w samym ognisku duchowem, gdzie się czuł pożytecznym.

Zawsze wierny służbie ojczystej, pod świętym sztandarem dobrze pojętego obowiązku i pracy narodowej, prawdziwy ten syn ojczyzny — czynem i dobrą wolą od żadnego nie uchylał się obowiązku. — Praca, — praca niezmordowana — praca wszechstronna — *usque ad finem* — była Mu hasłem życia — w niej rozumiał i widział szczęście i przyszłość naszą! — Stanowisko też Jego w Warszawie stało się w krótkim czasie rozgłośnie i silne. — Otoczony szacunkiem powszechnym — miłością i zaufaniem rodaków, stanął tutaj filarem prac organicznych — jednym z tych przodowników narodowych, którzy rozumem i sercem pospołu umieli sobie zjednać wiarę i serce — Polaków, — którzy jakkolwiek — i pomimo wszystkiego co im zarzucić można — bezstronnym sądem zawsze będą umieli poznać z czasem i uszanować rzeczywistych wybrańców swoich, instynktem serca — serce i rozum ich oceniając. — A takich wybrańców czyste zasługi, dobra ich wola — myśl poważna i praca serdeczna — nie tylko już w księdze dziejów — ale i we wdzięcznem sercu naszym wieczyście są zapisane.

Nie tutaj miejsce ni pora w obszerne się zapuszczać pod tym względem rozprawy — poruszać kwestye społeczne i narodowe — drogie pamięci wywoływać postacie a wznawiać bóle i skargi nasze — odgrzebując popioły zgłiszczów i mogił naszych! — To rzecz przyszłości! — sprawiedliwej przyszłości, której my z sercem rozdartem i łąą na oku sprostać nie podołamy.

Po roku 1860 i w latach następnych, w których to właśnie Józef Ignacy Kraszewski przebywał w Warszawie — i chciał pracować — były to chwile anormalne życia gorączkowego — chwile, o którychby całe księgi — i poemata napisać można.

Z początku dziwnie uroczystym blaskiem — jakąś cudowną aureolą świeciła jutrzienka życia i odrodzenia w nieszczęśliwej ojczyźnie naszej! — Z długiego letargu i odrętwienia przebudziła się polska drużyna — i jakby we śnie, na jawie w majestatycznie pięknym obrazie zaczynaliśmy zwolna widzieć i rozeznawać przyszłości naszej i obowiązków koleje — pod pracy i cnoty sztandarem!

Czystem sercem — z myślą poważną i jasną zdawało się, że pójdziem bezpiecznie po wytkniętej drodze pracy organicznej i obowiązku narodowego — na której przodowali nam ludzie rozumu i serca nieskażonego — sercem do serca przemawiając — Polaków.

Uroczę to były chwile — i cudowne widzenia, ale niestety widzenia tylko! fantazmagorya albo jasnowidzenie oddalonych przyszłości naszej. — Świtanie uroczego poranka — po którym nastąpiły burze i gromy — błędy i winy wspólne: — kara Boża — nieszczęścia i mogiły nasze!

Wśród burz i gromów rozproszyło się to widzenie — krwią i pożogą — nas zalewając — niszcząc najpiękniejsze posiewy ducha — zaczątek myśli i pracy naszej.

Sztandar prac organicznych — przykłady cnoty i pracy obywatelskiej — zastąpiły inne. — Zmyliliśmy drogi! Kirem żałoby okryci, z palmą męczeństwa, z uczuciem zgryzoty, odrętwienia i wstydu się rozpraszając, nowi — po świetle tułaczę!

Zamarło życie — spustoszała Warszawa — i z jękiem boleści przeszliśmy w dalsze życia i przeznaczenia koleje.

W takich to chwilach — ludzie wybitni — ci przodownicy i ulubieńcy nasi — postacie, któreśmy ukochali i szanowali w ojczyźnie — ludzie serca i pracy — ustępować musieli. — Tacy właśnie, którzy posiadali serce i zaufanie narodu — którzy uczyli nas myśli i pracy wyższej, trzymając sztandar prac organicznych, stokroć niebezpiecznymi się zdali nad słabe bohaterów i męczenników szeregi. — Pomiędzy zwiastunami zdrowej idei, przodownikami spokojnej pracy organicznej — którym matkę ojczyznę w czasie tej krwawej tragedii opuścić kazano — na nieograniczone wskazując tułactwo, stanął na ziemi obcej — Józef Ignacy Kraszewski.

Wierny zasadom i przekonaniu swojemu — Kraszewski służąc sprawie ojczystej do ostatka — pełen energii i poświęcenia w zawodzie obywatelskim jako autor i publicysta — jako obywatel — człowiek pracy i wpływu — pozyskał serce i zaufanie rodaków — miłość i szacunek — mimo to nie skompromitował się niczem w obec rządu, — wpływ tylko Jego — szacunek ogólny i serce, gorące i polskie, były przyczyną, że Warszawę i Polskę z wyższego rozkazu opuścić musiał.

Tułaczem przybył do Dreżna — z rozdartem sercem — z zboląłą duszą, ale nie z duchem złamanym! Wierny zasadom i przekonaniu — z wiarą i poddaniem się woli Bożej zamknął się w swojej zaciszy — *pracując*. — Pracą koił On rany własnego serca — i rany nasze! — a wtedy to pono pełne znaczenia ustami „*Dziadunia*“ wypowiedział wyrazy:

„Co znaczą porywy wasze, jak ostatni, jeśli nie zwątpienie?“,

„Na co tyle słów — tyle planów — tyle narad? gdy najprostsze zadaniem dziś jest *żyć i trwać!*“

„Wy wolicie się bawić i szaleć — lub marzyć i wyglądać burzy nowój, sądząc, że się rozstąpią obłoki i zstąpi z nich archanioł z mieczem ognistym!“

„Zbawcą Waszym — to *praca uboga, milcząca, przy domowém ognisku.*“

„*Nie mówcie im nawet, że Polakami jesteście, a bądźcie nimi!*“

„Rozlewa się dziś naród w napróżnem skwierceniu nad tém co się stało. — Stało się!... zabierzcie trupy, — zagrzebcie je i idźcie dalej! — *Pot lać, nie tzy! — tzy w duszy niech płyną!*“

„*Lży w duszy niech płyną na ofiarę Panu! Miłością, nie swarem, pracą domową i cichą a rządną, — nie blichirem zbytku i bezmyślnych wybryków zachcianek, pod jedynym czystym a prawdziwym sztandarem wiary i ojczyzny naszej, z zaparciem się siebie — swego Ja i osobistej rachuby, żyć i pracować nam trzeba.*“

Ulotna to tylko karta — słów kilka z serca wypowiedzianych — na listku jednego tych kwiatów ducha, któremi nas obsypuje, wyrzutech — a w nich jest cały szeroki i głęboko pojęty a obmyślany program życia i obowiązku człowieka i narodu! Na straży tego programu — nie gołem słowem, ale przykładem wyraźnym, żył i żyje Kraszewski — pracując.

Pracując tu na obczyźnie — jako pracował z młodu w rodzinnej swojej zagrodzie — upomina, wskazując codziennie, — że nie słowem lecz czynem pracować trzeba! — że *praca* jest jedynym lekarstwem — jedyną ulgą i osłoną naszą, jedynym dobrze zrozumianym patriotyzmem — służbą narodową i polityczną Polaków — że jak modlitwa jedyną do niebios jest drogą, tak i *praca jedynym z ojczyzną naszą tącznikiem*; — ale *praca* wytrwała i cicha, sumienna i czysta — jak modlitwa nasza!

Żyć i trwać! — nie mówić wiele — nie swarzyć się pomiędzy sobą — ale pracować! — nie mówić że Polakami jesteśmy — ale być nimi! — to zadanie nasze — to sztandar, który silną ujmując dłonią — wskazał i przypomina codziennie Kraszewski!

Ciche i pracowite to życie w Dreźnie — codziennym się nam objawia owocem — stroi kwiatami ducha — we wszystkich niemal gałęziach — bogatą literaturę naszą — której Mu słusznie dzisiaj berło przyznają rodacy.

Wspomniawszy tutaj o stanowisku, jakie bezprzykładną pracą i genialnym talentem zajmuje ten przedstawiciel ducha polskiego w literaturze ojczystej — stawiam tu mimochodem myśl odrębną, przekonanie — że epoka dni naszych — w dziejach piśmiennictwa i oświaty polskiej, kiedyś sprawiedliwie **Epoką Kraszewskiego** nazwaną by być powinna i będzie — tak jak wiek złoty szesnastego stulecia epoką Kochanowskiego i Reja nazwany. — Dotąd jeszcze w podziałach literatury naszej epokę ósmą — ostatnią, od roku 1825 mniej więcej aż pod dni nasze — **Epoką Mickiewiczowską** — epoką wielkich wieszczów naszych Mickiewicza — Krasieńskiego i Słowackiego nazywamy. — Ale minęły już wieszczów dzieje. Ze zgonem wielkiego Adama — po za mogiłą Zygmunta i Juliusza, kończy się okres śpiewu narodowego i wieszczej chwały poetów w literaturze naszej. — Do tego nazwania — pod te sztandary lutni Mickiewiczowskiej, my, zda się, już prawa nie mamy i rościć nawet nie możemy. — Epoka ta już minęła! — okres zamknięty i do innego nas już zaliczyć.

Siódmą epoką literatury zaczęliśmy dziewiętnaste stulecie — epoką Towarzystwa przyjaciół nauk — epoką walki klasycyzmu z romantykami go nazywając. — Pół wieku niemal trwała epoka wieszczów naszych — okresem Mickiewicza nazwana — półwieku tylko! méu zdaniem: — my przeszliśmy w dzieje prozy, pracy — i wieszczów teraz nie mamy! — a przodownikiem dni naszych w literaturze — przedstawicielem ducha i słowa polskiego, tytanem pracy polskiej niezaprzeczenie Kraszewski — więc zaznaczyć by należało już okres nowy, dziewiąty, w dziejach piśmiennictwa narodowego, a nazywając ten okres **Epoką Kraszewskiego** — złożylibyśmy najzasłużeńszy wieńiec jubileuszowy Mistrzowi słowa i ojcu pracy polskiej — którego tak serdecznie i szczerze uznano!

To osobiste jest przekonanie nasze — myśl nasza — ale nie do nas w tem sąd należy — tylko tam pod Wawelem — gdzie tron duchowy!

Wieniec to idealny — laur myśli naszej — który z życzeniem i z przekonania w serca Mu dzisiaj składamy daninie.

Kreśląc tych kilka serdecznych wyrazów nie mieliśmy na myśli podawać tu życiorysu, ani podejmować przeglądu olbrzymiej pracy Autora. — I jedno i drugie dzisiaj nie byłoby nawet na czasie.

Co napisał, czem się zasłużył ojczyźnie Kraszewski — i jak olbrzymie są Jego prace, wiadomo, — my tego powtarzać ani pou-

czać w „Lechu“ nie potrzebuję w chwili, gdy cała Polska wdzięczne
Mu niesie podzięk — gdy wszyscy społem Go otaczają.

My z innymi tylko w parze
Nasze serca niesiem w darze
I u Jęgo tam wieżę
Oddajemy cześć — ideę!

~~~~~

W dziedzinach Lecha, my tutaj w gniazdowym zakęcie naszym — na tym duchowo i materyalnie tak zubożałym łanie, kędy nam niemal już tylko same mogiły i same wspomnienia lepszego życia, gorętszych uczuć — i pracy żywotnej zostały — my w okół siebie spoglądamy smutnie — zziębnięci sercem, — złamani duchem — i zniechęceni! — Coraz nam puścić i tęsknić do koła.

Powoli nam serce stygnie — i zamiera życie, a sił codziennie ubywa.

Z głębi serca dziś za Kraszewskim wołamy: **Żyć i trwać!** — nie mówić że Polakami jesteśmy — ale **być nimi!** — a dowieść tego i byt utrzymać — miłością — zgodą a pracą — to zadanie nasze! — ale pod tym sztandarem czy sił nam stanie — i serc gorących i wytrwałych dłoni?

Tęsknim za Marcinkowskim — Raczyńskim — Działyńskim i Mielżyńskimi — brak nam Libelta, pracowitego księdza Koźmiana, Poplińskiego — brak tej serdecznej starszyny naszej — co sercem serca nam ogrzewała.

Przerzedziły się bardzo — i przerzedzają codziennie szeregi nasze — a praca stoi — odłogiem ....

Z takim uczuciem, smętni i zawstydzeni niemal spoglądamy dziś na Olbrzyma pracy, którego czią i zasługą olśnieni — pytamy: gdzie życie nasze duchowe? — ruch narodowy i gdzie są jego owoce?

Powiedzmy prawdę — w obec zmarłych cieni —  
W obec przykładu, jaki On nam daje —  
Że pod sztandarem stoim zawstydzeni,  
Że nam do pracy już i sił nie staje!  
Przyznajmy prawdę, to nam serca wzbudzi!  
I pierś ogrzeje — a ducha uzbroi —  
I chętnych nadal nie zabraknie ludzi,  
Gdy taki przykład przed oczami stoi!



Upokarzającą w ogóle jest dla nas wszystkich, dla społeczeństwa całego — olbrzymia działalność i potęga pracy — jaką nam przedstawia Józef Ignacy Kraszewski, autor *niespełna pół tysiąca tomów*, dusza prasy peryodycznej, którą codziennie ozdabia i wspiera, do 36 dzienników stale pisując, — sprawozdawca całego ruchu literatury ojczystej i zagranicznej, którą zna i ocenia — czytając; — a mimo to — mimo tak olbrzymiego zajęcia — tak przestronnej korespondencji — malarz — muzyk — rytownik, znajdujący na wszystko chwilę — z zajęciem i zamięłowaniem prawdziwego artysty.

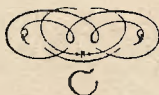
Zdawało by się, że to jest przesadzone i niemożliwe — że to siły ludzkie przechodzi — a mimo to tak jest w istocie; — i upokarza nas swą potęgą wybitny ten przykład, dowodzący — co człowiek jest zrobić w stanie — i czemu jest w stanie podołać — jeżeli pracować *chce i umie*. — Nie mówim tu już o ludziach mało lub nie nie robiących — *bo ci nie żyją!* — ale jakże małą i drobną w ogóle wyda się praca nasza! — nam, którym się nieraz zdaje, że pracujemy! Nas tylko zagrzać i zachęcić może — wiary i siły dodając.

Wyjątkowa to postać, prawda! — nietylko u nas w kraju lecz w świecie całym — Europa wskazuje nam fenomena takie niekiedy — *Lopez Vega* w Hiszpanii, *Dumas* we Francji — *Berzéljus* w Szwecji, ogromem pracy swój zadziwiali; Kraszewski prześcignął wszystkich! i jakoby z rozkazu Opatrzności przysłany, stanął przykładem tej tytanicznej siły w narodzie — któremu najwięcej pracy — wytrwania i wiary w siebie potrzeba — Pokłońmyż się Olbrzymowi — zrozumiemy głos Opatrzności — pracujmy! Zrozumiała to Polska cała w kraju i na obczyźnie — we wszystkich odcieniach — i pomimo wszelkiej różnicy przekonań lub zapatrywań chwilowych, bratnie dziś sobie podając dłonie — w jednym i tem samym uczuciu serdecznem — wspólnym wieńcem cześć Kraszewskiemu oddając. — Idea wielka — idea pracy i służby ojczystej serdecznym akordem odezwała się w Polsce całej i zjednoczyła ją dzisiaj duchowo; — zadrgało życie — odezwało się serce i myśl zbudziła ojczyzna!

U nas, w pochodzie tym narodowym, jak zawsze, przodowały kobiety — serdecznym a tak pięknie obmyślonym darem zaznaczając udział w tym jubileuszowym obchodzie. — Myśl równie była piękna — jak piękne i wzniosłe Wielkopolanek uczucia; — cześć Im się za to i wdzięczność nasza należy, bo przodując nam sercem — w Kraszewskim sztandar i d e i uczyły — do pracy wspólnej — do obowiązku *życia i trwania* nas powołując.

Rozrzewniony Jubilat serdecznem podziękował Im listem —  
mówiąc z uczuciem: „*Że na kolanach tylko, gdy słów mi braknie,  
dziękuje Im łzami.*“

A my powiemy serdecznie i szczerze,  
Że wieńcem, który złożyły w ofierze  
Ojczystej myśli i ojczystej pracy, —  
Podniosły sztandar — pod którym Polacy  
W rodzinnej niwie do szeregu stają  
I hołd kobietom Wielkopolskim dają.

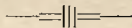




PRACE LITERACKIE

JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO

W CHRONOLOGICZNYM PORZĄDKU ZEBRANE I PRZEDSTAWIONE.



(PRZEDRUK Z „LECHA.”)

„Temu, który Polki po polsku czytać nauczył,  
w długie lata cześć!“

*Moszczeński z Wiatrowa.*

(Telegram nadesłany z Poznańskiego J. I. Kraszewskiemu w dniu Jego imienin 1879 roku do  
Drezna — Hotel Bellevue.)



chwili obecnej — jako epoce złotego lata, w której oddajemy hołdy czci i poszanowania wielkiemu pisarzowi narodowemu, zajmującym będzie zaiste przedstawienie tej pracy olbrzymiej, jaką Kraszewski przez te pół wieku literaturę ojczystą wzbogacił, dając nam przykład wymowny, co zdziałać można — kiedy się chce, a umie pracować i pożytkować w usłudze ojczyzny, te dary Boże geniuszu i wyższego natchnienia, jakimi wyjątkowo nas Pan obdarza.

Geniusz i talent niezawsze, prawda, jest dany — ale niestety nie zawsze także ludzie obdarowani zeń korzystają — korzystają chcą i umieją, — a nigdzie, niestety, tak jak w ojczyźnie naszej, porówno materyalnych jak i duchowych skarbów więcej nie trwonią i lekceważą!

Geniusz przejmując nas zachwytem i uwielbieniem — podziwiamy talenta, wielbiąc w nich dary nieba — ale z poszanowaniem i wdzięcznością serdeczniejszą daleko schylamy czoło przed *pracą*, która porównu u natchnionych wybrańców ducha, jak i w skromnym szeregu naszym jest jedyną prawdziwą — osobistą zasługą człowieka, służącego wytrwale ojczyźnie i społeczeństwu swojemu.

Takim wyjątkowym przykładem w ojczyźnie naszej, jest niezmordowany Kraszewski, który z sztandarem cichiej a wytrwałej pracy po za obozem skrajnych stronnictw i swarów domowych, olbrzymem stoi — ciepłym sercem i słowem jednoczy, do rozumnej,



pożytecznej pracy i obowiązku przykładem całego życia pocziwie nas zagrzewając. — Do ocenienia i należnego uczczenia téj wyjątkowej postaci naszej ojczystej, nam dzisiaj już słów nie trzeba. — Polska zrozumiała i ukochała wdzięcznem sercem Tego, który nie czczem słowem, lecz czynem, — czysto, bezstronnie i wiernie u narodowych stoi ołtarzy, całą potęgą ducha i gorącego uczucia, do serca i do rozumu Polaków się odzywając.

Nie słów nam tedy trzeba ani szerokich wywodów. Wszystko już dawno wypowiedziane i w sercu wdzięcznych rodaków wyryte.

Nam własne tylko godzi się serca zagrzać — do pracy i myśli wspólnej się nawoływać, — a na przykład patrząc, ocenić i roztrząsnąć najpierw siebie — otrząsnąć się z uprzedzeń skrajnych i waśni bratniej — z chorobliwych zachcianek, — miłości własnej i osobistych niechęci — z wyrozumieniem a pobyłaniem wzajemnem — w uczciwej pracy domowej, z czystem sercem — a prawdziwie chrześciańską miłością — w imię Boże pod jednolitym stanąć sztandarem!

W tym więc jedynie celu, gdy chwila po temu, zdaje nam się na czasie przedstawić czytelnikom naszym, zajmujący ten obraz zespolonych prac literackich Józefa Ignacego Kraszewskiego, w chronologicznym je zestawiając porządku — aby rozpatrując się w ich ogromie i przypominając sobie z zajęciem, zawarte tam i półwiekiem zebrane skarby ducha i słowa polskiego przypominali sobie codziennie:

Ile człowiek zrobić może  
Na téj naszej polskiej niwie,  
Byle tylko w imię Boże  
Czystem sercem chciał prawdziwie!

Nie własną zasługą, ale wsparci przede wszystkim na uprzejmie nam udzielonych wskazówkach zasłużonego bibliografa naszego, czcigodnego dr. Estreichera, Bibliotekarza Wszechnicy Jagiellońskiej — na Jego się najwięcej opierając powadze, spisaliśmy ten wykaz chronologiczny półwiekowych prac J. I. Kraszewskiego, o ile można najdokładniej, — wskazując zarazem, ile to nam było na prędcie możebne, liczne tłumaczenia, jakimi bratnie literatury słowiańskie i ościenne po dziś dzień popularne nazwisko pracownika polskiego na kartach swych zapisały. Przyjmijcie, w pocziwem pisemku Waszem, tę skromną pracę, którą wam w szczególności niosę ofierze.

1. **Przypadki peruki i Biografia Sokalskiego, organisty**, dwa szkice w Tyg. Lit. Klimaszewskiego r. 1829—30.
2. **Pan Walery**. Powieść z XIX. wieku. Wilno, 1831. Data cenzury 1830.
3. Zapowiedziany w 1832 przez Glücksberga **Polsko-rossyjsko-francuzki słownik** w dwóch tomach opracowany — (część wyszła tylko, kto inny później kończył).
4. **Wielki świat małego miasteczka**, tomów dwa. Wilno, 1832—3.
5. **Rok ostatni panowania Zygmunta III.**, tomów 2. Wilno, 1833.
6. **Kocka Dom biały**, przekład, tomów 5. Wilno, 1833.
7. **Kościół Święto-Michalski**. Tomów 2. Wilno, 1833. Powieść ta obraziła ewangelików w Wilnie i wywołała przeciw autorowi niechęć, że w Tygodniku Petersburgskim oświadczyć musiał, iż wcale nie miał na myśli przeciw nim występować.
8. **Pan Karol**, powieść fantastyczna. Wilno, tomów 2, 1833. Wyd. drugie, 1840.
9. **Cztery wesela**, powieść w dwóch tomach. Wilno, 1834.
10. **Książeczka do zapalania fajek, czyli Improvizacye dla moich przyjaciół**. Wilno, 1834. Wyd. drugie 1844.
11. **Ładna młynarka**. Powieść, 1834. Wilno.
12. **Raj i piekło**, powieść, 1834. Wilno.
13. **Dwa a dwa są cztery, czyli piekarz i jego rodzina**, powieść napisana w 1832 — wydana w Wilnie 1837.
14. **Majster Bartłomiej**, powieść fantastyczna. Wilno, 1837.
15. **Gramatyka historyczna porównawcza języków słowiańskich; owoc studjów ośmioletnich**. Zapowiedziana w roku 1837, lecz niewydrukowana.
16. **Poezye**, tomów 2. Wilno, 1838, drugie wydanie w Warszawie 1843. W zbiorze tym poemat *Biruta* — przełożony po czesku w czasopiśmie „Květy.“
17. **Wilno od początków jego aż do roku 1750**. Wilno, 1838. 4 tomy.
18. **Wędrowki literackie, fantastyczne i historyczne**, tomów 3. Wilno, 1838—40 roku. W tym zbiorze zawarta powieść *Maciek i Maciuś* oraz *Wędrowki fantastyczne*, na język rosyjski tłumaczone — na czeskie *Wilhelm de Kabestan* tłumaczył we Włostimirze.
19. **Poeźta i świat**, tomów dwa. Poznań, 1839. Wyd. drugie w Wilnie, 1841. Powieść ta do arcydzieł autora jest zaliczona i wielki rozgłos sobie zjednała. Przełożył ją na francuzkie



Aleksander hr. Przezdziecki i wydał w Paryżu 1843. W roku 1840 przełożono ją na niemieckie po raz pierwszy — później tłumaczył po raz wtóry 1846 Konstanty Würzbach. Roku 1842 Polewoj przełożył po rosyjsku — po czesku F. P. Polak 1852, obecnie tłumaczona ta powieść wyszła po chorwacku w Zagrzebiu. W roku 1863 Julian Miłkowski przerobił ją na dramat.

Wydanie trzecie we Lwowie 1872.

20. **Mistrz Twardowski**, powieść, tomów 2. Wilno, 1840 — tłumaczył na rosyjskie Pobiedonosow — po czesku F. Worliczek, po niemiecku baron Pauman.
21. **Wspomnienia Polesia — Wołynia i Litwy** — tomów 2. Wilno 1840. Tłumaczył po niemiecku Doertel w „West u. Ost“ 1841. Osobno wydany w Paryżu ułamek z ilustracyami własnoręcznymi autora, bardzo ozdobne wydanie.
22. **Anafielas**, pieśń pierwsza **Witolorauda**. — Wilno, 1840 — druga edycja 1846. Druga to praca wyższego znaczenia, która obudziła zapal powszechny — entuzjazm młodzieży, jako też uznanie starszych, zwracając uwagę kraju na Kraszewskiego — jedynając Mu zasłużony wieniec poety. — Poeta drukował ją własnym kosztem, nie znajdując nakładcy — Henryk hr. Rzewuski w Tygodniku petersburskim roztrząsając ten utwór, słusznie nazwał go arcydziełem — epopeą pierwszorzędną. — Z uznaniem pisali o poemacie najznakomitsi krytycy nasi ówczesni Michał Grabowski — Tyszyński i Wacław Maciejowski. Przełożono go w Pszczole Północnej na język rosyjski.
23. **Wilno od początków jego aż do roku 1750** — tomów 4. Wilno, 1840. Tom pierwszy przerobiony. W tomie 4 objęta szczegółowa bibliografia druków wileńskich. Dzieło to, czysto naukowe, poważne, zwróciło na siebie uwagę Ignacego Daniłowicza i Ignacego Szydłowskiego (porównaj Nr. 17).
24. **Całe życie biedna**. Wilno, 1840, drugie wydanie 1841, trzecie w Warszawie 1858. Powieść tę przełożył w 1842 Polewoj na rosyjskie — po czesku tłumaczoną jest 1862 roku.
25. **Historia o bladéj dziewczynie z pod Ostréj Bramy**. Wilno, 1838, wydanie drugie w Warszawie, 1859; trzecie Lwów. Roku 1872 tłumaczone po rosyjsku w zbiorze: „Mołodyk Ukraiński“ w Charkowie 1843 i w Pszczole Północnej 1851.

26. **Ostatnia z książąt Słuckich**, tomów 3. Wilno, 1841.
27. **Stańczykowa kronika** od roku 1593 do 1598. Wilno, 1841.
28. **Szatan i kobieta**. — **Fantazyja dramatyczna w XI. nocach**, Wilno, 1841. Utwór ten oryginalny i dziwaczny, wydrukowany bez wiedzy i pozwolenia autora, przeciwko czemu protestował, rozgorączkował umysły, zwłaszcza młodzieży, i dużo narobił hałasu. Przecławski, redaktor Tygodnika petersburskiego, rozebrał ten poemat a pod wpływem wrażenia, jak sam powiada, nazwał go arcydziełem. — Michał Grabowski zganiał ostro. — Na scenie krakowskiej przedstawiono fantazyję tę 1856 r. z powodzeniem.
29. **Athenaeum**, pismo zbiorowe 1841—51. Tomów 66. W piśmie tem, którego duszą był Kraszewski, pracowało pod jego redakcją 50 pisarzy — z których większa część nie byłaby chwyciła za pióro bez jego zachęty. Redakcją tego szacownego pisma, które stworzył — którem kierował i w którym najwięcej pisał — budził i utrzymywał przez lat 10 ducha i pracę umysłową Litwy, Wołynia i Podola. Wszystko on sam przygotowywał do druku i przepatrywał, a więc jak trzecia część jest wyłącznie jego pióra.
30. **Obrazy z życia i podróży**, tomów 2, 1842.
31. **Studia literackie**. Wilno, 1842.
32. **Nowe studia literackie**, tomów 2. Warszawa, 1843.
33. **Anafielas**, pieśń druga, **Mindowe**. Wilno, 1843. O tym poemacie mówi z uwielbieniem Michał Grabowski. Szczegółowo bardzo rozstrząsał go uczony arcybiskup Hołowiński w „Tyg. Petersburgskim“ — zowiąc pierwszą epopeją polską. — Niektóre ustępy tego poematu przełożono na niemieckie w Proben Neuer Lirik — wydał r. 1861 August Wojke.
34. **Pomniki do historyi obyczajów w Polsce z XVI. i XVII. wieku**, zebrane z rzadkich druków. Warszawa, 1843 roku.
35. **Powiaśtki i obrazki historyczne**. — Wilno, 1843.
36. **Ułana**, powieść poleska. Wilno, 1843 — drugie wydanie 1845. Przełożył na francuzkie w czasopiśmie l’Espérance, Alexander Mickiewicz.
37. **Powieść składana**, napisana wspólnie z Placydem Jankowskim. Wilno, 1843 roku.
38. **Akta Babińskie**, tomów 2. Wilno, 1842—43.
39. **Latarnia czarnoksiężka**, oddział I. i II., tomów 8. Warszawa, 1843—44 — przekład czeski 1845.



40. **Tęczyńscy**, dramat w 5-ciu aktach. Wilno, 1844. Najpierw w „Atheneum.“
41. **Maleparta**, tomów 4, powieść. Lipsk, 1844.
42. **Ott. A. Idea systemu Hegla**. Wilno, 1845.
43. **Anafielas**, pieśń trzecia. **Witoldowe boje**. Wilno, 1845. Ocenione wysoko przez Michała Grabowskiego i Marcinkowskiego. Przeciwno poematowi wydał broszurę Jan Czeczot.
44. **Wspomnienia Odessy, Jedyssanu i Budżaku**, tomów 3. Wilno, 1845—46.
45. **Pod włoskiem niebem**. Lipsk, 1845 — drugie wydanie. Warszawa, 1857.
46. **Żacy krakowscy**, 1549. Lwów, 1845.
47. **Pamiętniki nieznajomego**. Warszawa, 1846 — drugie wydanie w Wilnie, 1845 — dwa tomy. Wydanie trzecie. Lwów, 1872.
48. **Czasy Zygmunta**, powieść z roku 1572. Tomów 4. Warszawa, 1846.
49. **Sfinks**, powieść, tomów 4. Warszawa, 1847.
50. **Milion posagu**, powieść. Warszawa, 1847. Lwów, 1872.
51. **System Trentowskiego treścią i rozbiorem analityki logicznej okazyany**. Lwów, 1847 roku.
52. **Ostap Bondarczuk**, powieść. Wilno, 1847. Wydanie drugie 1851, trzecie wydanie 1855 — czwarte wydanie 1869. Przetłumaczył na niemieckie J. N. Fritz, 1856.
53. **Litwa**, starożytne dzieje, ustawy, język, wiara, obyczaje, pieśni, przysłówia, podania. Tomów 2. Warszawa, 1848.
54. **Budnik**, obrazek. Warszawa, 1848, drugie wydanie Wilno, 1850. Przetłumaczył Afanaziew na rosyjskie w Kijowie; 1851, tłumaczone na niemieckie, wydał kilka.
55. **Legenda złota artystów**, przekład z angielskiego. Wilno, 1848.
56. **Ostrożnie z ogniem**, powieść nowa. Lwów, 1849, drugie wydanie w Warszawie, 1857. Tłumaczył na rosyjskie Afanaziew w Wilnie, 1852. Trzecie wydanie we Lwowie, 1872.
57. **Drusieniki**, szkic literacko-lekarski, wydany wspólnie z Ksawerym Wolfgangiem. Wilno, 1849.
58. **Jaryna**, powieść. Wilno, 1850 — drugie wydanie tamże 1855, trzecie we Lwowie, 1869. Przetłumaczył na niemieckie J. N. Fritz, 1856.
59. **Litwa za Witolda**, opowiadanie historyczne. Wilno, 1850.

60. **Tomko Prawdzic, wierutna bajka.** Lwów, 1850 — drugie wydanie 1865.
61. **Ostatni z Siekierzyńskich,** historia szlachecka. Petersburg, 1851, drugie wydanie we Lwowie i jednocześnie w Warszawie 1872.
62. **Materyały do Historii sztuki w Polsce.** Wyjątek z Athenaeum na rok 1851 tomu IX. Rozbiór dzieła Edwarda Rastawieckiego: Słownik malarzów polskich — w oddzielnej broszurze.
63. **Album Wileńskie J. K. Wilczyńskiego,** wyjęte z Athenaeum z roku 1849 tomu XII. — Wydane oddzielnie drukiem J. Zawadzkiego, 1850.
64. **Pan i szewc,** powieść. Wilno, 1850 roku, wydanie drugie Petersburg, 1854.
65. **Lamartina nowe pamiętniki,** przekład. Wilno, 1851.
66. **Komedyanci,** powieść, tomów 2. Petersburg, 1851 — drugie wydanie z dalszym ciągiem, tomów 4. Petersburg, 1855. — Przełożona na rosyjskie w bibliotece dla czytania 1857 roku.
67. **Stary sługa,** powieść, tomów 2. Warszawa, 1852. Lwów, 1872.
68. **Listy ks. Sapiehy** z roku 1773—76, spisane z autografów. Wilno, 1852 roku.
69. **Kordecki,** powieść historyczna — tomy 2. Wilno, 1852 — drugie wydanie Warszawa, 1856. Przełożył na czeskie w roku 1861 T. M. Vorliczek.
70. **Mery i Andrzej Chenier,** powieść z francuzkiego. Wilno, 1852.
71. **Ładowa pieczara.** Wilno, 1852. Lwów, 1872.
72. **Złote jabłko,** tomów 4. Warszawa, 1853.
73. **Dziwadła,** powieść, tomów 2. Petersburg, 1853. Wydanie drugie, Warszawa, 1857, trzecie Lwów, 1872.
74. **Interesa familijne,** powieść, tomów 4. Petersburg, 1853.
75. **Typy i charaktery.** Wilno, 1854.
76. **Chata za wsią,** tomów 3. Petersburg, 1853—55. Tłumaczone na francuzkie w Brukseli — 1856, na rosyjskie w bibliotece dla czytania. 3 wydania.
77. **Djabel,** tomów 4. Wilno 1855., przełożył na czeskie Vorliczek 1864. 3 wydania.
78. **Powieść bez tytułu,** tomów 4. Wilno, 1855. Lwów, 1872.
79. **Trapezologion,** historyjka. Warszawa, 1855.
80. **Czercza mogiła.** Lwów, 1855. Warszawa, 1872.



81. **Dwa światy**, tomów 4. Wilno, 1856 — dwa przekłady rosyjskie — w czasopiśmie *Ruskie słowo* 1860 i w bibliotece dla czytania 1859.
82. **Okruszyny**, zbiór powiastek, rozpraw i obrazków, tomów 3. Warszawa, 1853.
83. **Portret**, komedyjka. Wilno, 1856.
84. **Łatwiej popsuć niż naprawić**, komedyjka 1856, Wilno.
85. **Jermoła**, obrazki wiejskie. — Warszawa, 1857. Przełożyła na język francuzki Stefania Marcel w 1869, z jej tłumaczenia przełożono na holenderskie 1869 — po niemiecku Jermoła „der Töpfer“ przez Filipa Löbensteina, 1877.
86. **Hymny boleści** (poezye). Paryż, 1857. Drugie wydanie teraz wydzie w Krakowie, 1879.
87. **Choroby wieku**. Tomów 2. Wilno, 1857.
88. **Gawędy o literaturze i sztuce**. Lwów, 1857 — drugie 1865.
89. **Ochockiego J. Duklana pamiętniki** z rękopismów wydane, tudzież **Sew. Bukara Chrzasczykowskiego**, tomów 4. Wilno, 1857.
90. **Starościna Bełzka**, opowiadanie historyczne z roku 1770—74, tomów 3. Warszawa, 1858.
91. **Boża czeladka**, tomów 3. Warszawa, 1858.
92. **Podróż do miasteczka**. Warszawa, 1858.
93. **Pamiętniki Józefa Drzewieckiego**, tomów 2. Warszawa, 1858.
94. **Ikonoteka** (przy tece Wileńskiej). Wilno, 1858.
95. **Wieczory Wołyńskie**. Lwów, 1859.
96. **Mogiły Abrakadara**. Warszawa, 1859.
97. **Staropolska miłość**. Warszawa, 1859.
98. **Stare dzieje**. Komedya. Poznań, 1859.
99. **Wioska**, poemat ilustrowany. Warszawa, 1859.
100. **Biblioteka dla młodzieży**. 30 druk zap. w Warszawie, 1859.
101. **Milda Kantata**. Warszawa, 1859.
102. **Historja kołka w płocie**. Wilno, 1860.
103. **Sztuka u Słowian**, szczególnie w Polsce i Litwie przedchrześcijańskiej. Wilno, 1860.
104. **Caprea i Roma**, tomów 4. Wilno, 1860.
105. **Resztki życia**. Tomów 4. Warszawa, 1860 — przełożył na czeskie Aloizy Bydżdowski.
106. **Gazeta Codzienna**, redagowana przez rok 1860.
107. **Metamorfozy i obrazki**, tomów 3. Warszawa, 1860.
108. **Miód Kasztelański**, komedya. Kijów, 1860.

109. *Podróż Stanisława Augusta do Kaniowa*, podług listów K. Płatera. Wilno, 1860.
110. *Odczyty o cywilizacji w Polsce*. Warszawa, 1860.
111. *Gazeta polska*, redagował w roku 1861 i 1862.
112. *Album*, zeszyt I. *Podlasie*, rysunki same autora. Warszawa, 1862.
113. *Przegląd europejski*, czasopismo. Tomów 4. Warszawa, 1862.
114. *Biblioteka ludowa. O pracy*. Warszawa, 1862 — drugie wydanie 1868. Poznań.
115. *Biblioteka ludowa. Świat i ziemia*. Warszawa, 1862. Drugie wydanie. Paryż, 1867.
116. *Jasieńka*. Powieść — tomów 4. Kijów, 1862.
117. *Dziecię starego miasta*. Poznań, 1863, przełożono na czeskie w *Narodnych Nowinach*.
118. *Dziś i temu lat trzysta. Rej z Nagłowic*. Wilno, 1863.
119. *Kalendarz Towarzystwa dobroczynności*. Warszawa, 1861.
120. *Kopciuszek*, powieść. Tomów 6. Wilno, 1863.
121. *Władysław Syrokomla*. (L. Kondratowicz.) Warszawa, 1863.
122. *Szpieg*, powieść. Poznań, 1864. Tłumaczone po czesku i po niemiecku.
123. *Dola i niedola*, powieść. Tomów 4. Warszawa, 1864.
124. *Para czerwona*, tomów 2. Lipsk, 1864.
125. *Kalendarz z rysunkiem Kraszewskiego*. Drezno, 1864—5.
126. *Catalogue d'une collection iconographique*. Drezno, 1865.
127. *List do księcia Lubomirskiego*. Kraków, 1865.
128. *Moskal*, powieść. Lipsk, 1865.
129. *My i Oni*, powieść. Poznań, 1865.
130. *Orbeka*, powieść. Warszawa, 1865.
131. *Na wschodzie*, powieść. Poznań, 1866. Przełożył po czesku H. Hansgirk. Praga, 1872.
132. *Żyd*, powieść. Tomów 3. Poznań, 1866.
133. *Wieczory drezdeńskie*. Lwów, 1866.
134. *Ciepła wdówka*, komedia. Poznań, 1866.
135. *Rzym za Nerona*. Kraków, 1866, przekład niemiecki w czasopiśmie „Vaterland.“
136. *Kartki z podróży*. Warszawa, 1866.
137. *Pamiętnik anegdotyczny z czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego*. Poznań, 1867.
138. *Panie Kochanku*, komedia. Poznań, 1867.
139. *Nasze Rachunki z roku 1866*. Poznań, 1867.
140. *Półdjabie Weneckie*. Kraków, 1867.



141. *Rachunki z roku 1867*, tomów 2. Poznań, 1869.
142. *Dziadunio*, obrazki. Poznań, 1868.
143. *Kamienica w długim rynku*. Warszawa, 1868.
144. *Równy Wojewodzie*, obrazek dramatyczny. Poznań, 1868.
145. *Tułacze*, tomów 2. Poznań, 1862.
146. *Bezimienna* (Drugie życie), powieść z końca XVIII. wieku, 2 tomy. Lwów, 1869. Przełożył na czeskie F. Slamy, 1872.
147. *Dante, studia nad komedią Boską*. Poznań, 1869. Przetłumaczył na niemieckie Bohdanowicz, 1870.
148. *Emisaryusz*, wspomnienie z 1838 roku. Lwów, 1869.
149. *Hybrydy*, powieść. Kraków, 1869. Tłumaczone po niemiecku w dzienniku wiedeńskim „Wanderer.“
150. *Złoty Jasieńko*, powieść. Warszawa, 1869.
- 151.
152. *Omnibus*, zeszytów 6. Drezno, 1869.
153. *Rachunki z roku 1868*. Drezno, 1869.
154. *Tydzień*, czasopismo, tomów 2. Drezno, 1870—71.
155. *Rachunki z roku 1869*. Drezno, 1870.
156. *Kalendarz gospodarski*. Drezno, 1870—71.
157. *Sto djabłów*, powieść. Kraków, 1870. Odbitka z „Kraju.“
158. *Szaławila*, powieść. Toruń, 1870.
159. *Kochajmy się* — obraz z życia. Drezno, 1870.
160. *Zagadki* — obrazy współczesne. Poznań, 1870, tomów 2.
161. *Biblioteka pamiętników i podróży po dawnej Polsce*, wydana przez J. I. Kraszewskiego, zawiera: Tom I. „Polska z roku 1793 — według podróży Fryderyka Szulca napisał Kraszewski.“ Drezno, 1870. Tom II. zawiera: „Pamiętnik Hansa Schweinichena 1552 — 1602,“ przekład skrócony Hieronima Feldmanowskiego. Drezno, 1870. Tom III. zawiera: „Pamiętniki Stanisława Augusta Poniatowskiego,“ z autografu francuzkiego przełożył Bronisław Zaleski.
162. *Przypadki Marka Hinczy*, powieść drukowana 1871, w „Tygodniku powieści“ — wydana oddzielnie obecnie 1879.
163. *Dzieci wieku*, tomów 2. Warszawa, 1871.
164. *Pałac i folwark*, powieść. Poznań, 1871.
165. *Morituri*, powieść, 2 tomy. Warszawa. Tłumaczona na niemieckie przez Löbensteina 1871, drugie wyd. 1875.
166. *Mogilna* — obrazek współczesny. Warszawa, 1871.
167. *Historia cywilizacji w Polsce*, w Krakowie.

168. Pamiętka drukarni J. I. Kraszewskiego w Dreźnie 1868 — 1871.  
Et haec olim meminisse juvabit. Drezno, 1871.
169. Na cmentarzu, na wulkanie. Powieść współczesna. Lwów, 1871.
170. Biblioteka pamiątek i podróży po dawniej Polsce — wydana przez J. I. Kraszewskiego. Tom. IV. zawiera:
- a) „Notaty generała brygady wielkopolskiej kawaleryi z lat 1775—1778“, z rękopismów spisane i ułożone przez Kraszewskiego.
  - b) „Notatki Waleryana Puchalskiego z lat 1696—1718.“
  - c) „Z rękopismów króla Jana III.“
  - d) „Kilka rysów o sprawach publicznych.“
  - e) „Pamiętniki Bukara.“ Drezno, 1871.
171. Piękna pani, powieść, studyum. Lwów, 1871.
172. Czarna perełka, powieść. Lwów, 1871, odbitka z „Strzechy.“
173. O postępie. Odczyt d. 16 Marca 1871 w stowarzyszeniu „Postęp“ w Krakowie. Kraków, 1871.
174. Chała za wsią, powieść, w trzecim wydaniu przerobiona i poprawiona przez autora, wyszła we Lwowie 1871.
175. Latarnia czarnoksiężka, obrazy naszych czasów. Wydanie przerobione i poprawione przez autora. Tomów 4 — we Lwowie, 1872.
176. Listy Al. Felińskiego — odbitka z trzeciego tomu „Na dziś.“ Kraków, 1872.
177. Pod włoskiem niebem — fantazyja, wydanie przerobione. Lwów, 1872.
178. Papiery po Glince, (odbitka z „Niwy“) 1872.
179. Program Polski 1872. Myśli o zadaniu narodowem, zebrane i spisane. Poznań, 1872.
180. Radziwiłł w gościnie. Anegdota dramatyczna, wydana we Lwowie 1872, odbitka z „Świtu.“
181. Sprawa kryminalna, powiastka. Poznań, 1872.
182. Dwa światy, powieść. Wydanie nowe przerobione przez autora, ozdobione jego portretem. Tomów 4. Lwów, 1872.
183. Z życia awanturnika — obrazki współczesne. Poznań, 1872, odbitka z „Dziennika Poznańskiego.“
184. Djabeł, powieść z dawnego wydania poprawiona i przerobiona przez autora. Wydana we Lwowie, 1873.
185. Kosa i kamień, przysłowie dramatyczne w jednym akcie. Poznań, 1873, wydanie drugie tamże 1877.



186. **Latarnia czarnoksiężka.** Serya druga wydania przerobionego. Tomów 4. Lwów, 1873.
187. **Macocha,** z podań XVIII. wieku, powieść, tomów 3. — Warszawa, 1873.
188. **Boża opieka,** powieść osnuta na podaniach XVIII. wieku. Lwów, 1873.
189. **Sąd sejmowy 1827—1829 na przestępców stanu.** Urzędowe akta zebrane staraniem Tadeusza Bieczyńskiego, sekretarza prezydyalnego sądu sejmowego — wydał J. I. Kraszewski w Poznaniu, 1873.
190. **Polska w czasie trzech rozbiorów 1772—1799.** Studya do historii ducha i obyczaju przez J. I. Kraszewskiego. Poznań, 1873. Tom I. lata 1772—87. Tom II. 1788—1791. Tom III. 1791—1799.
191. **Kartki z podróży, księga druga.** Warszawa, 1874 r.
192. **Budnik,** wydany dawniej w 1848 a kilkakroć tłumaczony — wydanie nowe przejrzane, i przerobione przez autora. — Lwów, 1874.
193. **Całe życie biedna,** nowo wydane i poprawione przez autora. Lwów, 1874.
194. **Congrès international d'Antropologie et d'Archéologie préhistorique.** Session de 1874 à Stockholm. Notes de l'Académie des sciences de Cracovie. Paryż, 1874.
195. **Historja kołka w płocie,** według wiarogodnych źródeł zebrana. Wydanie nowe i poprawione. Lwów, 1874.
196. **Hrabina Kosel,** powieść historyczna, najpierw wydanie „Biblioteki Warszawskiej“, 2 tomy 1874 — później nakładem Gebetnera i Wolfa w Warszawie 1876, jako wydanie przejrzane i poprawione przez autora.
197. **Maleparta,** powieść historyczna z XVIII wieku. Wydanie nowe i poprawione przez autora. Lwów, 1874.
198. **Metamorfozy.** Obrazki. Wydanie nowe i poprawione przez autora. Lwów, 1874.
199. **Powrót do gniazda,** powieść. Tom I. najpierw w „Kronice rodzinnej“ — Warszawa, 1874.
200. **Sfinx,** powieść w dwóch tomach. Poznań, 1874.
201. **Nad Spreą,** obrazki. Tom I. Poznań, 1874.
202. **Sieroce dole,** powieść, tomy 2, 1874; przełożone w języku rosyjskim w Petersburgu, 1874.

203. **Ostatnie chwile księcia wojewody, (Panie Kochanku)** z papierów po Glince. Warszawa 1875, dwa wydania.
204. **Pamiętniki Wawrzyńca hrabiego Engeström**, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego króla JMci Szwedzkiego w Polsce, czasu sejmu czteroletniego — później kanclerza państwa i ministra spraw zagranicznych itd., przełożone z oryginału przez J. I. Kraszewskiego. (Jest to część z obszernych pamiętników, więcej mogąca obchodzić Polskę — tłumaczenie z oryginału po większej części po francuzku pisanego, miejscami po szwedzku.) Poznań, 1875. Stanowi tom piętnasty „Pamiętników z ośmnastego wieku,” wydawanych przez J. K. Żupańskiego.
205. **Kawał literata**, wizerunki. Tom I. Warszawa, 1875.
206. **Brühl**, powieść historyczna, najpierw w „Bibliotece Warszawskiej.” Tomów 2. Warszawa, 1875.
207. **Historia o Januszu Korczaku**, powieść. Dwa wydania wyszły. Tom I. Warszawa, 1875.
208. **Klin klinem**, nowella — Warszawa, 1875.
209. **Król i Bondarywna**, powieść. Tom I. Lwów, 1875.
210. **Projekt encyklopedyi starożytności polskich**, przyjęty przez komisją archeologiczną Akademii umiejętności w Krakowie. Kraków, 1875. (Odbitka ze sprawozdań Akademii.)
211. **Pamiętnik panicza**. Tom I. Lwów, 1875.
212. **Roboty i prace** — sceny i charaktery współczesne, powieść. Warszawa, 1875.
213. **Sceny sejmowe. Grodno 1793**. Opowiadanie historyczne. Poznań, 1875.
214. **Serce i ręka**, powieść prawie historyczna, 2 tomy. Lwów, 1875.
215. **Szekspir**, wydanie J. I. Kraszewskiego. Życie Szekspira i ustępy. Warszawa, 1876.
216. **Cześnikówny**, powieść, z ilustracyami Chełmońskiego i Pillatego. Warszawa, 1876.
217. **Dziennik Serafiny**, z autografu spisał . . . . Lwów, 1876 — odbitka z „Gazety Narodowej.”
218. **Karolina z hr. Potockich Nakwaska**. Odbitka z „Dziennika Poznańskiego.” Poznań, 1876.
219. **Nad modrym Dunajem**, nowella. Lwów, odbitka z „Gazety Narodowej”, 1876.
220. **Żywot i sprawy Pelki** opisane. Warszawa i Kraków, 1876. Tomów 3.



221. **Resurrecturi**, powieść, tomów 2. Warszawa, 1876. (Obraz, przeciwstawienie do Morituri).

222. J. I. Kraszewskiego **Powieści historyczne** — nakładem spółki wydawniczej księgarzy w Warszawie: Gebetner i Wolff, Michał Glücksberg, Maurycy Orgelbrand, G. Senewald, Edward Wende, z drukarni L. Anczyca i Spółki, 1876.

a) **Stara Baśń**. Powieść z IX. wieku. — Tomów 3. Tom pierwszy z portretem autora. Jest to prawdziwe arcydzieło, po mistrzowsku z całą potęgą poetycznego geniuszu nakreślony czas baśni naszej przedhistorycznej, jako wstęp do olbrzymiego zadania, które podjął niewyczerpany nasz pisarz narodowy — zamierzając, na wzór Freitaga „die Ahnen“, zobrazować nam w całej seryi powieści historycznych, dzieje nasze ojczyste. Zadanie zaiste olbrzymie i wiekopomne, któremu, jeżeli Bóg nam Kraszewskiego zachowa, mniej więcej około stu tomów rokować trzeba.

**Stara Baśń**, okaże się jeszcze w tym roku jubileuszowym Kraszewskiego w przepysznój edycji wydanej w Warszawie staraniem Gebethnera i Wolffa z dwudziestu czterema prawdziwie po mistrzowsku wykonanemi drzeworytami, rysunku Andriollego. Będzie to niezaprzeczenie najpiękniejsze dzieło ilustrowane w Polsce.

223. **Powieści historyczne:**

b) **Lubonie**, powieść z X. wieku. Czasy Mieczysława I. — jak wyżej — tomy 2, 1876.

224. c) **Bracia Zmartwychwstańcy**, czasy Bolesława Chrobrego — tomów 3 — jak wyżej 1876.

225. **Jesienią**, powieść. Tomów 2. Warszawa, 1876.

226. **Przed burzą**, sceny z roku 1830. Poznań, 1876.

227. **Trzeci Maja**, dramat historyczny. Kraków, 1876.

228. **Niebieskie migdały**, powieść. Tom 1 — 3. Warszawa i Kraków, 1876.

229. **Powieści historyczne:**

d) **Masław**, powieść z XI. wieku. Tomów 2, jak wyżej 1877.

230. e) **Boleszczyce**, powieść z czasów Bolesława Szczodrego — tomów 2, jak wyżej, 1877.

231. f) **Królewscy synowie**, z czasów Władysława Hermana i Krzywoustego. Tomów 4, jak wyżej, 1877.

232. **Sekret pana Czuryły**, historia jeszcze jednego rezydenta, wedle podań współczesnych opowiadana. Warszawa, 1877.
233. **Starosta Warszawski**, obrazy historyczne z XVIII. wieku. Tomów 3. Kraków, 1877.
234. **Zakłeta księżniczka**, nowella. Warszawa, 1877.
235. **Bracia rywale**, obrazy współczesne. Warszawa, 1877.
236. **Z siedmioletniej wojny**, opowiadanie historyczne. Tomy 2, wydania dwa, 1877.
237. **Żeliga**, powieść. Lwów, 1877.
238. **Poczobut** — pamiętnik — przepisał Potocki, objaśnił J. I. Kraszewski. Warszawa, 1877.
239. **Ada**, sceny i charaktery z życia powszedniego. — Tomów 3. Wilno, 1878 — najpierw w „Gazecie Warszawskiej“.
240. **Upiór**, opowiadanie przy kominku. Lwów, 1878.
241. **Wilczek i Wilczkowa**, powieść. Tom I. (z „Biesiady“) — 1878, osobno w Warszawie.
242. **Powieści historyczne.**  
     g) **Historia prawdziwa o Petru Właście, pałatynie, którego zwano Duninem**, opowiadanie historyczne z XII. wieku, czasy Władysława II. — Tomów 2. Jak wyżej, 1878.
243. **Krwawe znamię**, powieść. Lwów, 1878.
244. **Jak się Pan Paweł żenił i jak się ożenił**, powieść. Warszawa, 1878.
245. **Dwie jałmużny**, — komedia, grana w Tow. Dobroczyńności w Warszawie, później nie wyszła, rękopism nie wydany zagubiony.
246. **Pan na czterech chłopach**, historia szlachecka. Warszawa, 1878.
247. **Sąsiedzi**, powieść z podań szlacheckich z końca XVIII. wieku. Warszawa, 1878.
248. **Skrypt Fleminga**, powieść. Tom 1 (było w „Kłosach“). Warszawa, 1878.
249. **Złoto i błoto**, powieść. Warszawa, 1878.
250. **U Babuni**, powieść. Tomów 2. Warszawa w 1878.
251. **Powieści historyczne:**  
     **Stach z Konar**, powieść historyczna z czasów Kazimierza Sprawiedliwego. Tomów 4. Jak wyżej, 1879.
252. **Ignacy Krasicki**, studjum. Żywot i dzieła Krasickiego, drukowane 1878 w „Atheneum“, nabył obecnie Gebethner i Wolff w Warszawie i wyda tego roku jeden duży tom.
253. **Z dziennika starego dziada**. Warszawa, 1879.



254. **Grzechy hetmańskie** (w „Kłosach“). Warszawa, 1879, wychodzi obecnie — jeszcze nieskończone.
255. **W starym piecu**, powieść. Warszawa, 1879.
256. **Pod blachą**, powieść. 3 tomy, wychodzi obecnie u Gebethnera. Warszawa, 1879.
257. **Syn marnotrawny**, powieść 1879. W „Bibl. Warsz.“ wychodzi. Tomy 2. Po rosyjsku w „Nowosti“ tłumaczą.
258. **Lublana**, powieść. Wychodzi w „Bluszczu“ obecnie. Warszawa, 1879. Tomów 2.
259. **Dajmon**, wychodzi obecnie w „Gazecie Warszawskiej“ i jednocześnie w „Gazecie Narodowej“ we Lwowie. Tom I.
260. **Ramułtowie**, drukowana powieść (zdaje mi się) w „Dzienniku Poznańskim“ dawniej, niewydana osobno. Teraz nabył i wyda niebawem Gebethner i Wolff w Warszawie.
261. **Krzyżacy**, powieść wychodząca dawniej, dotąd osobno nie drukowana, nabył obecnie Gebethner i Wolff z Warszawy. W „Kłosach“ umieszczona w tomie 18-tym i 19-tym.
262. **Notatki generała S. L. (Lipskiego)** niewydrukowane dotąd oddzielnie — umieszczone w „Bibliotece Warszawskiej“ — w roku 1854 — nabył obecnie Gebethner i Wolff.
263. **Bratanki**, powieść, umieszczona dawniej w „Kłosach“ niewydana jeszcze oddzielnie, nabył teraz i wyda Gebethner i Wolff w Warszawie.
264. **Pomywaczka**, powieść, umieszczona w „Tygodniku ilustrowanym“, niewydana jeszcze oddzielnie.

~~~~~

Przygotowują się obecnie i, o ile nam wiadomo, wyjdą jeszcze w tym roku:

265. W **Powieściach historycznych** w dalszym ciągu: **Waligóra** (z czasów połowy XIII. wieku — czas przejściowy po najściu Tatarów — kolonizacye niemieckie itd.).
266. **Ciche wody**, powieść, zamówiona dla „Gazety Warszawskiej.“
267. **Dwa Bogi**, powieść, zamówiona dla czasopisma ilustrowanego „Biesiada“ w Warszawie.
268. **Szalona**, powieść, zamówiona dla „Tygodnika ilustrowanego“ (na wykończeniu).
- ~~~~~

Następnie w rękopismach przygotowane:

269. Rok 1794, Kościuszko, podług źródeł urzędowych.
270. *Historia cywilizacji w Polsce*, będzie jednym z najważniejszych dzieł czcigodnego Autora — owocem długich badań i pracy jego. Niewykończona jeszcze. Tomów sporych 4.
271. *Pamiętniki Hipolita Klimaszewskiego*.
272. *Cham*, powieść w jednym tomie.

~~~~~

I tak daj Mu Boże dalej!  
Wzniosłym duchem — pracą wytrwałą —  
złotą myślą — złotem piórem —  
w wiernej służbie ojczystej  
„*usque ad finem!*“

~~~~~

U W A G A.

*Obecnie tłumaczą w językach obcych następujące dzieła
Kraszewskiego:*

- Hrabina Kosel, powieść historyczna, po francuzku — dla „*Revue Slave*“, tłumaczy Mien.
Witoloraudę, poemat, tłumaczy na język niemiecki A. Zipper.
Dziecię starego miasta, powieść, tłumaczy po niemiecku pani Hoffman Maczko.
Resurrecturi, powieść, tłumaczy po niemiecku obecnie dla „*Universal Bibliothek*“ Löbenstein, który dawniej z pierwszego wydania przetłumaczył powieść *Moritur*.
Poeta i świat, przekłada na język niemiecki tłumacz niewiadomy.
Jarynę i Bondarczuka, dwie powieści, tłumaczy na język niemiecki Fritz.
Chatę za wsią, tłumaczy obecnie po czesku Spauchel. Wysły już tego przekładu 3 posyty.
Kochajmy się, tłumaczy obecnie w Pilźnie profesor Hora — po czesku.

W tym roku wyjednano od Autora ogólne pozwolenie tłumaczenia dzieł jego wedle dowolnego wyboru na język angielski.
Na Wschodzie — „Der Drang nach Osten“ tłumaczy po niemiecku baron Pauman. — W języku rosyjskim tłumaczą obecnie kilka powieści Kraszewskiego — między innemi powieść „Na wschodzie.“ Charakterystycznem jest, że z niewielu wyjątkami, prawie wszystkie, a przynajmniej $\frac{4}{5}$ powieści Kraszewskiego na język rosyjski przetłumaczono.

